

Rostworowski, Emanuel

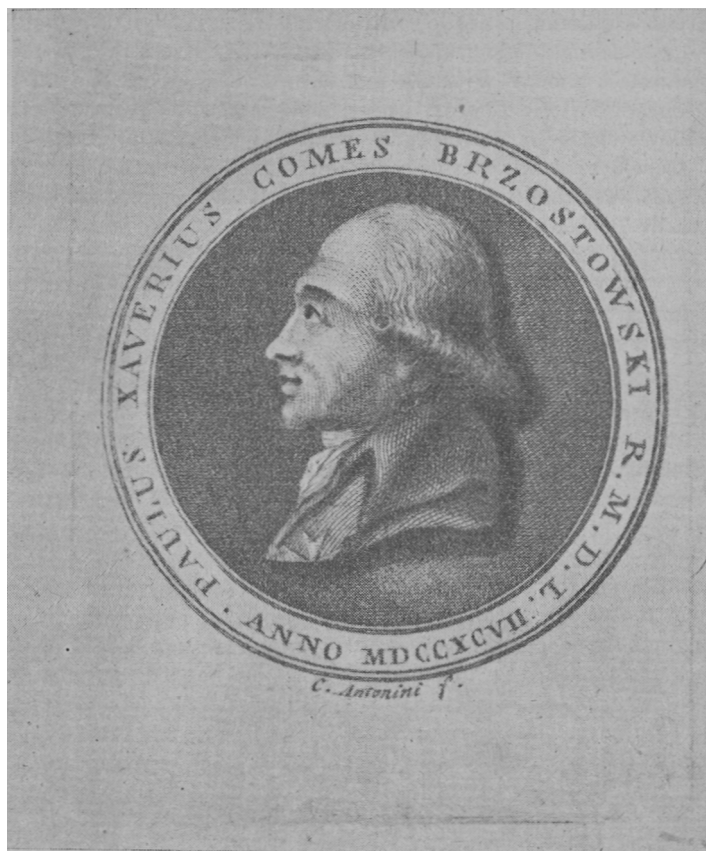
Reforma pawłowska Pawła Ksawerego Brzostowskiego (1767-1795)

Przegląd Historyczny 44/1-2, 101-152

1953

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.



EMANUEL ROSTWOROWSKI

REFORMA PAWŁOWSKA PAWŁA KSAWEREGO BRZOSTOWSKIEGO
(1767 — 1795)

W s t ę p

Niemal każdy historyk, omawiający czy poruszający dzieje agrarne Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII wieku (poza pracami o węższej specjalizacji terytorialnej czy tematycznej), poświęcał kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt wierszy Pawłowi Brzostowskiemu i jego dobrom pawłowskim. Tym niemniej literatura przedmiotu w ścisłym słowa tego znaczeniu jest nader skąpa i oparta na wąskiej podstawie źródłowej. Poza artykułami typu encyklopedycznego Juliana Bartoszewicza, Edmunda Stawiskiego i Tadeusza Turkowskiego¹ mamy po-

¹ J. Bartoszewicz: Encyklopedia Powszechna Orgelbranda. Warszawa 1860 t. IV, s. 495—497; E. Stawiski: Encyklopedia Rolnictwa. Warszawa 1873, t. I, s. 182—184; T. Turkowski: Polski Słownik Biograficzny. Kraków 1937, s. 55—56.

święconą Brzostowskiemu pracę o charakterze raczej popularno-naukowym Jana O b s t a² i popularną, hagiograficzną broszurę I. W. K o s m o w s k i e j.³ Nie sposób tu natomiast choćby wyliczyć mnóstwa wzmianek rozsypanych w literaturze historycznej oraz sprostować liczne błędy i zniekształcenia. Autorzy, piszący o Brzostowskim i Pawłowie, o ile nie czerpali wiadomości z drugiej ręki, opierali się zazwyczaj na którejś z równie licznych jak bibliograficznie rzadkich publikacji księdza referendarza. Nikt nie zadał sobie trudu zbadania całości drukowanej spuścizny po Brzostowskim i poza marginalnymi lecz cennymi przyczynkami źródłowymi, rozsykanymi w pracach Bronisława Z a l e s k i e g o,⁴ Władysława S m o l e Ń s k i e g o⁵ i Henryka M o ś c i c k i e g o,⁶ nie sięgnięto do materiałów archiwalnych. Reforma pawłowska pozostawała więc sprawą naukowo niezbadaną, równocześnie jednak głośną i popularną.

W naszej historiografii istniała swoista „konwencja pawłowska“, której twórcą był człowiek uprawiający na wielką skalę autoreklamę — sam dziedzic Merecza-Pawłowa, a która to konwencja przez 150 lat spełniała określoną funkcję polityczno-społeczną. Sielankowy oleodruk *made in Pawłów* przedstawiał nam postać dobrego filozofa, filantropa i miłośnika ludzkości na tle pracowitej, szczęśliwej, wiernej i wdzięcznej gromadki. Społeczną treść konwencji pawłowskiej w sposób najbardziej przejrzysty wypowiedziała wspomniana wyżej Kosmowska, która w roku 1916 zwracała się do chłopskiego czytelnika z następującym apelem: „Zamknęliśmy dla nich (polskich gospodarzy przeszłości) serca... i powtarzamy sobie z tępych uporem: nie było szlachcica w Polsce, któryby w ten czy inny sposób chłopca nie uciemniał. A tymczasem raz to sobie powinniśmy powiedzieć: dla duszy ludzkiej nie ma ani stanowych, ani majątkowych ograniczeń... wybrana do tworzenia szczęścia ludzkości dusza się budzi, raz w chacie chłopskiej, raz w białym dworze szlacheckim, raz w pałacu wielkopańskim, lub też w izbie robotniczej“.⁷

Teza o Brzostowskim - filantropie, którego organizację włości określano nawet jako „dobroczynną fundację“,⁸ dominowała do niedawna w naszej literaturze historycznej. Jednak zewnętrzne formy organizacyjne tzw. „Rzeczypospolitej Pawłowskiej“ sporadycznie budziły krytycyzm: Władysław S y r o k o m l a pisał: „Brzostowski lubił nieco fanfaronady... Przebaczymy temu niewinnemu samochwalstwu“.⁹ Surowszym sędzią ekscentryczności księdza referendarza jest Jan Obst. Zdaniem tego autora nad reformą pawłowską „szlachetną w gruncie i poważną“, ciążyła jednak magnacka pycha, „biorąca początek... z bardzo płytkich warstw duszy tego magnata, któremu przyszła fantazja odegrać rolę opatrności względem swych poddańców“.¹⁰

² J. O b s t: Rzeczpospolita Pawłowska. Litwa i Ruś 1913, z. III.

³ J. W. K o s m o w s k a: Paweł Brzostowski. Mądrzy gospodarze. 1916, nr 2.

⁴ B. Z a l e s k i: Korespondencja krajowa Stanisława Augusta. Poznań 1872.

⁵ Wł. S m o l e Ń s k i: Ostatni rok Sejmu Wielkiego. Kraków 1897.

⁶ H. M o ś c i c k i: Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie. Warszawa 1917.

⁷ I. W. K o s m o w s k a: o. c., s. 14.

⁸ H. P o h o s k a: Sprawa oświaty ludu w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Kraków 1925, s. 156.

⁹ Wł. S y r o k o m l a: Wycieczki po Litwie II. Wilno 1860, s. 42.

¹⁰ J. O b s t: o. c., s. 143—144.

Krytykę reformy Brzostowskiego podjął z innego, już nie psychologicznego, ale ekonomicznego stanowiska Edmund Stawiski. W „Poszukiwaniach do historii rolnictwa krajowego“ charakteryzuje ów autor reformę pawłowską jako „dzieło ekscentryczne, nie opierające się na względach ekonomicznych“.¹¹ Zapoznawszy się bliżej ze źródłami, Stawiski zmodyfikował swój sąd w Encyklopedii rolnictwa. Słusznie stwierdził, że urządzenie Pawłowa „nie było utopią republikańską“ oraz, że „zabezpieczone były dostatecznie prawa i dochody właściciela, a czynsze i daniny nie były nawet zbyt niskie“. Zdaniem jednak Stawiskiego błędem Brzostowskiego było zlikwidowanie „wielkiej uprawy“ — gospodarki folwarcznej oraz ustanowienie wieczystych czynszów.¹² Podobne stanowisko zajął Walery P r z y b o r o w s k i. Wprawdzie słał on Brzostowskiego jako „gwiazdę pierwszej wielkości w świetnej plejadzie polskich przyjaciół ludu XVIII w.“, zarzucał jednak reformie „usunięcie większego gospodarstwa folwarcznego“ oraz „niewzruszoną stałość czynszów, bez względu na zmiany ekonomiczne“.¹³

Reasumując można stwierdzić, że, wśród na ogół zgodnego chóru wyznawców konwencji pawłowskiej, spotykaliśmy w naszej historiografii wypowiedzi krytykującą dziwactwo i ekscentryczność reform Brzostowskiego oraz głosy dezaprobaty ze strony ideologów wielkiej uprawy — folwarku szlacheckiego.

Naczelnym problemem, który staje przed badaczem reformy pawłowskiej, jest zagadnienie przejścia od gospodarki pańszczyźniano - folwarcznej do czynszu pieniężnego. Krytykę dawnych poglądów, wywodzących reformy czynszowe z humanitarnych intencji dziedziców, pierwszy w naszej historiografii podjął Jan R u t k o w s k i. Szukając źródła reform „w interesie własnym“ reformatorów, wskazywał Rutkowski, że czynszowali chłopów w XVIII wieku: 1) latyfundiści, pragnący uniknąć niedochodowego i rujnującego dobra systemu dzierżaw lub kosztownej oraz nieuczciwej administracji, 2) średni ziemianie, pełniący funkcje publiczne, na skutek czego nie mogli sami kierować gospodarstwem. Zdaniem Rutkowskiego dla ziemian doglądających osobiście swego gospodarstwa „dochód z gospodarki pańszczyźniano - folwarcznej z reguły musiał przekraczać dochód, jaki mogli osiągnąć przez oczynszowanie“. Ograniczywszy kategorię dziedziców zainteresowanych w czynszowaniu do magnatów i szlachty - urzędników, zastanawia się nad przyczyną faktu, że reformy nie przeprowadził ogół zainteresowanych. Przeciwnstawiając się w swej pracy „idealistycznej“, jak sam to określa, postawie dawniejszych historyków, daje tu jednak Rutkowski „psychologiczną“ i nieściągając terminologicznie interpretację zjawiska. „Subiektywną“ przyczynę sporadyczności reform widzi w „rutynie, braku inicjatywy i uświadomienia sobie przez właściciela korzyści płynących z reform“, „obiektywną“ w „poziomie sił duchowych włóścian“ pańszczyźnianych, często niezdolnych do „samodzielności gospodarczej“.¹⁴

¹¹ E. S t a w i s k i: Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego. Warszawa 1857, s. 251.

¹² Encyklopedia rolnictwa I, s. 183—4.

¹³ W. P r z y b o r o w s k i: Włóścianie u nas i gdzieindziej. Wilno 1881, s. 192, 197—198.

¹⁴ J. R u t k o w s k i: Zagadnienia reformy rolnej w Polsce XVIII wieku na tle reform przeprowadzonych we wsiach miasta Poznania. Poznań 1923, s. 87 — 89. Zawarty w tej pracy pogląd na zagadnienie reform czynszowych powtórzył R u t k o w s k i bez zmian w Historii gospodarczej Polski I. Poznań 1946, s. 261 — 264,

Cennym i trwałym wkładem Rutkowskiego do zagadnienia reform czynszowych jest podkreślenie rujnującego gospodarke latyfundiálną systemu dzierżaw, czy rozbudowanej administracji. Moment ten nie wyczerpuje jednak zagadnienia pobudek skłaniających do czynszowania. Witold K u l a zwrócił ostatnio uwagę, jak różnorodne treści kryją się pod formalno-prawnym określeniem „czynsz”.¹⁵ Osadzanie chłopów na niskich czynszach w okresie odbudowy po zniszczeniach wojennych, czy pobieranie przez dwór niewielkich stosunkowo opłat od gruntów na terenach zaniedbanych i słabo zaludnionych, pustek, czy tzw. na Litwie „ziemi przyjemnej” miało charakter koniunkturalnej koncesji dworu, nie będącego w stanie rozwinąć w danej chwili i na danym obszarze gospodarki własnej na większą skalę. Czynsz bywał także narzucany dworowi przez chłopów występujących czynnie, lub grożących zbiegostwem.

Ten aspekt czynszowania, wynikającego nie z pomyślnego rozwoju gospodarczego w kierunku kapitalizmu, ale będącego koniunkturalną koncesją dworu w warunkach depresji gospodarczej i rozstroju, podkreślił D. L. P o c h i l e w i c z w swych badaniach nad postaciami renty feudalnej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII i XVIII w. Autor ów wykazał nietrwałość tego rodzaju stosunków czynszowych likwidowanych przez klasę panującą, gdy poczuła się ona na siłach, na rzecz gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej. Poglądowi o dokonującym się w drugiej połowie XVIII w. na szeroką skalę przechodzeniu z pańszczyzny na czynsz przeciwstawił Pochilewicz tezę o powrocie z renty pieniężnej na odrobkową, ilustrując ją dziejami ekonomii królewskich na Litwie. Wskazał, że na terenie Wielkiego Księstwa nie rozwinęły się na szeroką skalę warunki umożliwiające masowe przejście na rentę pieniężną w formie klasycznej, prowadzącej podług M a r k s a do wolności i własności chłopskiej lub kapitalistycznej dzierżawy. Analizowane przez Pochilewicza czynszowania przeprowadzane w XVII — XVIII w. nie wynikały bowiem, zdaniem tego autora, z postępu gospodarczego, ale były zjawiskiem towarzyszącym depresji.¹⁶

Inny charakter miały reformy podejmowane w pomyślnych lokalnych warunkach gospodarczych, mające na celu intensyfikację gospodarki i maksymalny wzrost intraty dworskiej. Reformy tego typu i związana z nimi doktryna gospodarczo-społeczna stanowią przedmiot naszych uwag wstępnych.

Rutkowski w swych rozważaniach nad zagadnieniem reform czynszowych nie brał pod uwagę pasjonującego pisarzy XVIII wieku problemu niskiej wydajności pracy pańszczyźnianej. W epoce kryzysu gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej, narastania układu kapitalistycznego i intensyfikacji stosunków pieniężnych coraz częściej odzywały się w Polsce głosy potępiające niewydajną, i na skutek chłopskiego oporu oraz wyniszczenia gospodarki chłopskiej coraz mniej wydajną, pracę pańszczyźnianą, zamykającą z jednej strony wieś w ślepych zaułku gospodarki naturalnej, z drugiej zaś zmuszającą dwór do rozbudowy kosztownego aparatu

¹⁵ W. K u l a: Początki układu kapitalistycznego w Polsce XVIII w. *Przegląd Historyczny* XLII. 1951, s. 52 — 54.

¹⁶ D. L. P o c h i l e w i c z: Pieriewod gosudarstwiennych krestjan Wielikogo Kniażestwa Litowskogo s otrabotocznoj renty na dienieżnuju w XVII w. *Istoriczeskije Zapiski* XXXVII, Moskwa 1951; Pieriewod gosudarstwiennych krestjan Litwy i Bieforussi w sieriedinie XVIII w. s dienieżnoj renty na otrabotocznuju, *Istoriczeskije Zapiski* XXXIX. Moskwa 1952.

przymusu. Coraz częściej spotykamy rady, aby oprzeć dochody właściciela ziemskiego nie na gospodarce własnej prowadzonej przy pomocy rozrzutnej, w sensie trwonienia siły roboczej, pracy pańszczyźnianej, lecz na indywidualnej i intensywnej gospodarce chłopskiej. Zagadnienie czynszu wiąże się w publicystyce doby Oświecenia z zagadnieniem ekonomii pracy. Należy wyzwolić pracowitość chłopską kierując ją na własną jego gospodarke i obciążyć ją z kolei maksymalnie wysoką rentą. W tych warunkach chłop będzie równie intensywnie pracował dla siebie i dla pana, gdyż praca na rzecz pana nie będzie czasowo i przestrzennie odgraniczona od pracy na własne utrzymanie.

Aby przejście do renty pieniężnej było możliwe, winny jednak zaistnieć odpowiednie warunki obiektywne. Jako „obiektywną“ trudność wskazał Rutkowski „niezdolność psychiczną chłopów pańszczyźnianych do przestawienia się na samodzielną gospodarke“. W wypadku tym użyto terminu „obiektywny“ na określenie czynnika leżącego poza dyspozycją dziedzica. My zaliczymy ów wyolbrzymiony przez Rutkowskiego moment do tej samej kategorii trudności subiektywnych, co rutyna i brak inicjatywy dziedziców. Obiektywnym natomiast warunkiem, umożliwiającym przejście na czynsz, jest prosty postulat, aby chłop miał co sprzedać i gdzie sprzedać. Jak to już zaznaczyliśmy, zajmujemy się tu zagadnieniem gospodarki intensywno-czynszowej. Należy to podkreślić, bowiem problematyka czynszu zmienia się zależnie od tego czy jego wysokość określa się w jednostkach, dziesiątkach, czy setkach waluty o danej sile nabywczej.

Ażeby mieć co sprzedać, chłop winien dysponować gospodarstwem tak postawionym, aby po opędzeniu własnych potrzeb móc wyjść z nadwyżką towarową na rynek. Gospodarz czynszowy powinien więc posiadać wyposażenie w ziemię większe niż tego wymagało wyżywienie rodziny pańszczyźnianej,^{16a} jego warsztat produkcyjny winien być dobrze zaopatrzonej w sprzężaj i narzędzia oraz dysponować odpowiednią ilością siły roboczej. Aby mieć gdzie spieniężyć swoje produkty, chłop czynszowy winien znajdować się w kontakcie z rynkiem. Omawiając obiektywne warunki umożliwiające przejście od niższych postaci renty feudalnej do renty pieniężnej, pisał M a r k s: „Zrazu sporadyczne, potem w coraz większej mierze dokonywane się w skali narodowej przejście renty produktywnej w pieniężną zakłada już znaczny rozwój handlu, przemysłu miejskiego, ogólno-towarowej produkcji i obrotu pieniężnego. Zakłada ono istnienie rynkowej ceny produktów i sprzedaż ich mniej więcej według ich wartości...“ Przejście to „jest niemożliwe bez znacznego rozwoju społecznej wydajności sił pracy“.¹⁷

Jak wiadomo czynszowanie chłopów spotykało się niejednokrotnie z krytyką w publicystyce XVIII wieku i znamy przykłady nieudanych reform, przywracania chłopów na ich własne żądanie z powrotem z czynszu na pańszczyznę. Wysokość czynszu jako postaci renty feudalnej, dyktowanej arbitralnie przez dwór przy użyciu przymusu pozaekonomicznego, mogła oczywiście przekraczać możliwości płatnicze chłopów, zwłaszcza przy nieodpowiadającym wymogom gospodarki czynszowej, szczupłym uposażeniu chłopów w ziemię. Abstrahując jednak od tego ro-

^{16a} Na zagadnienie potrzeby większego wyposażenia w ziemię chłopów czynszowych zwrócił uwagę w cytowanym wyżej artykule W. K u l a, w związku z tym wskazał na trudności, na jakie natrafiało czynszowanie przy równoczesnym pozostawieniu folwarku.

¹⁷ K. M a r k s: *Kapitał* III. Moskwa 1949, s. 810.

dzaju krótkowzrocznej w gruncie rzeczy polityki dworu, istotnych trudności należy szukać w niskim i niejednorodnym poziomie sił wytwórczych, w mało intensywnych i niejednorodnych stosunkach rynkowych.

Na zależność zagadnienia czynszu od problemu rynku zgodnie wskazywali ultra-konserwatysta ks. Ignacy Grabowski i znany fizjokrata Walerian Strojnowski. „Żywym bowiem... jestem świadkiem — pisał Grabowski — że sam w Litwie w trzech odległych od siebie miejscach proszących o to chłopów z czynszu na przyhon przywracałem... gdyż w żadnym u nas powiecie pieniędzy nie sięją ani żną, a mało jest powiatów handlowych“.¹⁸ Strojnowski, opowiadając się w teorii za czynszem i parcelacją folwarków, dowodzi, że „w naszym kraju obszernym, bez handlu wewnętrznego będącym... gdyby rolnicy pobrali łany właścicieli na czynsz, nie byłoby w sposobności sprzedać swoich płodów z urodzaju, nie mając na to kupców ani stałej ceny zboża“. Zastrzega jednak ten autor, iż „nie będzie się tu mówiło o szczególnych i rzadkich okolicach, jakie są w bliskości wielkich miast, spławnych rzek lub kanałów“.¹⁹

Rozpatrując konkretną reformę czynszową, winniśmy więc odpowiedzieć na pytanie, jak w danej okolicy przedstawiała się gospodarka chłopska i jakie były lokalne warunki rynkowe, następnie zaś zbadać, za pomocą jakich środków dwór dążył do intensyfikacji utowarowionej gospodarki chłopskiej, aby z kolei wyegzekwować w sposób możliwie tani i niekłopotliwy jak najwyższą rentę. Działalność Brzostowskiego, łączącego ściśle teorię z praktyką, sprawia, że reforma pawłowska stanowi nader wdzięczny obiekt dla podjęcia na konkretnym przykładzie analizy zagadnienia rolnego w drugiej połowie XVIII wieku. Jak wykażemy niżej, Brzostowski nie może być zaliczony do latyfundystów, a równocześnie był on domatorem, rzadko opuszczającym granice swych włości. Nie mieści się on więc w proponowanej przez Rutkowskiego kategorii dziedziców zainteresowanych w reformie czynszowej. Bo też wymagająca rewizji teza Rutkowskiego, iż dla ziemian-gospodarzy „dochód z gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej z reguły musiał przekraczać dochód, jaki mogli osiągnąć przez oczynszowanie“, nie może być zastosowana do Pawłowa. Praktyka reformy Brzostowskiego potwierdzi nasze teoretyczne rozważania o wyższości, w danych konkretnych warunkach, indywidualnej gospodarki chłopskiej nad gospodarką pańszczyźniano-folwarczną.

Pod kątem widzenia naczelnego problemu, jakim jest oparcie intraty dworskiej na własnej, intensywniej gospodarce chłopskiej, rozpatrzmy ciekawą i różnorodną działalność ustawodawczą, „filantropijną“, oświatową i literacką księdza referendarza, konfrontując konwencję pawłowską z rzeczywistością, którą odsłonią nam źródła. Materiał, którym dysponujemy, mimo że obfity i w dużej mierze nowy jest jednak jednostronny. Brak nam archiwum gospodarczego Pawłowa i aktów sądowo-procesowych dotyczących się tej włości. Źródła nasze w 90% pochodzą od samego Brzostowskiego, co sprawia, że postać dziedzica i jego inicjatywa reformatorska przysłania nam obraz wsi pawłowskiej. Jedynie nieliczne wiarogodne dane o postawie chłopów wobec dworu i reformy uda się nam precedzić przez gęste

¹⁸ I. Grabowski: Dopytanie się u przodków czułości ku poddanym, bm. 1788 (bez paginacji).

¹⁹ W. Strojnowski: O ugodach dziedziców z włościanami. Wilno 1808, s. 140 i n.

sito konwencji. Jednak dzięki źródłotwórczej, że tak to nazwiemy, pasji dziedzica, kompensującej w dużej mierze brak archiwum gospodarczego, linia reformy rysuje się nam przejrzysto z dużym bogactwem problematyki.

I. Informacja o dobrach Pawłowskich

W naszej literaturze historycznej, gdy pisze się o reformach magnackich drugiej połowy XVIII wieku, wylicza się zazwyczaj jednym tchem obok siebie tradycyjną czwórkę: Paweł Brzostowski, Andrzej Zamojski, Joachim Chreptowicz i Stanisław Poniatowski. Jest to poważna nieścisłość, bowiem Brzostowskiego nie można stawiać w jednym rzędzie z wymienianymi obok niego potentatami gospodarczymi. Pawłów nie był magnackim latyfundią, nie był nawet wielkim kluczem. Wprawdzie „Potwierdzenie Ustawy dla włościan Ziemi Pawłowskiej“ z roku 1791 zaczynało się od słów: „Paweł Ksawery hrabia Brzostowski... Ziemi Pawłowskiej i do niej wsiów, należących: Wołokienniki, Gołąbszczyzna, Małachowie, Pawłów, Baranowszczyzna, Leśno, Holandia, Stary Gródek, Ksawerów, Zamojskie, Dobra Nowina, Uściński, Zamejdziuki, Chreptowicze nazwanych i innych zaścianków pan i dziedzic“.²⁰ Wyliczenie to wygląda imponująco, ksiądz referendarz lubiał bo-

²⁰ Zarówno potwierdzenie z roku 1791 jak i ustawa z r. 1769 zostały wydane w Polskich ustawach wiejskich (Polska Akademia Umiejętności, Archiwum Komisji Prawniczej XI. Kraków 1938). Wydawcy nie dotarli jednak do drukowanych tekstów ustaw i oparli się na wpisach do ksiąg ziemskich wileńskich. Porównując tekst wydany przez P.A.U. ze starodrukami, stwierdziłem około 120 błędów, w tej liczbie długi szereg bardzo istotnych zniekształceń i opuszczeń, zmieniających znaczenie szeregu paragrafów i wprowadzających treściowe niedorzeczności. Nie wiemy, ile z tych błędów należy zaliczyć na karb wileńskiego kopisty z XVIII w., ile zaś na konto wydawców XX w. Na tym błędnym wydaniu oparł się S. Inglot, przedrukowując ustawy pawłowskie w książce p. t. *Próby reform włościańskich w Polsce XVIII wieku*. Wilno 1952. Dysponujemy więc obecnie dwoma pełnymi wydaniem ustawy Brzostowskiego, na których niestety nie można się oprzeć. Starodruki ustaw stanowią bibliograficzne rzadkości, których E. Streicher nie znał z autopsji. Notując ustawę z roku 1769 wydaną w Wilnie w r. 1771, dodaje: „Toż... Przedrukowane. Wilno druk Bazylianów 1791. Rzadka ta książka oprócz samej ustawy mieści w sobie: a) Postanowienie *montis pietatis* czyli skarbu miłosierdzia w Pawłowie z datą 21.XII.1771 r.; b) Ustanowienia z protokołu izby wyższej z lat 1772 do 1776, 1778 i 1786; c) Rotę przysięgi włości pawłowskiej d. 6.IV. 1778 wykonanej; d) Pozwolenie właściciela dla tejże włości szukania sprawiedliwości w grodzie województwa wileńskiego, jeśliby od następców w sprawach swych byli poszkodowani; e) Spis obowiązków i powinności z daty 1786.“ Brak podania szczegółowych danych bibliograficznych i biblioteki, w której znajdują się owe druki, wskazuje, że E. Streicher nie miał ich w ręku. Oparł się zapewne na E. Stawiskim, który w Encyklopedii rolnictwa (t. I, s. 182 — 184) omawia dwie wersje ustawy wydane w latach 1771 i 1791, zaopatrując wzmiankę o druku z r. 1771 następującym odsyłaczem: „Tytuł tego dziełka zupełnie jest taki: Ustawy stosujące się do dobrego porządku i powinności osiadłych ludzi w dobrach Pawłowie czyli Mereczu przepisane w r. 1769, *in folio* bez paginacji. Rzadka ta książka oprócz ustawy samej zawiera jeszcze: Postanowienie *montis pietatis*... itd.“ (następuje wyliczenie identyczne jak u E. Streichera). Podana przez Stawiskiego treść książki pozostaje w oczywistej sprzeczności z datą wydania 1771 r. Dostrzegł zapewne tę sprzeczność E. Streicher i kombinując jej treść, sięgającą roku 1786, z wiadomością o wydanym w roku 1791 Potwierdzeniu Ustawy, wprowadził datę 1791. Naszym zdaniem, według wszelkiego prawdopodobieństwa, książka, za-

wiem okazało się, co mogło zmylić historyków. Dysponujemy jednak materiałami, pozwalającymi dość ściśle określić rozmiary dóbr pawłowskich.

Gdy Brzostowski nabył w roku 1767 Merecz, później nazwany przez niego Pawłowem, włość ta liczyła 34 gospodarzy i 276 dusz.²¹ Brak nam z tego czasu danych odnośnie obszaru Merecza-Pawłowa. W roku 1774 ksiądz referendarz sprzedał swój dziedziczny pałac w Wilnie, aby pieniądze uzyskane ze sprzedaży obrócić na skupywanie przyległych folwarków.²² W bliżej nieokreślonym czasie przyłączył do ziemi pawłowskiej „szachownice: Reyszyszki, Tatarszczyznę itd.“ należące do parafii turgielskiej.²³ Przed rokiem 1786 sprzedał folwark Korzyść.²⁴ Obszar posiadłości Brzostowskiego przechodził więc przed rokiem 1786 pewne fluktuacje, które na podstawie naszych źródeł trudno bliżej określić. Szukając momentu, od którego moglibyśmy liczyć stabilizację obszaru Pawłowa, możemy się jednak cofnąć poza rok 1786, pod którą to datą mamy źródłowo potwierdzone przyłączenie szachownic turgielskich i alienację folwarku Korzyść. Zarówno bowiem w relacji z roku 1784 jak i z roku 1786, „wielkrąg“ ziemi pawłowskiej określa się niemal identycznie: w roku 1784 na „mil 3 bez 32 sznurów“, w roku zaś 1786 okrągło na mil 3, na podstawie „karty geograficznej ziemi tutejszej w roku 1779 przez geometrę na włóki podzielonej“. Można więc przyjąć, że ów pomiar z roku 1779 był podstawą

wierająca wymienioną przez Stawiskiego i Estreichera treść, w ogóle nie ukazała się. Stawiski miał zapewne w rękę klocek, zawierający zebrane i razem oprawione dokumenty dotyczące Pawłowa. Klocek ów, stanowiący zapewne nieznaną nam spuściznę po Brzostowskim, zawierał, być może, obok druków również i teksty rękopiśmienne. Z wymienionych przez Stawiskiego dokumentów znamy druk Ustawy z r. 1769 oraz druk postanowień Komisji 1786 r., zawierający m.in. wykaz powinności ustanowionych pod tą datą; w rękopisie *Postanowienie Montis Pietatis* r. 1771, wypis z protokołu izby wyższej z r. 1774 oraz analizę ustaw pawłowskich z r. 1778. Znanie nam dokumenty rękopiśmienne zostały przesłane przez Brzostowskiego królowi i Ogrodzkiemu, z czego można wnosić, że nie były one w owym czasie ogłoszone drukiem. W niniejszej pracy opieramy się na starodruku Ustawy z roku 1769, znajdującym się w rkps Czart. 807 oraz na egzemplarzu Potwierdzenia Ustawy z roku 1791, znajdującym się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Na egzemplarzu tym widnieje bardzo zatarty napis ręczny: „Ustawa... Prokopowiczowi włóki jednej właścicielowi...“, z czego wynika, że egzemplarz stanowił własność jednego z właścicieli pawłowskich.

²¹ List do autora Dykcjonarza geograficznego w Warszawie z Pawłowa 17.I. 1784 r. Zbiory Siarczyńskiego, rkps Ossol. 500, s. 467a — 468. Jest to niepodpisany autograf Brzostowskiego. Tożsamość ręki nie pozostawia wątpliwości. W dokumencie tym znajdujemy dokładny opis Pawłowa z roku 1784 oraz cenne zestawienia danych cyfrowych z lat 1767 i 1784. W toku niniejszej pracy będziemy powoływać się na ów dokument nazywając go „relacją z r. 1784“.

²² Brzostowski do Ogrodzkiego 22.VIII.1774 r. rkps Czart. 656, s. 435.

²³ Komisja z r. 1786. Druk załączony do listu Brzostowskiego do króla z 9.XI. 1786 r., rkps Czart. 699, s. 131 — 136. W toku niniejszej pracy będziemy cytować to źródło jako „Komisję“ lub „relację“ z r. 1786.

²⁴ Folwark Korzyść nie przylegał do Pawłowa. Pawłów leżał 28 wiorst od Wilna, podczas gdy znajdujące się w powiecie wileńskim cztery miejscowości noszące nazwę Korzyść leżały 14 — 18 wiorst od tego miasta. Według informacji z „Wiadomości genealogicznej o domie Brzostowskich“ (Wilno 1811, s. 96) „folwark Korzyść-Rakańce czynił intraty 5000 złp.“ O „utracie folwarku Korzyść zwanego“ znajdujemy wzmiankę w Komisji z r. 1786.

najbardziej precyzyjnej relacji z roku 1784, w której czytamy: „włók wymierzonych 140 morgów 9, to jest puszczy 62, reszta pola“.

Nie ma tu mowy o obszarze zajęтым pod łąki i pastwiska, użytki te należy chyba jednak raczej zaliczyć do kategorii pól, aniżeli puszczy. Rolniczy obszar Pawłowa wynosił więc w 1784 roku 78 włók i 9 morgów. Stosunek areału uprawnego do terenów zalesionych ewoluował zapewne z biegiem lat na niekorzyść puszczy. Brzostowski intensywnie eksploatował swe lasy.²⁵ W ustawie z r. 1769 zapowiada się pięcioletnią słobodę „osiadającym na pniu“ nowym gospodarzom, co zostało powtórzone w r. 1786.²⁶ W „Potwierdzeniu“ z r. 1791 zezwala się na trzebież za otrzymaniem karty od dworu, a równocześnie w Dzienniku Ekonomiczno-Handlowym daje Brzostowski ogłoszenie o „gruntach do osiadania i kupowania w Pawłowie“.²⁷ Nie były to zapewne grunta puste, bowiem Pawłów zaludniał się szybko.

Wprawdzie relacja Wybickiego z r. 1777, iż w ciągu pierwszego dziesięciolecia rządów Brzostowskiego „przynajmniej w trójnasób ludność w tej się powiększyła włości“,²⁸ jest niewątpliwie przesadzoną, jednak ksiądz referendarz miał tytuł do chlubienia się z populacji „na ziemi swojej jak makiem ludźmi pracowitymi okrytej“.²⁹ W roku 1767, jak wiemy, Merecz liczył 276 dusz, w roku 1784 liczba ta wzrosła do 624,³⁰ zaś w dwa lata później liczono „dusz 671 miejscowych, prócz na koncie niepewnych, z miejsca na inne miejsca przebywających, rzemieślników, Żydów i innych“.³¹ W ciągu sześćdziesięciu lat od r. 1780 do 1786 notowano 188 narodzin i 95 zgonów „młodych i starych“,³² wskaźnik przyrostu naturalnego był więc, jeśli wierzyć tym cyfrom, zadziwiająco wysoki. Nie tylko jednak rozrodczość była źródłem populacji Pawłowa. W ustawach wielokrotnie słyszymy o nowoosiadających ludziach „zagranicznych“. W „Wiadomości genealogicznej“ z r. 1776 pisał Brzostowski, „że coraz więcej nowych gospodarzów garnie się do Pawłowa i osiada“,³³ a jak wiemy w r. 1791 przy pomocy prasy starał się ściągnąć cudzoziemców. W liście z 22.V. 1791 r. donosił ksiądz referendarz królowi, iż odbiera „częste pozwy o ludzi umykających z niewoli i szukających miłej każdemu wolności“.³⁴ Możemy więc wnosić, że najpóźniejsza znana nam konkretna cyfra z r. 1786 — 671 dusz nie stanowi maksimum zaludnienia włości pawłowskiej.

Dla ogólnej charakterystyki dziedzictwa Brzostowskiego musimy jeszcze nieco uwagi poświęcić „stolicy“ ziemi pawłowskiej — Pawłowowi. W ustawie z roku 1769

²⁵ O znacznej roli, jaką grała eksploatacja „towarnej puszczy“ w intracie pawłowskiej, będzie mowa niżej.

²⁶ Komisja r. 1786.

²⁷ Grunta do osiadania i kupowania w województwie wileńskim w Pawłowie, dobrach wolnych od poddaństwa. Dziennik Ekonomiczno-Handlowy, maj 1791, s. 199 — 201.

²⁸ J. W y b i c k i: Listy patryjotyczne I. Warszawa 1777, s. 304.

²⁹ Komisja r. 1786.

³⁰ Relacja z r. 1784, rkps Ossol. 500.

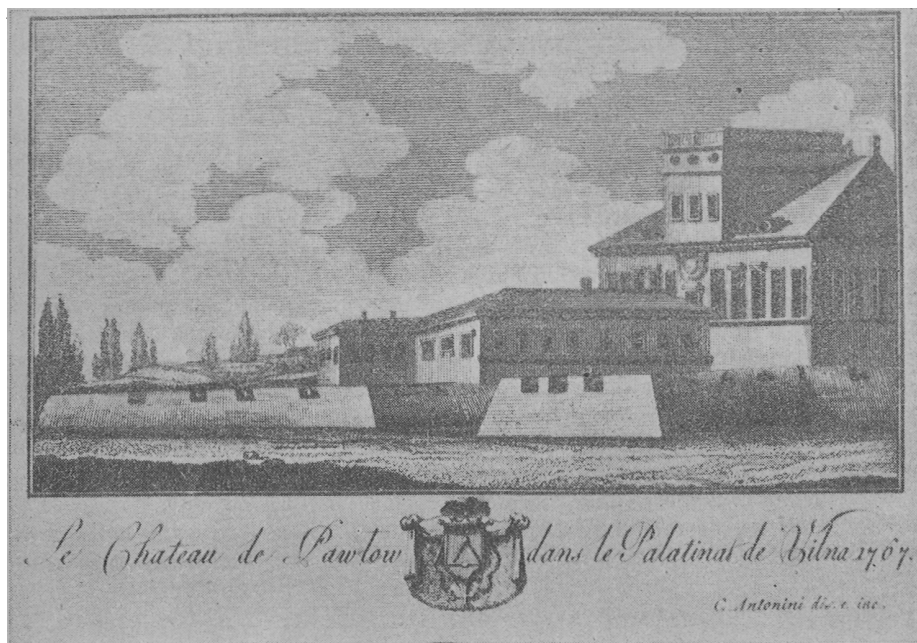
³¹ Komisja r. 1786.

³² Tamże.

³³ Wiadomość genealogiczna, s. 92. Cytujemy według wydania z r. 1811, pierwsze bowiem wydanie z r. 1776 jest bez paginacji. Cytowane przez nas ustępy w wyd. z r. 1776 i 1811 są identyczne.

³⁴ Wł. S m o l e Ń s k i: Ostatni rok Sejmu Wielkiego. Kraków 1897, s. 108.

określa się Pawłów jako „miasteczko“, którego mieszkańcom nie wolno trzymać więcej jak ćwierć włóki ziemi. „Obywatele miasteczka“ mają przepisany odrębny strój i są obowiązani utrzymywać „bramy miejskie, oparkanienia, drzewa po ulicach sadzone“. Burmistrz ma czuwać nad przestrzeganiem ustawy i sprawować „sądy miejskie“, w których to sądach wolno mu „tych tylko sądzić, którzy hałasy w miasteczku czynić będą“. Burmistrz piastuje również rangę chorążego w milicji ziemiańskiej. Poza tym mieszczanie podlegają „ustawom powszechnym“ i płacą



Ufortyfikowany dwór w Pawłowie według sztychu C. Antoniniego. (Por. s. 139 i 150).

z zajmowanych gruntów czynsze tej samej wysokości co chłopi-pieniężnicy. Wydaje się, że ustawa z r. 1769 wyraża bardziej życzenie dziedzica, niż stan faktyczny pozwalający nazwać Pawłów miastem.

W relacji z r. 1784 mowa jest o „małym miasteczku rolniczym“, właściwie obejściu dworskim, na którym znajduje się „magazyn zboża dla poratowania ludzi, dom sesyjny, szkoła, austerie, młyny, folusz dla sukna prostego, mosty dwa, domy różne do mieszkania z ogrodami, wszystko w jednym obrębie“. Artykuł ustawy z r. 1769 zakazujący mieszczanom trzymać więcej jak ćwierć włóki, miał zapewne na celu skłonienie obywateli pawłowskich do imania się zajęć pozarolniczych. W r. 1786 dziedzic zrezygnował ze swoich urbanizujących zamierzeń i zniósł restrykcje co do obszaru utrzymanego gruntu oraz odrębność w ubiorze. Z miasteczka pozostał więc

właściwie jedynie urząd burmistrza-chorążego. W „Potwierdzeniu Ustawy“ z r. 1791 Pawłów jest wymieniony pośród innych wsi. W ogłoszeniu podanym do Dziennika Ekonomiczno-Handlowego pisał Brzostowski: „Ludzie wszyscy... po wsiach mieszkać mają... Mogłoby być i miasto. Jest ulica ćwierć mili długa, zabudowana od dworu aż do kościoła parafialnego, zamieszkała od rolników...”³⁵ Z powyższych danych widzimy, że Pawłów nie był właściwie miasteczkiem, ale osadą rolniczą, w której centralizował się przemysł wiejski (młyny, folusz) oraz instytucje publiczne ziemi pawłowskiej (dom sesyjny, szkoła, magazyn zbożowy).

Zobaczymy teraz, jak mogło wyglądać szumnie wymienione w nagłówku „Potwierdzenia Ustawy“ 14 wsi „prócz innych zaścianków“. Zaokrągliwszy dane z lat 1784 — 1786 do 80 włók obszaru rolniczego, 700 mieszkańców i 112 domów,³⁶ otrzymaliśmy, pomijając zaścianki, przeciętne dla wsi: 5,4 włoki użytków rolnych, 50 dusz i 8 domów. Schematyczne to obliczenie, wykazujące 14 maleńkich wiosek o równej wielkości, odbiega zapewne daleko od rzeczywistego obrazu rozmieszczenia ludności ziemi pawłowskiej. Włość miała niewątpliwie rozproszone zasiedlenie, co może się częściowo tłumaczyć osiadaniem chłopów na karczunkach i propagowanym przez Brzostowskiego rozsadzaniem rozrodzonych rodzin chłopskich.³⁷ Jeśli według relacji z r. 1791 ćwierć milowa ulica z Pawłowa do Turgiel była „zabudowana“, nie mogła to być zabudowa zwarta. Opierając się jednak na stanie z XIX wieku,³⁸ wyrażamy przypuszczenie, że wśród licznych parokominowych zaścianków czy przysiółków znajdowało się na terenie ziemi pawłowskiej z XVIII w. kilka większych wsi, do których byliśmy skłonni zaliczyć te cztery czy pięć miejscowości, które w XIX w. wykazywały najwyższe zaludnienie. Pozostałe „wsie“ wymienione przez Brzostowskiego zasługiwały zapewne raczej na nazwę przysiółków.³⁹

Tak więc przedstawiała się ziemia pawłowska, owa słynna „Rzeczpospolita“ na 140 włókach. Poza dobrami dziedzicznymi Brzostowski, mimo rezygnacji z kanonii

³⁵ Dziennik Ekonomiczno-Handlowy, maj 1791, s. 199 — 201.

³⁶ Według Komisji z r. 1786 było w Pawłowie kominów murowanych 96, bez kominów domów 21. Odliczamy 5 kominów na zabudowania dworskie: dwór, oficyny gościnne itp.

³⁷ O rolnictwie dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających. Wilno 1770, s. 46 — 47.

³⁸ Według danych z drugiej połowy XIX w. zawartych w Słowniku geograficznym, wiejski okręg pawłowski liczył 8 wsi. Pawłów (139 mieszk.), Wołokienniki (126), Dobra Nowina (100), Gołąbszczyzna (62), Małachowie (62), Leśna (61), Uściszki (36) i Sawojciszki (39) oraz 11 zaścianków. Obszar okręgu pawłowskiego z XIX w. zapewne w przybliżeniu pokrywał się z obszarem włości Brzostowskiego, na co wskazują powtarzające się nazwy 7 wsi. Jedynie Sawojciszki nie są wymienione wśród posiadłości ks. referendarza; może nie należały one do obszaru włości pawłowskiej, a może pod tą nazwą kryje się któraś ze wsi Brzostowskiego pod zmienionym mianem. W XIX w. autorom Słownika geograficznego nie znane były wsie pod nazwami: Baranowszczyzna, Holandia, Stary Grodek, Ksawerów, Zamojskie i Zamejdziki. Wymienia się natomiast 11 zaścianków, m. in. określone w r. 1791 jako wieś Chreptowice.

³⁹ Za przykład jakiego rodzaju osiedla podciągał Brzostowski pod kategorię wsi, może posłużyć Ksawerów. Osiedle to utworzone ustawą z r. 1769, według relacji z r. 1784 „nie liczyło więcej nad cztery familie żydowskie“.

wileńskiej,⁴⁰ posiadał okruh „chleba kościelnego“ w postaci uposażenia parafii turgielskiej, której był proboszczem. Parafia turgielska według relacji z r. 1784 posiadała 16 gospodarzy i 3 karczmy. W roku 1786 naliczono przynależnych do kościoła parafialnego dusz 164. Intrata parafialna wynosiła 3000 złp rocznie i, według relacji Brzostowskiego, „bywała obrócona“ na pensje wikariuszy i utrzymanie kościoła.⁴¹ Pod względem majątkowym był więc ksiądz referendarz kilku-wioskowym dziedzcem oraz plebanem wiejskim. Nie była to magnacka fortuna

Dla uzyskania obrazu warunków, w jakich Brzostowski rozwinął swoją działalność reformatorską, należy zwrócić uwagę na wyposażenie naturalne i położenie dóbr Pawłowskich. Według relacji dziedzica, ziemia w Pawłowie była urodzajna: „dobre szare grunta... wszelkie zboża rodzą, a najbardziej żyta piękne“.⁴² W lasach znajdowały się „w różnych gatunkach drzewa w masztach, szpirach do budowy okrętów“.⁴³ Eksploatacja „towarnej puszczy“ w latach 1780 — 1786 przyniosła 36.000 złp intraty, czyli w tym okresie handel drzewem, czy produktami drzewnymi, dawał rocznie 6.000 złp.⁴⁴ W lasach znajdowało się „zwierza pod dostatkiem“ i bogate barcie, a rzeka Mereczanka, staw i sadzawki były obficie zarybione.⁴⁵ Chłopskie bartnictwo i myślistwo były obciążone świadczeniami na rzecz dworu.

Pawłów leżąc o 4 mile na południe od Wilna, może być zaliczony do zaplecza rolniczego tego miasta, na co wskazuje szereg wzmianek źródłowych. Brzostowski, propagując wśród rolników pawłowskich sadownictwo, wskazywał, że staranność w pielęgnowaniu i przechowywaniu jabłek „sowiec nagrodzona będzie, gdy w mieście Wilnie, stąd tylko mil cztery, kopę jabłek w maju i lipcu po talarów bitych trzy najmniej płacą“.⁴⁶ W ustawie z r. 1769 zakazuje się, „aby żaden z gospodarzy z drwami na sprzedaż do Wilna nie jeździł“, z czego wnioskować można, że proceder ten był uprawiany. Wszystkie powinności podróżne włościan pawłowskich określa się jako „furmanki do Wilna“.⁴⁷ Prócz głównego rynku zbytu, jakim było Wilno, Pawłów otoczony był wieńcem miasteczek targowych. W relacji z r. 1784 pisał Brzostowski: „Tenże Pawłów od Oszmiany mil 4, Michaliszek mil 10, Borun mil 7, Miednik mil 2, Jaszun mila 1, Olkienik mil 7, Olszan mil 7, Bjszyszek mil 7. Z temi miasteczkami handel utrzymuje się“.

W szkole pawłowskiej dzieci uczyły się na pamięć „wiadomości geograficznej Pawłowa, położenia miast pryncypalniejszych w województwie wileńskim, czasu przypadających w tychże miastach targów i jarmarków“,⁴⁸ dla gospodarzy zaś opublikowano „topografię majątności pawłowskiej, położenia miast w województwie wi-

⁴⁰ 6.X.1773 r. Brzostowski zrezygnował z kanonii wileńskiej. K u r c z e w s k i: Kościół Zamkowy III, s. 360. Zapewne Brzostowski odprzedał tę kanonię, która według informacji zawartej w Wiadomości genealogicznej, s. 96, czyniła intraty złp 8.000.

⁴¹ Komisja r. 1786. Włościanie parafialni nie podlegali ustawie pawłowskiej i mieli oddzielną ustawę, o której brak nam bliższych wiadomości.

⁴² Relacja z r. 1784, rkps Ossol. 500.

⁴³ Dziennik Ekonomiczno-Handlowy, maj 1791, s. 199.

⁴⁴ Komisja z r. 1786.

⁴⁵ O rolnictwie dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających; Relacja z r. 1784, rkps Ossol. 500.

⁴⁶ O rolnictwie dla wygody, s. 80.

⁴⁷ Ustawa z r. 1769; Komisja z r. 1786; Potwierdzenie Ustawy z r. 1791.

⁴⁸ Wiadomość genealogiczna o domu Brzostowskich, s. 84.

leńskim i rejestr jarmarków“.⁴⁹ W trosce o handel Brzostowski zalecał swym włościanom opiekę nad drogami publicznymi.⁵⁰ Reklamując Pawłów w Dzienniku Handlowo-Ekonomicznym, zaznaczał, że „rzeka Merecz spławna, do Niemna wpadająca, krąży po wsiach“. Mereczanką spławiano zapewne produkty drzewne z „towarnej puszcy“, w punkcie zaś ujścia tej rzeki do Niemna leżały Olkieniki, wymienione wśród miasteczek targowych, z którymi Pawłów prowadził handel. Eksport pawłowski nie ograniczał się do drzewa, płodów rolnych i ewentualnie ogrodowizn. Jako źródła intraty dworskiej w roku 1784 wyliczono również handel wódką (poza dochodem z karczmem miejscowych) i wołami.⁵¹ Można przypuszczać, że Pawłów, jako wieś niedaleko miasta położona, handlował opasami. W swych radach gospodarczych dla włościan Brzostowski zalecał na jesieni brakować bydło i „braki takowe podkarmić i przedać“.⁵²

Dziedzic Pawłowa przewidywał w ustawie z r. 1769 możliwość uprawiania przez gospodarzy handlu w szerszym zakresie, niż zbywanie własnych produktów. W artykule 33 Ustawy czytamy: „Jeśliby który z gospodarzów chciał się kupiectwem bawić, takowy powinien wprzód pozwolenie ode dworu otrzymać i za one zapłacić“. Zapewne aby uniknąć interpretacji tego artykułu w sensie zwiężającym swobodę handlową włościan, dodał Brzostowski objaśnienie: „Jeśliby który z gospodarzów chciał się kupiectwem bawić etc, ma się rozumieć ten kupiec, któryby mieszkając na swym siedlisku prócz gospodarstwa towary różne sprowadzał, jako to sukna, futra, korzenie, cukier, sól, tytuń etc i one przedawał“. Brak nam źródeł, pozwalających stwierdzić w jakim stopniu włościanie pawłowscy parali się tego rodzaju handlem. Jest rzeczą znamieną, że na Komisji 1786 r. wniesiono poprawkę do art. 33 Ustawy: „Wolny jest teraz handel bez płaty dworowi“. Poprawkę tę zapewne rozumieć należy jako zachętę dla pawłowian, aby zajmowali się handlem w szerszym zakresie.⁵³ W samym Pawłowie odbywały się jarmarki, o czym świadczy relacja z r. 1778, iż „osobliwie podczas jarmarków“ wyznacza się jenerała policji i instygatora.⁵⁴

⁴⁹ Wspaniałość ku poddanym jednego obywatela polskiego za granicą słynąca. Tłumaczenie z Filipa C a r o s s i: *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen*. Pamiętnik Hist.-Polit., wrzesień 1784, s. 859.

⁵⁰ Ustawa z r. 1769; *Dziennik Ekon.-Handl.*, maj 1791, s. 201.

⁵¹ Relacja z r. 1784, rkps Ossol. 500.

⁵² O rolnictwie dla wygody gospodarzów, s. 65—66.

⁵³ W Komisji z r. 1786 znajdujemy dość niezrozumiałą wzmiankę, następującą po wyliczeniu różnych źródeł intraty dworskiej z okresu 1780—1786: „Do włości zaś prócz wyżej wspomnianej sumy zagranicznych pieniędzy złp 24.000 wyrachowano“. Użyty termin „włość“ pozwala przypuszczać, że suma 24.000 są to aktywa „zagranicznego“ handlu chłopskiego. Dwór mógł posiadać informacje w tej sprawie, bowiem na „schadzkach gospodarczych“ włościanie składali szczegółowe sprawozdania ze swej gospodarki. (Wiadomość genealogiczna, s. 81—82). Trudno jednak dać ścisłą interpretację tej, ciekawej wzmianki. Suma 6000 złp rocznie nie może określać całego pieniężnego dochodu włościan pawłowskich, jest bowiem niższa niż kwota płaconych przez nich dworowi czynszów. Być może, że oprócz rynkowych źródeł „zagranicznych“ pieniędzy, istniały dla pawłowian możliwości spieniężenia swych płodów w postaci jakiegoś skupu zorganizowanego na miejscu. Brak nam jednak danych dla bliższego wyjaśnienia tej sprawy.

⁵⁴ Memoriał p.t. „Analise“ załączony do listu Brzostowskiego do Ogrodzkiego z 18.X.1778 r. Rkps Czart. 656, s. 541—543.

Na podstawie powyższych wywodów możemy stwierdzić fakt o doniosłym znaczeniu dla zagadnienia reformy pawłowskiej. Ziemia pawłowska dzięki swemu położeniu miała zapewniony łatwy zbytni produktów i pozostawała w ścisłym powiązaniu z rynkiem.

II. R e f o r m a c z y n s z o w a, w z r o s t i n t r a t y d w o r s k i e j, p o w i n n o ś c i c h ł o p s k i e

W czarnych kolorach kreślił Brzostowski obraz nowonabytych dóbr mereckich. „W roku 1767 znalazł ziemię lasem zarosłą... nieludną. I tych garstka ludzi zdziwionych, szukać trzeba było po lasach, którzy w nędzy i mizerii żyli, obciążeni rozbocznymi w stanie niewolniczym, podług zwyczaju powszechnego w tym kraju“.⁵⁵ W „Wiadomości genealogicznej“ z r. 1776 pisał, iż „widział, nie bez żalu, wieśniaków tamecznych w ostatniej gnuśności i podłości umysłu pozostających, bez żadnej przemysłowości i prawdziwej do rolnictwa ochoty, przeto, iż jako siebie samych za niewolników pańskich mieli, tak i cały majątek swój, jakby do siebie mniej należący ale od dyskrekcji szczególnie pańskiej dependujący, być mniemali“.⁵⁶

O pierwotnym stanie gospodarki chłopskiej w okresie początków reformy dowiadujemy się bliższych szczegółów z książeczki „O rolnictwie dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających“ wydanej w r. 1770. Brzostowski w tym dziełku zwalczał zastarzały wśród chłopów zwyczaj porzucania wyjałowionych gruntów i wypalania puszczy pod nową uprawę. Dziedzic wskazywał, jaką szkodę przynosi „obracanie w niwecz towarne drzewa“ i strofował swoich włościów: „Dawniejsze grunta opuszczacie w zarośla mieniąc, (mniemając), że ten grunt jest już wyrobiony, a na nic nie zgodny (zdatny). Trzeba zatem pięćdziesiąt lat czekać, aż znowu las taki wyrośnie, jaki był przedtem na tym gruncie. Pochodzi to najprzód z niedbalstwa, że nie chcecie gruntu wyrabiać dobrze, nawozić, coraz gnoju zaniedbywacie. Powtórze znać, że każdy trzyma gruntu nad potrzebę i dlatego nowy grunt gdy zarabia, stary opuszcza“.⁵⁷ Z relacji tej widzimy, że wśród rzadkiej ludności rozsianej w puszczy

⁵⁵ Historia Pawłowska od r. 1767 do r. 1795 z notami i anegdotami przy końcu, od jednego z domowych napisana w Lipsku 1803, przejrzana i poprawiona. Rkps Bibl. Jagiell. Dzików 105/51, s. 2. Jest to rękopis dziełka Brzostowskiego wydane częściowo w r. 1811 p.t. „Pawłów od r. 1767 do r. 1795 od jednego domowego przyjaciela opisany“. Rękopis jest znacznie obszerniejszy od późniejszego druku. Powstał on, jak wynika z tytułu, w Dreźnie w r. 1803, zawiera jednak również późniejsze uzupełnienia, na co wskazuje znajdujący się w aneksach list biskupa Kossakowskiego do Brzostowskiego z dn. 17.II.1805. W skład rękopisu wchodziły rozważania filozoficzne, które być może wyszły w roku 1811 p.t. „Rozmyślenia na wsi w Turgielach“. Druku tego, notowanego przez E s t r e i c h e r a, nie udało mi się odnaleźć. Brzostowski, nosząc się w roku 1809 z myślą wydania swoich dzieł zbiorowych, posłał wydawcy Zawadzkiemu prospekt, w którym pod nr 3 wymienia: „Wiadomość Pawłowa od r. 1767 do r. 1795 z notami politycznymi i moralnymi oraz anegdotami, przy końcu zaś rozmyślenie na wsi, *volumen* 1.“ (Brzostowski do J. Zawadzkiego 13/31.VIII.1809 r. Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi I. Wilno 1935, s. 150). W wydanej w r. 1811 broszurze Pawłów od r. 1767 itd., opuszczono noty i anegdoty oraz skrócono zasadniczy tekst rękopisu, zaś rozmyślenia na wsi weszły zapewne w skład nieprzewidzianego prospektu z r. 1800 tomiku p.t. „Rozmyślenia na wsi w Turgielach“.

⁵⁶ Wiadomość genealogiczna, s. 78.

⁵⁷ O rolnictwie dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających, s. 44.

mereckiej kwitła jeszcze w połowie XVIII w. pierwotna gospodarka żarowa. W chwili obejmowania włości przez Brzostowskiego dochód dworu oparty był przede wszystkim na gospodarce folwarcznej. W roku 1767 cała intrata z krescencją była otaksowana na 6.097 złp 10 gr, z czego tylko 791 złp 10 gr „gotowego grosza z czynszów i karczem”.⁵⁸



Żniwa w Pawłowie. Sztach C. Antoniniego.

Brzostowski obejmując dobra pawłowskie podjął gruntowne studia teoretyczno-rolnicze. Dziedzic pawłowski przetłumaczył i wydał dwutomowe dzieło D u h a m e l a: „Éléments d'agriculture”, można więc przyjąć, że podpisywał się pod poglądami zawartymi w tej książce.⁵⁹ Tezy francuskiego pisarza agronomicznego o prymacie drobnej uprawy, o intensyfikacji rolnictwa przez związanie bezpośredniego

⁵⁸ Relacja z r. 1784. Rkps Ossol. 500.

⁵⁹ Sprawdziłem, czy tłumaczenie Brzostowskiego jest wierne i czy nie ma w nim jakichś oryginalnych wtrętów tłumacza. Porównując tekst polski z wydaniem *Éléments d'agriculture* z r. 1763, nie znalazłem odchyień od francuskiego oryginału. Brzostowski dedykował swą pracę Stanisławowi Augustowi. W korespondencji króla znajduje się, zapewne sporządzona na jego zamówienie, recenzja pracy Brzostowskiego, w której zarzuca się m.in. iż tłumacz zbyt niewolniczo trzymał się francuskiego tekstu, zalecając bez żadnych komentarzy pory prac rolniczych, nieodpowiadające polskiemu klimatowi. (Rkps Czart. 656, s. 345 — 7). Król podziękował Brzostowskiemu za przysłanie I-go tomu tłumaczenia listem z 31.XII.1770 r. (Rkps Czart. 656, s. 353), który to list Brzostowski przedrukował we wstępie do drugiego tomu swego tłumaczenia.

producenta z ziemią, o potrzebie szerzenia oświaty rolniczej wśród chłopów, znajdowały w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII w. zrozumienie wśród oświeconych jednostek z klasy panującej, dążących do oparcia intraty dworskiej na indywidualnej i wydajnej gospodarce chłopskiej.

We wstępie Duhamel poświęca swój „elementarz rolniczy“ rolnikom-gospodarzom (*cultivateurs*), zastrzegając się, że nie będzie zalecał „gospodarstwa zbyt wytwornego i umiejętnego, bowiem w ręku gminu kmieci (*du commun des cultivateurs*) wykonywania robót gospodarskich, źle połączone i stosowane, przeciwne uczynią skutki zamierzonemu celowi“. Rady gospodarcze zawarte w jego książce winny dotrzeć do rolników za pośrednictwem plebanów wiejskich i właścicieli ziemskich dopomagających swym kmieciom (*son vassal*) oraz dających przykład racjonalnego gospodarstwa. Duhamel kładąc w swym dziele główny nacisk na staranność uprawy ziemi, stoi na stanowisku, że bezpośredni producent powinien być zainteresowany w wynikach swej pracy, co prowadzi go do postulatu, „aby dziedzice (*les propriétaires*) swemi rękami grunta wyrabiali“. Potępiony zostaje system wielkich dzierżaw rujnujących „kmieci i ubogich wieśniaków“⁶⁰ oraz krótkoterminowych dzierżaw chłopskich, bowiem „żaden kmieć nie chciałby pracować około uprawiania gruntu, któregooby nie miał używać, jak tylko przez dziewięć lat“. Jako jedyny sposób zagospodarowania nieużytków wskazuje Duhamel „zaprzecanie tych gruntów na czynsz chłopom“ (*aliéner à cens à des paysans*).⁶¹

Księgę VI swej pracy poświęcił Duhamel propagowaniu wyłożonego przez angielskiego pisarza agronomicznego T u l l ' a, tzw. „nowego sposobu rolnictwa“ (*nouvelle agriculture*), który to sposób polegał przede wszystkim na bardzo starannej, niemal ogrodniczej uprawie gleby.⁶² W konkluzji pisał: „Wyznaję chętnie, iż trudności w nim tym większe się pomnożą, im na większych i obszerniejszych polach zamyśla kto nowy gospodarowania wykonywać sposób. Kmieć (*un paysan*) sam pracując około małego kawałka, nie tylko żadnej nie uczuje przykrości, ale też rzeczyste odniesie pożytki“.⁶³

Pracując nad tłumaczeniem Duhamel'a, Brzostowski równocześnie wydał dziełko „O rolnictwie dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających“.⁶⁴ Posyłając swą pracę królowi, określił ją ksiądz referendarz jako „książeczkę z Uwag Ekonomicznych warszawskich w krótkości zebraną“.⁶⁵ W istocie zasadniczy trzon książ-

⁶⁰ Dzieło o rolnictwie przez p. Duhamel du Monceau... po francusku napisane, na polski język przetłumaczone, t. I, Wilno 1770, wstęp bez paginacji. Cytujemy według tłumaczenia Brzostowskiego, w pewnych wypadkach zaznaczając dla ścisłości w nawiasie terminologię oryginału.

⁶¹ Dzieło o rolnictwie II. Wilno 1773, s. 530—532.

⁶² Nazwy systemu Tull'a nie należy utożsamiać z szerszym terminem „nowe rolnictwo“ stosowanym w XVIII w. Poglądy swe wyłożył Tull w dziele p.t.: *An Essay on the Principles of vegetation and Tillage, designed to introduce a New Method of Culture...* London 1731. System Tull'a omawia Donald Mc D o n a l d: *Agricultural Writers from Sir Walter of Henley to Arthur Young*. London 1908.

⁶³ Dzieło o rolnictwie, t. I, s. 709—710.

⁶⁴ Książeczkę tą, nieznaną E s t r e i c h e r o w i, znaleźliśmy w papierach Stanisława Augusta. (Rkps Czart. 807). Jest to egzemplarz przysłany przez Brzostowskiego królowi wraz z drukiem Ustawy z r. 1769. Król podziękował za przesyłkę listem z 20.II.1775 r. Rkps Czart. 656, s. 439.

⁶⁵ Brzostowski do króla 10.II.1775 r. Rkps Czart. 656, s. 437.

zeczeki, stanowiący popularny zarys prac rolniczych w czterech porach roku, jest streszczeniem obszernego kalendarza rolniczego, wychodzącego w latach 1768—1769 jako periodyk pt. „Uwagi tygodniowe warszawskie ku powszechnemu pożytkowi przełożone o pomnożeniu ekonomii w królestwie polskim“. Między prototypem a streszczeniem istnieje jednak zasadnicza różnica. Podczas gdy w Uwagach czytamy o cieplarniach i racjonalnym posługiwaniu się pracą pańszczyźnianą, książeczka Brzostowskiego, jak to zresztą wynika z jej tytułu, jest dostosowana do potrzeb czytelnika chłopskiego. Obok kalendarza rolniczego znajdujemy tam szereg wzmianek o stosunkach pawłowskich i typowe dla Brzostowskiego „historyjki moralne“, propagujące pracowitość i zamiłowanie do rolnictwa.

Wierny uczeń Duhamel'a pisał w swym dziełku: „Przestrzegam, że... wystrzegać się będę pisać o sposobie nowym gospodarowania, który jest arcypożyteczny. Lecz jako skoro obaczajcie, że dworowi próby czynione udadzą się, wtenczas każdy z was będzie zachęconym do tego nowego sposobu gospodarowania. Ma albowiem imć pan gubernator osobną dyspozycją, jak się ma obchodzić w gospodarstwie“.⁶⁶ Z zacytowanych słów wynika, że Brzostowski we wczesnym etapie reformy podejmował na swym folwarku eksperymenty agronomiczne i gospodarstwo folwarczne uważał w pewnym sensie za praktyczną szkołę dla chłopów. Zachęcając włościan do starannej uprawy i intensywnego nawożenia, pisał: „Spodziewam się, że teraz wywozić będziecie (nawóz) widząc na polach dwornych ten sposób zaczęty i pożyteczny. W roku 1770 sami cieszyliście się z żniwa pięknego na polach dwornych“. Radząc siał wcześniej owies, dodawał: „doświadczył szkody dwór w r. 1769 z późnego zbyt siania“.⁶⁷

Gdy Brzostowski w r. 1767 obejmował Merecz, majątek ten, jak wiemy, był niemal wyłącznie nastawiony na gospodarkę pańszczyźniano-folwarczną, w latach zaś późniejszych dziedzic pawłowski dokupował sąsiadujące folwarki. Nie można źródłowo ustalić, czy podejmując reformę, nosił się od początku z myślą likwidacji gospodarki folwarcznej, ale żywe zainteresowanie pomyslnością własnej gospodarki chłopskiej pozwala to przypuszczać. W Ustawie z r. 1769 dzielił Brzostowski włościan na trzy kategorie: 1) pieniądze płacą jedynie czynsz, „od robót zaś dwornych uwalniają się“; 2) bojarowie prócz czynszu i danin odrabiają podróże i gwałty; 3) ciągli odrabiają pańszczyznę i gwałty. Folwark był więc obsługiwany przez ciąglich i częściowo bojarów, których to ostatnich główną powinnością było wożenie folwarcznej krescencji do Wilna.

Nie wiemy jaki był stosunek liczbowy tych trzech kategorii włościan. Ustawa otwiera przed zamożnymi gospodarzami możliwość awansowania do kategorii pieniędzy. „Jeśliby który z bojarów lub ciąglich, lub innej kondycji ludzi, żądał być pieniążnikiem, na włóce gruntu osadzony powinien mieć wołów czterech, koni cztery, krów sześć i całe gospodarstwo dobrze rozporządzone“. Dwór licząc się z możliwością odpływu pańszczyźnianej siły roboczej, zastrzega sobie jednak prawo najmów przymusowych. „W potrzebie dwornej ochocho się najmować powinni będą ludzie pawłowscy, którym wyznacza się płać tym sposobem: za dzień jeden porą wiosenną i jesienną groszy 20, latem złoty jeden. Pieszemu zimową porą groszy 20, z koniem zaś złoty jeden. Kiedy dwór potrzebować będzie parobków, pastuchów,

⁶⁶ O rolnictwie dla wygody gospodarzów, s. 23.

⁶⁷ Tamże, s. 28.

lub innej usługi, ponieważ należytą mieć będą zapłatę, wstrętu czynić i wymawiać się nie powinni będą“.⁶⁸

Nie wiemy, jakie wyniki dały eksperymenty agronomiczne Brzostowskiego. Być może, propagowane przez Duhamela metody nie przyniosły w praktyce pawłowskiego folwarku spodziewanych skutków. W roku 1781 ksiądz referendarz deklaruje się już jako zdecydowany przeciwnik pańszczyzny oraz zwolennik oczynszowania radykalnego, to znaczy połączonego z całkowitą parcelacją folwarku. Pogląd ten wyraził Brzostowski nie w związku z reformą pawłowską, ale na szerszej platformie, radząc Stanisławowi Augustowi przeprowadzenie generalnego oczynszowania w ekonomiach królewskich na Litwie.

„W dzierzawę puszczać dobra ekonomiczne nie życzę — pisał dziedzic Pawłowa — lecz, skasowawszy pańszczyznę, ludziom czynsze wyznaczyć trzeba i zsypkę różnego zboża do magazynu grodzieńskiego dla poratowania w przypadkach zostających ludzi, osobliwie w samych początkach, nim się do płaty, a w czasie przyszłym do in-dustrii przyzwyczajają, podług gruntów ułożyć należy. Szarwarki pokasować, tym sposobem ludzie mając dni wolne krzątać się będą z ochotą około gospodarstwa i czynsze w czasie opisanym importować nie zaniebdają... Trudność zachodzi, że pola zostaną odłogiem, na których zboża ze skarbu zasiewane bywały. Prawda, iż w początkach ludzie nie będą w stanie rozebrania tych gruntów, nie trzeba jednak wątpić, że za czasem rozbiora, owszem sami starać się o to będą, aby gubernie do krescencji nie przychodziły, zasmakowawszy tę swobodną ekonomikę, którą z głębokim uszanowaniem wyrażam“.⁶⁹

Zapatrywania Brzostowskiego na zagadnienie czynszowania włościan były już więc skryształizowane w roku 1781. Zapewne z własnego doświadczenia dostrzegał jednak ksiądz referendarz trudności związane z okresem przejściowym, a przy tym stał na stanowisku, że czynszować można jedynie zamożnych gospodarzy. Śmiały w radach, w swych dobrach postępował wolno i ostrożnie. Według relacji z roku 1784 Pawłów przynosi „intraty gotowego grosza z czynszów i karczem 7.725 złp., całej intraty z krescencją 15.213 złp 27 gr prócz handlu wołów, gorzelni, puszczy etc“. Nastąpiło więc w tym czasie wyrównanie między dochodem „gotowego grosza“ a dochodem z krescencji. Jeśli porównamy te cyfry i z danymi z roku 1767,⁷⁰ to okazuje się, że intrata z czynszów i karczem wzrosła o 6.934 złp 20 gr, intrata zaś z kres-

⁶⁸ Znane nam z terenów Korony płace maksymalne wolnonajemnej pracy dniówkowej w rolnictwie, dyktowane w drugiej połowie XVIII wieku przez sejmiki i komisje cywilno - wojskowe, były na ogół nieco niższe od płac pawłowskich (N. A s s o r o d o b r a j: Początki klasy robotniczej. Warszawa 1946, s. 104; G i e r o w s k i: Kartki z rodowodu biedoty wiejskiej. Warszawa 1951, s. 70). Trzeba jednak pamiętać, że tendencją tych ustaw było obniżanie płac faktycznie wyższych. W pracy Ż a b k o - P o t o p o w i c z a: Praca najemna i najemnik w rolnictwie w W. Ks. Lit. w XVIII w. Warszawa 1929, brak informacji o wysokości płac pracy dniówkowej.

⁶⁹ Memoriał Brzostowskiego pt. Myśli moje (rkps Czart. 655, s. 553) znajduje się wśród korespondencji z r. 1781. Na drugi memoriał pod takimż tytułem, nawiązujący do poprzedniego, odpisał Stanisław August 15.X.1781 r., rkps Czart. 655, s. 559.

⁷⁰ Dane o intracie z roku 1767 zestawia Brzostowski w relacji z roku 1784 z cytowanymi wyżej danymi z roku 1784, przyjmujemy więc, że obejmują one również jedynie intratę gotowego grosza i krescencję, nie uwzględniając dochodu z handlu wołami, produktami gorzelnicznymi i drzewnymi.

cencji jedynie o 2.082 złp 27 gr. Dochód z czynszów i karczem w roku 1767 stanowił 13% łącznej sumy „gotowego grosza“ i krescencji, w roku zaś 1784—51%. Cyfry te mówią o stopniowym przechodzeniu włości pawłowskich na czynsze.

Definitywna reforma gospodarcza nastąpiła w roku 1786. Na komisji tegoż roku skasowano podział na pieniędzy, bojarów i ciągłych, ustanawiając między gospodarzami „jeden porządek ziemiański czyli pieniądze-czynszowy“. Grunta folwarczne, uprawiane w przededniu reformy przez 12 „pańszczyźników“, zostały rozparcelowane między gospodarzy. Gospodarstwo folwarczne w przyszłości mogło być wznowione jedynie za wspólną zgodą dziedzica „jako też całej włości“. Przy dworze pozostawała jedynie jedna włóka z ogrodem pałacowym, warzywnym i chmielnym, oraz „łakami udzielnymi na wózów 50“. Grunta te mieli kolejno „wszyscy gospodarze szarwarkiem wyrobić“. Ustawa o likwidacji folwarku i powszechnym oczynszowaniu z roku 1786 została potwierdzona w roku 1791. Dwór na komisji roku 1786 zastrzegł sobie jednak w dalszym ciągu prawo korzystania z najmów przymusowych, a w „Potwierdzeniu“ z 1791 roku czytamy: „Czeladź dostarczona być powinna ku potrzebie dwornej od włości, zaporeczona od gospodarzów, aby dwór dostatecznie onej zaufał, z której płata podług umowy postanowiona dochodzić sprawiedliwie będzie“. Czeladź ta, poza potrzebami gospodarstwa domowego, obsługiwała zapewne dworską gospodarkę hodowlaną i leśną.⁷¹ od roku 1786 niewątpliwie jednak podstawą dochodu dziedzica jest „intrata gotowego grosza“.

Źródła, którymi dysponujemy, nie pozwalają nam bliżej określić, jaki procent tej intraty płynął z czynszów, a jaki z karczem. Brzostowski w swej działalności publicystycznej występował często przeciw pijaństwu rozpowszechnionemu wśród chłopów.⁷² Radząc królowi podwyższenie ceny wódki, pisał ksiądz referendarz w roku 1785: „Ja jeden za tą myślą poszedłem, wódka u mnie droga i, choć mam bardzo szczupłą intratę, wolę jednak na sobie to znieść, bylebym tę garstkę mi powierzonych ludzi uszczęśliwił“.⁷³ W czasie Sejmu Czteroletniego, obawiając się nowych podatków, wystąpił Brzostowski z projektem wprowadzenia państwowego monopolu gorzelniczego i karczennego.⁷⁴ Według relacji dziedzica propinacja nie grała więc w jego gospodarstwie większej roli i skłonny był zrezygnować z tego źródła dochodu na rzecz skarbu państwa, aby uniknąć innych uciążliwszych podatków. Intrata pawłowska opierała się więc przede wszystkim na obciążeniu własnej gospodarki chłopskiej rentą pieniężną i częściowo produktową.

Wbrew temu co pisał Brzostowski w liście do króla o „szczupłości swej intraty“, intrata ta w stosunku do obszaru włości była wysoka i w miarę przeprowadzania reformy wciąż wzrastała. W pismach przeznaczonych na użytek publiczny Brzostowski chlubił się ze wzrostu swych dochodów, słusznie uważając, że jest to najmoc-

⁷¹ Wysoki dochód osiągany z handlu towarnej puszczy pozwala przypuszczać, że poza eksportem drzewa uprawiano w Pawłowie przemysły leśne.

⁷² W „Historii pawłowskiej“ przyznaje Brzostowski, że nałóg ten nie zaginał w jego włości i jako przyczynę zła wskazuje karczmy sąsiadów. Rkps Jagiell. Dzików 105/51, s. 23.

⁷³ Brzostowski do króla 20.XII.1785, rkps Czart. 696, s. 175—176.

⁷⁴ Memoriał p.t. „Myśli do obszernych projektów“, datowany r. 1790 d. 29 marca w Pawłowie, Pismo sekretarza, data i jedna poprawka w tekście ręką Brzostowskiego. Arch. Gł. Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Popielów 205, s. 84—85.

niejszy argument dla propagowania reformy.⁷⁵ Korzyści finansowe uzyskane przez księdza referendarza przysporzyły mu kłopotu w czasie, gdy Sejm Czteroletni wyznaczył podatek dziesiątego grosza od intraty. Skarżąc się na wysoki wymiar podatku, pisał Brzostowski w sierpniu 1789 do króla: „Nie przejrzałem, iż uwalniając ludzi od poddaństwa i na czynsze osadzając oraz zdolniejszymi ich czyniąc do posługi krajowej, w nagrodę większy podatek wyznaczony znajduję”.⁷⁶ Na podstawie fragmentarycznych danych, którymi dysponujemy, można sporządzić orientacyjną tabelę intraty pawłowskiej w okresie gospodarowania Brzostowskiego.⁷⁷

rok	cała intrata	intrata gotowego grosza	krescencja	handel towarnej puszczy	handelwołami, gorzelnia etc.
1767		791 złp	5.306 złp		
1784	24.292 złp	7.725 „	7.488 „	6.000 złp	3.079 złp
1795?	30.144 „				

W pierwszym dwudziestolecu gospodarki pawłowskiej wydawał jednak dziedzic znaczne sumy. W latach 1767 — 1786 „wydatek na różne fabryki, budowle, przykuple, polepszenie gospodarstwa“ wyniósł 182.106 złp 27 gr.⁷⁸ Nie możemy określić, jaka część wydatków przypada na inwestycje gospodarcze, a jaka na „przykuple“, czyli skupywanie sąsiednich gruntów, oraz na wznoszenie budynków o przeznaczeniu niegospodarczym. Rozkładając tę sumę na lata, w których została wydatkowana, otrzymujemy przeciętną roczną 9105 złp. Aby podołać tym znacznym wydatkom,

⁷⁵ W roku 1776 w „Wiadomości genealogicznej“ pisał Brzostowski: „Powolność w dogodzeniu żądaniom ich (gospodarzy) to sprawiła, że i dochody pańskie są powiększone i ludzie się lepiej niż przedtem mają“ (s. 79). W wydanych w czasie sejmku czteroletniego „Listach anonima opisujących komisją wolnych włościan pawłowskich z dziedzicem ich...“ pisał: „Widziałem na koniec skarbowe intraty powiększone, ich (włościan) coraz przez swoje rozsądzania się z nastąpionych pomiędzy nimi działów dziedzica ubogających“.

⁷⁶ Brzostowski do króla (bez daty dziennej) VIII.1789. B. Z a l e s k i: Korespondencja krajowa, s. 132. Tom Korespondencji krajowej Stanisława Augusta zawierający korespondencję Brzostowskiego z czasów Sejmu Czteroletniego (rkps Czart. 722) zaginął podczas ostatniej wojny. Szczęśliwym dla nas trafem jedyne opublikowane przez Z a l e s k i e g o i S m o l e Ń s k i e g o ekscerpty z listów Brzostowskiego zostały zacytowane z tego właśnie zaginionego tomu.

⁷⁷ Dane zawarte w tabeli mają charakter jedynie orientacyjny, opuszczamy więc grosze. Cyfry za rok 1767 podajemy za relacją z roku 1784. Jest to zapewne otaksowanie intraty przy transakcji kupna-sprzedaży. Cyfry za rok 1784 otrzymujemy, kombinując dane z relacji 1784 roku z danymi zawartymi w komisji z roku 1786. Według komisji intrata dworska w latach 1780 — 1784 wyniosła 109.756 złp oraz z „handlu towarnej puszczy“ 36.000 złp. Według tych danych można obliczyć przeciętną roczną całość intraty na 18.292 złp + 6.000 z „handlu towarnej puszczy“, razem 24.292 złp. Jeśli od tej sumy odejmiemy podane precyzyjnie w relacji z roku 1784 cyfry intraty gotowego grosza i krescencji oraz przeciętną roczną „handlu towarnej puszczy“, pozostanie nam na wymienione w relacji z roku 1784, lecz nie określone cyfrowo, dochody z handlu wołami, produktami gorzelnicznymi etc. suma 3079 złp. Najpóźniejszą informację o intracie pawłowskiej znajdujemy w wydaniu „Wiadomości genealogicznej“ z roku 1811, s. 96. Cyfra ta jest wymieniona bez podania daty lecz w kontekście mówiącym o alienacji Pawłowa z roku 1795. Jest to zapewne ostatnia najwyższa suma intraty pawłowskiej przed zniszczeniami doby powstania kościuszkowskiego.

⁷⁸ Komisja z roku 1786.

przewyższającym intratę z roku 1767, Brzostowski w roku 1773 odprzedał kanonię wileńską, zaś w roku 1774 pałac w Wilnie.

Można jednak przypuszczać, że od czasu stabilizacji obszaru ziemi pawłowskiej i przeprowadzenia definitywnej reformy gospodarczej 1786 roku, wydatki dziedzica musiały spaść do minimum, włość była bowiem w ten sposób zorganizowana, że odrzucała rentę niemal bez ryzyka i interwencji dworu. Uzyskanie wysokiej intraty stanowi zasadniczą cechę reformy pawłowskiej. Winniśmy się obecnie zastanowić nad zagadnieniem, za pomocą jakich środków ksiądz referendarz osiągnął ten cel.

Dla bliższego zapoznania się z „charytatywnym“ charakterem reformy pawłowskiej sprawą zasadniczą jest zbadanie sprawy wysokości powinności chłopskich. W okresie przed niwelacyjną reformą 1786 roku powinności z włóki były różnorodne. Według Ustawy z roku 1769 pieniądze płacili 128 złp i dawali połowę miodu ze swych pasiek. Bojarowie płacili 48 złp, odrabiali 12 gwałtów po 2 osoby oraz 2 dni wożenia gnoju, odbywali 20 podróży do Wilna i dawali 4 kury, 40 jaj i połowę miodu. Ciągli płacili 8 złp, odrabiali tygodniowo 3 dni męskie i 3 dni kobiece pańszczyzny oraz rocznie 4 gwałty po 2 osoby i 2 dni wożenia gnoju, oraz dawali 4 kury, 40 jaj i połowę miodu. Powinności różnej kategorii włościan są traktowane w ustawie jako równorzędne,⁷⁹ i można je z dużym przybliżeniem sprowadzić do wspólnego mianownika pieniężnego. Podróże do Wilna są szacowane na 3 złp,⁸⁰ pańszczyznę, gwałty i dni wożenia gnoju można przeliczyć na pieniądze, przyjmując stosowany w województwie wileńskim szacunek dnia męskiego pańszczyzny 15 gr.⁸¹ Powinności bojarские z włóki przy takim przeliczeniu wynosiłyby więc 121 złp oraz 4 kury, 40 jaj i połowę miodu, powinności ciągłych zaś 130 złp, 4 kury, 40 jaj i połowę miodu. Powinności bojarów i ciągłych przeliczone na pieniądze, przy pewnych nieznaczących wahaniami, pokrywają się niemal z wysokością powinności pieniężników. Wahania mogą wynikać z niedoskonałości metody przeliczania powinności odrobkowych na pieniądze. Jako normę powinności włościan pawłowskich w początkowym okresie reformy można więc przyjąć najjednoznaczniej określone powinności pieniężników, to jest 128 złp z włóki plus nie dającą się bliżej określić daninę połowy miodu.

Cyfry te nabrają wymowy, gdy postawimy je na tle porównawczym. Według obliczeń Władysława W i e c z o r e k a przeciętny dla województwa wileńskiego wymiar pańszczyzny wynosił 4 dni z włóki, powinność więc ciągłych pawłowskich, 3 dni męskie i 3 dni kobiece czyli $4\frac{1}{2}$ dnia męskiego, była o pół dnia wyższa ponad przeciętną. Przeliczając przeciętne obciążenie z włóki na pieniądze podaje Wieczorek sumę 160 złp dla województwa wileńskiego i 164 dla całego obszaru Wielkiego Księstwa.⁸² Wynikałoby stąd, że ogół powinności pawłowskich z roku 1769, wyno-

⁷⁹ Na równorzędność powinności różnych kategorii wskazuje przewidziana ustawą z roku 1769 możliwość przenoszenia się bojarów i ciągłych do kategorii pieniężników.

⁸⁰ Ustawa z roku 1769.

⁸¹ Władysław W i e c z o r e k: Z dziejów ustroju rolnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII wieku. Poznań 1929, s. 97. Dwa dni kobiece rachowano za jeden męski.

⁸² Wł. W i e c z o r e k: o. c., s. 98, tabela 4. Obliczenia W i e c z o r e k a zawarte w tej tabeli opierają się w 82% odnośnie wojew. wileńskiego, i w 84% odnośnie całego obszaru Litwy na przerachowaniu na pieniądze powinności odrobkowych.

szący około 130 złp, był niższy niż przeciętna. Metoda przeliczania na pieniądze wartości pańszczyzny, a zwłaszcza różnych gwałtów, darmoch i podróży, jest jednak mocno zawodna. Pańszczyzna przy tym nie stanowiła czystego dochodu dworu, jak czynsz czy danina. Większe zaufanie budzą obliczenia, w których decydującą rolę gra gotówka.

Powinność kmięci tzw. „wielkoczyszowych“, to jest płaćących jedynie czynsz, wahała się na Litwie między 60 a 120 złp z włóki.⁸³ Przeciętne obciążenie włościan czynszowych w województwie wileńskim oblicza Wieczorek na 95 złp z włóki, która to suma pokrywa się ze średnią powinności czynszowników obliczoną dla szerszego obszaru księstwa żmudzkiego oraz województw witebskiego i mińskiego.⁸⁴ Warto również zestawili powinności poszczególnych kategorii chłopów pawłowskich z przeciętnymi obliczonymi dla tychże kategorii odnośnie całego obszaru Wielkiego Księstwa. Pieniężnicy pawłowscy mogą być zaliczeni, o czym mowa będzie dalej, do najwyższej stojącej w hierarchii chłopów litewskich kategorii „ziemian“. Wieczorek oblicza przeciętne obciążenie ziemian na 85 złp, bojarów zaś na 100 złp z włóki.⁸⁵ Okazuje się więc, że powinności pawłowskie z roku 1769 poważnie przewyższały przeciętny poziom powinności czynszowników, bojarów i ziemian, czyli kategorii chłopów litewskich najbardziej porównywalnych z włościanami pawłowskimi.

✓ Reforma roku 1786 przyniosła, czy też spetryfikowała, dalszy pokaźny wzrost obciążenia włościan. Odtąd wszyscy chłopci jako „pieniężnicy czyli ziemianie czynszowi“ mają ujednostajnione powinności z włóki. Płacą 106 złp 10 gr, oddają pół beczki żyta, beczkę owsa, osminę jęczmienia, 6 kur, 60 jaj, jedną sztukę zwierzyny, wóz siana, odbywają jedną furmankę parokonną do Wilna, oraz rąbią i zwożą z „puszczy skarbowej“ do dworu „sążeń kosy w kwadrat“ drzewa opałowego. Ponadto na całej włości ciąży obowiązek dostarczania stróży nocnych oraz „wyrobienia“ szarwarkami jednej włóki pozostawionej przy dworze.⁸⁶ Powinności ustalone w roku 1786 niemalże bez zmian zostały zatwierdzone w roku 1791.⁸⁷ W „Potwierdzeniu“ przeliczono daniny i reliktowe odróbki na pieniądze: „Wypada więc wólka jedna ziemi tutejszej czyniąca dochodu dziedzicowi... czynszu w gotowiznie złotych 100, w daninach itd. złotych 80“.⁸⁸

Likwidacja gospodarstwa folwarcznego w Pawłowie związana więc była z podwyższeniem obciążenia chłopskiego z włóki ze 130 złp na 180. W ciągu przeprowadzania reformy powinności wzrosły o 50 złp, czyli o 38%. Porównując to obciąż-

⁸³ Tamże, s. 80.

⁸⁴ Tamże, s. 102, tabela 7.

⁸⁵ Wł. W i e c z o r e k: o. c., s. 103, tabela 8.

⁸⁶ Komisja z roku 1786. Pomijamy narazie powinność milicyjną, która będzie omówiona na innym miejscu.

⁸⁷ Jedyne odchylenie w „Potwierdzeniu“ z roku 1791 w stosunku do komisji 1786 roku, to zniesienie czynszu na 101 złp oraz podwyższenie danin o 1 garniec żyta, 1 garniec owsa i 1 garniec jęczmienia. Wprowadzono również dla całej włości obowiązek dostarczania codzielnego konnego ordynansa.

⁸⁸ W inwentarzach z XVIII wieku spotyka się nieraz szczegółowe obliczenia powinności odrobkowych i w naturze, aby na końcu znaleźć przeliczenie pieniężne i notatkę, że płaci się to w gotówce. Brak nam danych pozwalających stwierdzić, czy chłopci pawłowscy w r. 1791 oddawali w rzeczywistości daninę czy też wypłacali ekwiwalent. Mieszane powinności z roku 1786 niewątpliwie odpowiadałyby wy-
mogom okresu przejściowego.

zenie z przeciętnymi, wyrachowanymi przez Wieczorka na podstawie przeliczania powinności odrobkowych na pieniądze, stwierdzamy, że obciążenie chłopów pawłowskich z lat 1786 — 91 było wyższe o 20 złp od przeciętnej województwa wileńskiego. Odsyłając czytelnika do wyrażonych wyżej zastrzeżeń co do metody obliczania pieniężnych ekwiwalentów powinności odrobkowych, z większą ścisłością porównujemy powinności chłopów pawłowskich z przeciętnymi obciążeniami czynszowników, bojarów i ziemian. Z takiego zestawienia wynika, że powinności czynszowych ziemian pawłowskich z lat 1786 — 1791 dwukrotnie przewyższały obliczone przez Wieczorka przeciętne obciążenia najbliższym im i najbardziej z nimi porównywalnych kategorii włościan litewskich.

Aby uchwycić sens reformy czynszowej podejmowanej w dobrze zrozumianym interesie własnym dworu winniśmy się zająć zagadnieniem opłacalności folwarku. Niestety odnośnie Pawłowa dysponujemy jedynie bardzo niedoskonałą informacją o intracie z krescencji, która to informacja w braku znajomości metody obliczania intraty przez Brzostowskiego oraz wiadomości o obszarze gruntu folwarcznego, ilości obsługującej te grunty pańszczyzny, kosztach na administrację i najmy, nie może stać się podstawą do ściślejszych rozważań nad zagadnieniem dochodu osiąganego z gospodarki folwarcznej.⁸⁹ Według kalkulacyjnego obliczenia Zabko-Poto-

⁸⁹ Wnioskowanie nasze, że podana w relacji z roku 1784 cała intrata z krescencją prócz handlu wołów, gorzelnii, puszczy etc., po odjęciu intraty gotowego grosza z czynszów i karczem daje jedynie intratę z krescencji, jest wysoce prawdopodobne, ale niepewne. Przyjąwszy sumę 7488 złp jako intratę z krescencji, napotykamy na trudność, na podstawie jakich kryteriów Brzostowski intratę obliczał, termin „intrata“ w XVIII w. nie jest bowiem używany w sposób jednoznaczny. Określa on zasadniczo dochód, a więc rezultat odejmowania „ekspensy“ od „percepty“. Jednak, na przykład w lustracjach starostw, intratę z krescencji oblicza się odliczywszy od omłotów jedynie wysiewy i „wiktualia“ (ordynarie) i dopiero od tej kwoty zsumowanej z innymi źródłami dochodu (jak propinacja, daniny czy czynsze) pod wspólną nazwą „sumariusza generalnego intraty“ odejmuje się „*ekspensa fundi*“ czyli płacone administracji, najmów, podatki itd. Spotykamy również sumariusze intraty, w które wlicza się przeliczoną na pieniądze wartość pańszczyzny. Termin „intrata“ miecza się często w źródłach z terminem „percepta“ i jest stosowany na różnych stopniach sumowań i odejmowań, w rezultacie których otrzymuje się w końcu „czystą intratę“ czy „prowent“. Nie wiemy czy cyfry podane przez Brzostowskiego stanowiły „sumariusz intraty“, czy też czysty „prowent“. Stosując ówczesną cenę żyta na Litwie 24 złp za beczkę i sprowadzając nasze obliczenia do owego dominującego zboża możemy oszacować pawłowską intratę z krescencji na 312 beczek żyta. Na włokę wysiewano na Litwie 6 beczek żyta (W i e c z o r e k: o. c., s. 10). Jeśli założymy, że Brzostowski osiągnął dobre na ówczesne stosunki plony piątego ziarna, to otrzymamy z włóki 30 beczek. Uwzględniwszy trójpolówkę, omłot z włóki wyliczyłoby 20 beczek, a po odjęciu piątego ziarna na siew, 16 beczek. Dzieląc przez tę kwotę sumę całej intraty z krescencji otrzymalibyśmy 19 włók jako hipotetyczny obszar folwarków pawłowskich. Wynik ten, przy ogólnym obszarze rolniczym włości około 80 włók, jest dość prawdopodobny. Od krescencji odliczono jednak jedynie omłot, nie uwzględniając ordynarii oraz wynagrodzeń administracji i pracy najemnej. Wobec braku danych co do tych źródeł rozchodu i wysokości plonów osiągniętych w Pawłowie, oraz przy nieznajomości metody obliczania intraty przez Brzostowskiego, wszelkie próby odtworzenia areału folwarcznego na podstawie intraty z krescencji są skazane na dowolność. Dla zbadania zagadnienia dochodowości folwarku pierwszorzędne znaczenie ma stwierdzenie, jaka ilość ziemi pańszczyźnianej obsługiwała włokę folwarczną. Nie znamy liczby ciągłych i bojarów pawłowskich, założymy jednak, że włokę ziemi folwarcznej obsługiwała jedna włoka ciągła i jedna włoka bojarska oraz że krescencja folwarczna dawała piąte ziarno.

powicza czysty dochód z włóki gospodarstwa folwarcznego winien wynosić na Litwie w ostatniej ćwierci XVIII wieku około 90 złp. Konkretne dane, zebrane przez tego autora dla czterech folwarków, wykazują intratę, po odliczeniu zboża na siew, kosztów administracji i czeladzi najemnej, 51 złp 20 groszy z włóki.⁹⁰ Rozważania Ż a b k o - P o t o p o w i c z a na temat dochodu gospodarki folwarcznej na Litwie są oparte na zbyt szczupłej podstawie źródłowej, aby prowadzić do miarodajnych uogólnień, dają jednak orientację o niskiej dochodowości folwarku. Niska dochodowość folwarku wystąpi jeszcze jaskrawiej, gdy zważymy, że praca pańszczyźniana traktowana jako darmowa i nie obciążająca intraty, w istocie jednak, z punktu widzenia dworu-monopolisty na własność ziemi, była „odpłatna“ w postaci uposażenia w ziemię chłopu ciąglego. Ziemia „ciągła“ poza niewielkimi opłatami i daninami nie dawała dworowi dochodu prócz obsługiwania mało intratnej, mimo darmowej robocizny, gospodarki folwarcznej.

Rozważania te prowadzą nas do kapitalnego zagadnienia stosunku wydajności gospodarki folwarcznej i gospodarki chłopskiej. Z jednej strony mamy ogólnikowe obliczenie dochodu z włóki folwarcznej na 90 złp poparte konkretnymi, lecz nie-licznymi relacjami o jeszcze znacznie niższej intracie, z drugiej zaś liczne informacje inwentarzowe, że chłop wielkoczynszowy potrafił zapłaciwszy dworowi sto kilkadziesiąt złotych z włóki wyżywić siebie, rodzinę oraz zazwyczaj parobka. Brak badań uniemożliwia nam rozwinięcie tego zagadnienia. Sprawę stosunku wydajności gospodarki folwarcznej i chłopskiej musimy pozostawić jako otwarty problem o pierwszorzędym znaczeniu dla zrozumienia reform, podejmowanych w drugiej połowie XVIII wieku, a mających za cel oparcie intraty dworskiej na własnej gospodarce chłopskiej.

III. Troska o wydajność gospodarki chłopskiej

Jak wiemy, położenie geograficzne Pawłowa umożliwiało lokalne przejście do renty pieniężnej; chłop pawłowski mógł wyjść ze swym produktem na rynek i użyć pieniędzy na wypłacenie dworowi czynszu. Brzostowski, opierając swą intratę na „swobodnej ekonomice“ chłopskiej, nie napotykał więc na obiektywne trudności. Osiągnięcie jednak wysokiego czynszu było sprawą bodaj trudniejszą niż wyegzekwowanie wysokiej pańszczyzny. Przy odpowiednim rozbudowaniu aparatu przymusu można było wygnać zbiedniałego chłopca na pańszczyznę, choćby nawet kosztem dania mu załogi w postaci dworskiego sprzężaju. Z ubogiego włościanina nie sposób było wycisnąć pieniądze, boć egzekucje zsyłane z dworu, rujnując jego gospodarstwo, czyniły go w przyszłości niewypłacalnym w sposób beznadziejny.

Z rozległej działalności oświatowej i ustawodawczej Brzostowskiego wyłania się troska o zapewnienie warunków, w których włościanie byliby w stanie wypłacić

Obliczając krescencję według ceny żyta, włóka folwarczna po potrąceniu siewów dałaby surowej intraty 384 złp, dochód zaś w pieniądzech i daninach z włók: ciąglej i bojarskiej wynosił według powinności z roku 1769 około 60 złp. Łącznie więc 3 włóki: folwarczna, ciągła i bojarska dawałyby 444 złp, nie licząc kosztów na administrację, najmy i ordynarię, podczas kiedy te same trzy włóki po parcelacji dawały jako czynszowe 540 złp dochodu. Zdając sobie sprawę z dowolności tych hipotetycznych obliczeń, staramy się jednak za ich pomocą podkreślić znaczenie kluczowego problemu, którego przy pomocy naszych źródeł nie możemy rozwinąć w sposób zadawalający.

⁹⁰ A. Ż a b k o - P o t o p o w i c z: Praca najemna i najemnik w rolnictwie w Wielkim Księstwie Litewskim w wieku XVIII. Warszawa 1929, s. 142 — 146.

wysoki czynsz i zorganizowanie włości w taki sposób, aby dopływ intraty odbywał się bez zbyteńnego wysiłku i kosztów ze strony dworu. Aksjomatem organizacji czynszowej (mamy tu na myśli maksymalnie wysokie czynsze) był stosunkowo wysoki poziom utowarowionej gospodarki chłopskiej. Gospodarz więc winien być dobrym rolnikiem, posiadać zabezpieczające jego aktywność gospodarczą warunki bytowe oraz zapewnioną dostateczną ilość siły roboczej i sprzężaju.

W relacji z roku 1784 mamy podaną liczbę 72 gospodarzy. W dwa lata później w czasie komisji roku 1786 gospodarze rozebrali pomiędzy siebie grunta folwarczne,⁹¹ a więc cały rolniczy obszar Pawłowa, wynoszący wówczas około 80 włók, znalazł się w ich ręku. Liczba gospodarzy w okresie gospodarki czysto czynszowej zapewne wzrosła, brak nam jednak co do tego konkretnych danych. Jako wskazówka mogłaby nam posłużyć liczebność milicji ziemiańskiej, określanej od roku 1786 jako powinność gospodarska.^{91a} Na rewizji w czasie komisji 1786 r. naliczono jednak 137 milicjantów, co wskazuje, że w skład milicji musieli wchodzić częściowo i synowie gospodarscy, boć jest rzeczą nieprawdopodobną, żeby w ciągu dwu lat liczba gospodarzy wzrosła o 65. Podana w tejsze „Komisji“ liczba 117 domów również nie może być wskaźnikiem, bowiem w relacji z roku 1784 mówi się o 72 domach gospodarskich, a jak zobaczymy niżej, w Pawłowie istniały domy kątnickie. Nie omylimy się więc chyba zbyt przyjmując, że w okresie parcelacji folwarku Pawłów liczył około 80 gospodarzy, a więc przeciętne wyposażenie gospodarza w ziemię wynosiłoby wówczas około włóki. Na komisji roku 1786 spisano 1504 sztuk bydła i 170 koni, na gospodarza wypadałoby więc 18 sztuk bydła i para koni, od której to liczby należy zapewne odliczyć, niedającą się określić, ilość inwentarza dworskiego. Na podstawie tych danych możemy stwierdzić, że gospodarze pawłowski posiadali wysokie wyposażenie w ziemię i liczne pogłowie bydłące. Ci kierownicy gospodarki chłopskiej stanowili jednak jedynie niewielki procent zaludnienia włości.

W roku 1767 na 276 dusz liczono 34 gospodarzy, w roku zaś 1784 na 624 dusz gospodarzy 72.⁹² Nie wiemy, czy podane liczby dusz odpowiadają pełnej liczbie ludności, bowiem w relacji z roku 1786 wyliczono dusz 671 „prócz na kącie niepewnych, z miejsca na inne miejsca przebywających, rzemieślników, Żydów i innych“.⁹³ Jednak nawet te policzone dusze nie mogą stanowić jedynie rodzin gospodarskich. Według relacji z roku 1767 na jedno gospodarstwo przypada 8,12 dusz, w roku zaś 1784—8,66 dusz. Przyjawszy, że te dusze są to jedynie rodziny gospodarskie, wypadałoby na gospodarza ponad sześcioro dzieci, co jest liczbą zbyt wygórowaną. Gdyby zastosować do Pawłowa przyjmowany zazwyczaj szacunek rodziny

⁹¹ Parcelacja gruntów folwarcznych w czasie komisji 1786 roku jest opisana w następujący sposób: „Podali potem imiona swe do księgi protokulnej gospodarze na cztery dywizje: pawłowską, wołokiennicką, zamejdzukowską i baranowską podzieleni... i każdy za pieniądze czynszowego zapisał się, rozebrawszy pomiędzy siebie grunt krescencyjny“. Z relacji tej można wnioskować, że likwidacja folwarku odbyła się nie drogą osadzania nowych gospodarzy, lecz parcelacji między miejscowych.

^{91a} Według ustawy z r. 1769 gospodarze mieli odbywać ćwiczenia z „drużyną swą i kątnikami“. W późniejszych dokumentach spotykamy się jedynie z milicjantami-gospodarzami.

⁹² Relacja z roku 1784. Rkps Ossol. 500

⁹³ Komisja z roku 1786.

chłopskiej na 5 osób, to otrzymalibyśmy na gospodarstwo ponad 3 osoby z poza rodziny kmiecej.⁹⁴ Dane, którymi dysponujemy, nie pozwalają jednak na statystyczne opracowanie uwarstwienia ludności dóbr pawłowskich. Zagadnienie to możemy omówić jedynie na podstawie źródeł pośrednich.

Brzostowski troszczył się bardzo o populację. W roku 1770 strofował swych włościan: „Poznalibyście także pożytek z ludności pochodzący, tak dla dworu jako też i was samych... Nie dobrze czynicie późno waszych synów żeniąc i w domu jednym razem ich trzymając“.⁹⁵ W „Potwierdzeniu Ustawy“ z roku 1791 zaleca się cenzorowi czuwanie, „aby młodzież życia bezżennego bez przyczyny nie wiodła“. Kreśląc w „Wieśniacze“ obraz idealnego gospodarza, Brzostowski wymienia wśród jego zasług, iż „spłodził dwadzieściapięcioro potomków“.⁹⁶ Jak wiemy w latach 1780 — 1786 notowano wysoki przyrost naturalny (188 narodzin i 95 zgonów). W związku z troską o populację dużo uwagi poświęcał ksiądz referendarz stosunkom zdrowotnym. W „Wieśniacze“ ubolewał nad brakiem aptek i lekarzy na wsi, skutkiem czego wiele ludzi przed czasem poumierało,⁹⁷ a w roku 1788, przerażony wysoką śmiertelnością, wyposażył stałego felczera.⁹⁸

Zapewne własne rodziny stanowiły poważny procent siły roboczej na gospodarstwach kmiecych, gospodarze korzystają jednak również i z pracy ludności bezrolnej. Ustawa z roku 1769 wymienia obok znanych nam trzech kategorii gospodarzy również kątników, „którzy po jednej osobie z chaty powinni do żniwa wysłużyć dworowi przez lato dni 12 i przy tym każdy z kątników po złotych dwa zapłacić i wianek grzybów dworowi co rok oddać“. Ćwiczenia wojskowe ma każdy gospodarz odbywać „z drużyną swoją i kątnikami“. W relacji z roku 1784 obok 72 domów gospodarskich „z kominami, piecami, oknami dużymi“, wymienia Brzostowski również, nie podając liczby, „kątnicze domy i rzemieślników“. W dwa lata później w „Komisji“ z roku 1786 podaje się „kominów murowanych 96, bez kominów domów 21“. Jeśli odejmiemy od ogólnej ilości 117 domów z roku 1786 liczbę domów gospodarskich z roku 1784, otrzymamy 45 domów, z których część mogła być nowo postawiona w ciągu dwuletniego okresu, większość jednak zapewne, a zwłaszcza domy bez kominów, których na mocy ustawy z roku 1769 nie wolno było budować, stanowią wspomniane w relacji z 1784 r. domy kątników i rzemieślników. Kątnicy mieszkali też zapewne, jak to z ich nazwy wynika, „kątem“ u gospodarzy. W ustawie z roku 1769 „przykazuje się wszystkim gospodarzom, ażeby ludzi na kącie u nich osiadających imiona i liczbę osób do zapisania w rejestr do dworu podawali“. Ta kategoria chłopów podlegała zapewne w pierwszym rzędzie najmiejm przymusowemu. Niwelacyjna ustawa z roku 1786 zniosła kątników jako odrębną kategorię

⁹⁴ Zastanawiający jest również stosunek dusz męskich i białogłowskich. Według relacji z roku 1784 stosunek ten przedstawia się 354 : 270, z roku zaś 1786 — 359 : 320. Przewaga dusz męskich nad białogłowskimi wskazuje na choćby częściowe uwzględnienie w obliczeniu mężczyzn spoza rodzin gospodarskich.

⁹⁵ O rolnictwie dla wygody gospodarzów, s. 46.

⁹⁶ Wieśniaczka. Warszawa 1786, s. 39.

⁹⁷ Wieśniaczka, s. 31.

⁹⁸ Potwierdzenie ustawy z roku 1791. Zabiegając o interwencję króla w sprawie uzyskania funduszy na felczera pisał Brzostowski do Stanisława Augusta 20 czerwca 1788 roku: „Doświadczylem co to jest nie mieć stałego felczera. W przeszłych dwu miesiącach zimowych utraciwszy ludzi zmarłych 65, lubo posyłałem po drogich i poważnych do Wilna felczarów“. Rkps Czart. 732, s. 115 — 116.

obciążoną świadczeniami na rzecz dworu.⁹⁹ W późniejszym ustawodawstwie pawłowskim nie spotykamy wzmianek o ludności bezrolnej, nie można jednak wyciągać stąd wniosków o zaniku tej kategorii ludności. Po reformie 1786 roku ludność bezrolna traci bezpośredni związek z dworem i dwór przestaje się nią interesować, pozostawiając troskę o czeladź gospodarzom.

Bawiący w Pawłowie na zaproszenie Brzostowskiego głośny kaznodzieja Wilhelm Kaliński, zachwalając „pociechy stanu rolniczego“, zwracał się do gospodarzy pawłowskich: „Lepiej to jest w domu własnym być rządcą własnej czeladzi i panem swego majątku, niżeli się wałęsać po świecie“.¹⁰⁰ Brzostowski w swych radach „dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających“ pisał: „Prawdziwe gospodarstwo nie na ręk tylko, ale na głowy także pracy polega. Robić ręką pracowicie, wiernie i szczerze jest to dzieło poczciwego czeladnika lub też najemnika; robić zaś głową, to jest wiedzieć naturę roli swojej, wiedzieć jak i w jakiej porządku i w jakiej porę której pracować, poznać naturę i skłonność czeladzi swojej, poznać każdego kiedy i do której roboty ma użyć, samego tylko gospodarza jest zabawą“. W tejsze książeczce opowiada Brzostowski „historyjkę“, jak bezdomny włóczęga przystaje do gospodarza pawłowskiego za parobka, „a odtąd ów młodzieniec, który nazywał się Biegun, przezwanym został Pracowitym“.¹⁰¹

Jak zaznaczono wyżej, nie możemy dać precyzyjnego obrazu uwarstwienia ludności pawłowskiej. Gdy zajmiemy się urządzeniem tak zwanej „rzeczpospolitej pawłowskiej“, musimy jednak pamiętać, że ustrój tego „państewka“ gospodarzy był oparty na zasadzie cenzusu posiadania ziemi. Według ustawy z roku 1769 gospodarz niedbały i niewywiązujący się z powinności „do porządku najniższego, to jest do kątników przyłączony będzie i na sesjach gospodarskich z temi, którzy tylko rzemiosłem bawią się i nie trzymają gruntu, miejsca i głosu mieć nie powinien“. Pełnoprawny „obywatel pawłowski“ był to więc człowiek prowadzący samodzielną gospodarkę rolną w oparciu o pracę kilku osób spośród swej rodziny i czeladzi.

Gospodarz, aby być wypłacalnym i lojalnym, winien być stosunkowo zamożny. „Nie będzie tego u was — pisał Brzostowski we wstępie do Ustawy z roku 1769 — co widzicie u drugich, że... bogatszy więcej za to, że się ma dobrze, płacić bywa przymuszony... Nie chcę ja tego; pragnę i owszem, gdybyście jak największe mieli dostatki“. W trosce o dobrobyt gospodarzy Brzostowski nakazywał w ustawie budowę domów z kominami i oszklonymi oknami, zakładanie ogrodów owocowych i szczepienie drzewek, staranne gromadzenie i przechowywanie nawozów oraz zwalczanie zbytki a zwłaszcza pijaństwo.¹⁰² Nad gospodarką chłopską miał czuwać

⁹⁹ Komisja z roku 1786.

¹⁰⁰ Mowa o pożytku z nauk dla rolników miana w Pawłowie 8.V.1780. Kazania i mowy ks. Gwilełma Kalińskiego II, s. 361.

¹⁰¹ O rolnictwie dla wygody gospodarzów, s. 4 i 49 — 56.

¹⁰² „Zabiegając wyniszczeniu i zaciąganiu długów, zabrania się wszystkim gospodarzom ażeby zbytków żadnych czynić nie ważyli się, czyli to synów swoich żeniąc, czyli córki swoje zamaż wydając, czyli chrzciny lub pogrzeb obchodząc“. (Ustawa 1769). Na komisji z r. 1786 rozwinięto ten paragraf: „Wybaczą się zbytki w mieszkaniach, bo te służą wygodzie i dom zdobią. Lecz inne majątkowi a najbardziej zdrowiu z używania trunków, osobliwie gorzałki czyli wódki bez miary, zbytki zaniechane jużby być powinny“. (Komisja 1786). Karczmarzom zabrania się borgować więcej jak 10 złp, „ludzie zaś, aby na stronie trunków nie brali, zakazuje się“. (Ustawa 1769).

„samorząd“. „Cenzor postrzega — pisał Brzostowski w roku 1778 — aby ubóstwa między gospodarzami nie było. *Quand la pauvreté frappe à la porte d'une maison, la vertu s'en va par la fenêtre*“.¹⁰³

Dwór troszcząc się o wysoki poziom gospodarki chłopskiej, stosował daleko idącą kontrolę oraz nagrody i kary. Ustanowiono zebrania, „gdzie w przytomności samego pana każdy opowiadał stan gospodarstwa swego, przybytek w nim lub uszczerbek, industrią, której zażył na powiększenie krescencji. Na tychże schadzkach świadectwa dawały się najlepszym gospodarzom i ci wyznaczone nagrody odbierali; opieszających i niepilnych zawstydzano i wypędzeniem ze włości grożono, jeśliby się nie poprawili. Każdy potem dawał zdanie swoje o naturze gruntu, sposobności i różnicach jego, o doskonałym uprawieniu roli, o czasie siewby każdego ziarna, o poprawieniu i wynalezieniu narzędzi rolniczych do prędkiej i doskonalszej uprawy roli i innych gospodarskich robót służących“.¹⁰⁴

Wyróżniający się pracowitością gospodarze otrzymywali w nagrodę czerwone „czapki snopkowe“ i w dniu rozdania nagród obiadowali u stołu pańskiego.¹⁰⁵ Poza rozdawaniem „czapek snopkowych“ na Boże Narodzenie i z okazji komisji, stosował Brzostowski i inne nagrody, mające zachęcić gospodarzy do emulacji. Opisując uroczystości z okazji urodzin królewskich, pisał ksiądz referendarz: „Na koniec wyznaczone są nagrody dla tych, którzy pszenicy, lnu, konopi na swoich gruntach najwięcej zasieją i zbiorą. Dla kobiet także, które przedzę najlepszą ukażą“.¹⁰⁶

Intensyfikacji gospodarki chłopskiej, obok kontroli dworskiej oraz honorowych nagród i kar idących aż do spędzenia nieudolnych czy leniwych gospodarzy z ziemi, służyć miała również oświata rolnicza. W ustawie z roku 1769 orzeka Brzostowski: „Wszyscy gospodarze złożyć się powinni na najęcie bakałarza, któryby dzieci ich przynajmniej zimą czytać uczył“.¹⁰⁷ „Szkoly utrzymanie do cenzora właściwie należy — pisał dziedzic w roku 1778 — i on jest pilnym postrzegaczem, aby one nie upadały“.¹⁰⁸ Poziom tej szkoły nie zadawała jednak Brzostowskiego, który za pośrednictwem Ogrodzkiego przedkładał królowi, „iż jest żądaniem moim mieć szkołę wieśniacką porządniejszą i użyteczniejszą... Do tego czasu utrzymywałem dyrektorów dwóch, którzy nie mając sami dobrej edukacji młode umysły przesądami swymi zarażali“. Prosił więc ksiądz referendarz o przysłanie profesora z ramienia i na koszt Komisji Edukacji Narodowej, „któryby w Pawłowie mieszkając dozór miał nad szkołami“.¹⁰⁹ Prośba Brzostowskiego nie została spełniona i oszczędny prątał jeszcze przez 10 lat zwlekał z finansowym poparciem swoich oświatowych zamierzeń.

Na komisji 1786 r. stwierdził Brzostowski, że chłopska składka na utrzymanie dyrektora jest „zbyt szczupła“ i obiecywał, „jak tylko skarb pana w sposobności będzie“, ulokować sumę na procent przeznaczony na cele szkolne. W roku 1788 prosił o protekcję królewską dla odzyskania należnej mu sumy od jego brata Roberta. „Gdy za łaską W.K.M. pieniążki moje odbiorę — obiecywał Brzostowski — wspom-

¹⁰³ Analise 1778. Rkps Czart. 656, s. 543.

¹⁰⁴ Wiadomość genealogiczna o domie Brzostowskich, s. 81—82.

¹⁰⁵ Ustawa z r. 1769; Listy anonima opisujące komisją, s. 13—15.

¹⁰⁶ Brzostowski do króla 18.I.1784. Rkps Czart. 655, s. 625.

¹⁰⁷ Artykuł ten bez zmian został zatwierdzony na komisji 1786.

¹⁰⁸ Analise 1778. Rkps Czart. 656, s. 543.

¹⁰⁹ Brzostowski do Ogrodzkiego 18.X.1778. Rkps Czart. 656, s. 539.

nianą sumę obrócić na utrzymanie felczera i dyrektora szkół.¹¹⁰ Interwencja dworska była widać tym razem skuteczna, bowiem w tymże roku 20.XI. aktem zeznanym w ziemstwie wileńskim zobowiązał się Brzostowski ulokować na Pawłowie sumę 30.000 złp na 5%, z czego 500 złp było przeznaczone na pensję dla nauczyciela. Donację swą oddał ksiądz referendarz pod protekcję i dozór Komisji Edukacji Narodowej.¹¹¹ Odtąd finansowe podstawy szkoły pawłowskiej były zapewnione.

Według relacji z roku 1776 w szkole pawłowskiej dzieci uczyły się obok czytania, pisania, rachunków i katechizmu, „kalendarza ekonomicznego, przypowieści i piosenek, zachęcających do pracy rolniczej, a wstręt czyniących do próżnowania i opilstwa. Na ostatek nauczywszy się sposobu spisywania inwentarza krescencji swojej tudzież wszelkich przychodów i wydatków rocznych, kończą szkoły i egzamen ze wszystkiego odprawiwszy... powracają do domów i w praktyce gospodarskiej przy rodzicach ćwiczą się“.¹¹² Poza lekcjami młodzież pawłowska odbywała ćwiczenia wojskowe i „ręczną robotą zabawiali się, jako to kapelusze pletli, koszyki, pończochy, szlafmyce etc. robili“.¹¹³

Niewątpliwie przesadnie oceniał oświatową działalność Brzostowskiego Świtkowski pisząc w roku 1784, że w Pawłowie „wszyscy czytać umieją i po części pisać“.¹¹⁴ Według relacji z roku 1786 na 671 dusz umiejętność czytania posiadało 109 osób.¹¹⁵ Po ostatecznym uregulowaniu sprawy szkolnej w roku 1788 oświata zataczała niewątpliwie coraz szersze kręgi. Chłop pawłowski stawał się odbiorcą popularnej literatury rolniczej.

Jak wiemy w roku 1770 wydał Brzostowski dziełko „O rolnictwie dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających“. W tymże roku wyszła książeczka pt. „Lekarstwa dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających“. Według relacji Filipa Carosięgo Brzostowski „przydał do czytania poddanym swoim historyczny katechizm z Pisma św., kalendarz gospodarski, topografię majątności pawłowskiej, położenia miast w województwie wileńskim, rejestr jarmarków, świąt i dni, w które się mają zgromadzać do pana, na koniec przysłówia i pieśni do rolnictwa i pracy zachęcające, a od próżnowania i pijaństwa odstręczające“.¹¹⁶ Do repertuaru lektury przeznaczonej dla chłopów pawłowskich zaliczały się też zapewne kazania księdza Kalińskiego, wygłoszone w Pawłowie i wydane drukiem pt.: „O wolności“, (28.X.1777), „O pociechach stanu rolniczego“ (29.VI.1779) oraz „O pożytkach z nauk dla rolników“ (8.V.1780).¹¹⁷ W roku 1784 zamówił Brzostowski u redaktora „Pamiętnika historyczno-

¹¹⁰ Brzostowski do króla 20.VI.1788. Rkps Czart. 732, s. 115.

¹¹¹ Listy anonimowe, s. 16 — 19. Potwierdzenie ustawy 1791; T. W i e r z b o w s k i: Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów K.E.N. Kraków 1921.

¹¹² Wiadomość genealogiczna, s. 83—84.

¹¹³ Pawłów od roku 1767 do r. 1795 od jednego domowego przyjaciela opisany, Wilno, 1811.

¹¹⁴ Przykład rzadkiej gorliwości jednego obywatela o oświecenie poddanych swoich. Pamiętnik hist.-polit. I, maj 1784, s. 506.

¹¹⁵ Komisja 1786.

¹¹⁶ Wspaniałość ku poddanym jednego obywatela polskiego... Pamiętnik historyczno-polityczny, wrzesień 1784, s. 858 — 859.

¹¹⁷ O kazaniach tych mówi bohaterka broszury Brzostowskiego „Wieśniaczka“: „Zdarzyło mi się jednak czytać mowy miane na wsi od jednego kapłana, który wart jest naśladowania i jam łącznie pojęła te rzeczy, o których do ludu na wsi kazał“ (Wieśniaczka, s. 15 — 16). Kazania Kalińskiego cytujemy według późniejszego wydania zbiorowego. Współcześnie ukazywały się w postaci osobnych broszur. (Patrz E s t r e ą c h e r).

politycznego“ Świtkowskiego „napisanie i wydrukowanie czterech małych książeczek co kwartał wychodzących dla ludzi wiejskich“, przeznaczając na ten cel 50 czerw. zł.¹¹⁸ Wywiązując się z zamówienia Świtkowski wydał w roku 1785 obszerną książkę podzieloną na cztery kwartalne części pt.: „Książka dla gospodarzy z rozkazu jednego polskiego patrioty przez I.X.P.S. napisana“, w której przeplatał rady gospodarcze opowiadkami i morałami, kończąc swe dzieło apoteozą Brzostowskiego i włości pawłowskiej.

Troszcząc się o szkolnictwo i lekturę dla chłopów pawłowskich, nie zaniedbywał ksiądz referendarz również szerzenia oświaty wśród dorosłych. Charakter w dużym stopniu oświatowy miały, omówione wyżej, schadzki gospodarskie. Prócz tego we wczesnym okresie reformy gromadzono chłopów w dni niedzielne i czytano im książki „pożyteczne i stosowne do ich stanu“.¹¹⁹ Później ustanowiono w Pawłowie tzw. „dni akademiczne“. We wtorki porą zimową „gromadzą się ludzie po zachodzie słońca, którym czytają książkę i rozmowy dla oświecenia owych bywają. Tegoż dnia z rana biblioteka otwiera się i wolno każdemu oglądać. Przy tej okazji kolekcja do historii naturalnej należąca i inne ciekawości ukazują się“.¹²⁰

Akcja oświatowa rozwijana w Pawłowie pełniła służebną rolę wobec gospodarczej polityki dworu. Pisma Brzostowskiego, Kalińskiego i Świtkowskiego miały za cel zaszczepienie chłopskiemu czytelnikowi ideologii pracowitości, zamiłowania do zajęć rolniczych i zadowolenia ze swego stanu. Propaguje się w nich kult dobrego pana, będącego opatrnością dla swych poddanych, którzy winni mu są miłość i posłuszeństwo. Brzostowski przypisywał swej działalności oświatowej wielką rolę w przeobrażaniu stosunków pawłowskich. Według jego relacji gospodarze zmienili swój charakter, porzucili pijaństwo, opieszałość i swary, i „kiedy między sobą się bawią, lub w gościnnych domach lub też jeden drugiego odwiedza, przystojnie się zachowują i o niczym najdłużej rozmawiających nie usłyszeć, jak tylko o sposobach dobrego rolnictwa i gospodarstwa“.¹²¹

Niewątpliwie oświata pawłowska obok propagandy dworskiej zawierała również i pożyteczne ziarno, szerząc wiadomości rolnicze. Zasadniczym jednak momentem pobudzającym pracowitość i wyzwalaającym siły wytwórcze było wynikające z reformy przekształcenie stosunków produkcyjnych. W „Listach anonima“ pisał Brzostowski: „Widziałem wszystkich ich (gospodarzy) osadzonych na czynszach, dworne grunta pomiędzy nich rozdane, a stąd widziałem ich majątnych, lepiej żyjących i prawie znacznie różniących się od sąsiedzkich poddanych“. W sposób prawidłowy tym razem wyprowadziwszy wzrost zamożności gospodarzy z przeobrażenia gospodarczego włości, konkluduje ksiądz referendarz: „Widziałem na koniec skarbowe intraty powiększone i coraz przez swoje rozsadzania się z nastąpionych między nimi działów (gospodarzy) dziedzica ubogających“.¹²²

¹¹⁸ Przykład rzadkiej gorliwości... Pamiętnik hist.-polit. 1784, s. 505 — 7.

¹¹⁹ Pawłów od roku 1767 do 1795. Wilno 1811.

¹²⁰ Analise 1778 r. Rkps Czart. 656, s. 543.

¹²¹ Wiadomość genealogiczna, s. 82.

¹²² Listy anonima, s. 123.

IV. Ustrój włości pawłowskiej

Sens reformy polegał, jak wiemy, na podniesieniu poziomu gospodarki chłopskiej, aby z kolei w sposób możliwie gładki i oszczędny wyegzekwować wysoko wyśrubowaną rentę pieniężną. Wiemy już, za pomocą jakich środków Brzostowski dążył do podniesienia gospodarki chłopskiej. Egzekwowaniu powinności dworskich w pierwszym rzędzie miał służyć głośny w naszej literaturze historycznej ustrój włości pawłowskiej. Na temat tej rzekomej „rzeczypospolitej chłopskiej“ napisano dużo frazesów o „sielance“, „utopii“, „marzycielstwie“, „dobroczynności“, a nawet „konstytucjonalizmie“, „parlamentaryzmie“ i „piastowskiej samorządnej gminie kmiecej“. Zwłaszcza przed podjęciem naukowych badań nad dziejami wsi przez Baranowskiego, Rutkowskiego i Ráfacza Pawłów fascynował historyków-dyletantów jako jedyne w swoim rodzaju zjawisko bez precedensu: twór „wielkiego ducha“ księdza referendarza, szybującego w jakichś pozadziejowych i pozaekonomicznych przestworzach.

W rzeczywistości ustawy pawłowskie noszą w swych akcesoriach indywidualne piętno pewnej ekscentryczności i pedantycznego dziwactwa, w istocie swej jednak stanowią typową ustawę wiejską okresu reform drugiej połowy XVIII wieku. Nie będziemy się tu zajmować bliżej owymi zewnętrznymi akcesoriami, drobiazgowymi przepisami dotyczącymi ubiorów różnych kategorii chłopów, urzędów wiejskich, czy protokularnego porządku uroczystości i zebrań. Istotnymi zagadnieniami są: sprawa wolności i własności chłopskiej, prawne stanowisko dziedzica, oraz system rządzenia chłopami za pośrednictwem chłopów, który w braku lepszego zwięzłego określenia nazywać będziemy pseudosamorządem.

Ustawą z roku 1769 nadał Brzostowski swym chłopom szeroko reklamowaną „wolność“. „Jeśliby zaś który z gospodarzów wywieść się chciał, nie wprzód to uczyni, aż się dworowi oznajmi i innego na swym miejscu wolnego i pewnego człowieka, któryby też samą powinność pełnił, zostawi“.¹²³ W „Potwierdzeniu“ z roku 1791 wprowadza się poprawkę, że gospodarz może odejść nie zostawiając zastępcy, ale w tym wypadku winien „wprzód przed odejściem swoim wyliczyć do skarbu złp 200, zostawić opatrzone zabudowania, dom mieszkalny z kominem murowanym, zasiew żytni i jarzynny, przy tym opłacić długi, jeśliby się jakie okazały“. Trudne do spełnienia warunki, po wypełnieniu których może gospodarz, zapewne wraz z rodziną, opuścić wieś, są to jedyne konkretne informacje dotyczące wolności. „Potwierdzenie ustawy“ mówi ogólnikowo o „zabezpieczeniu każdemu na tej ziemi mieszkającemu niniejszą ustawą wolności osoby“, brak jednak pozytywnych stwierdzeń o wolno-przesiedlności dzieci kmiecych, czy ludności bezrolnej. Liczne natomiast artykuły są zwrócone przeciw zbiegostwu.

„Jeśliby który z włości uciekł — czytamy w ustawie z roku 1769 — wszyscy gospodarze powinni dokładać usilnego starania w łapaniu zbiega, którego gdy kto przyprowdzi, nagrodę przyzwoitą odbierze... Jeśliby kto tak niesumienny (się) znalazł, iżby osiadłszy na slobodzie i grunta zarabiając, nie pobudowawszy domu, zamyslał uciekać, takowy zdrajca przyzwoicie ukarany będzie“. W wypadku zbie-

¹²³ W „Wiadomości genealogicznej“ pisze Brzostowski, że wychodzący ze wsi musi „przystawić wolnego i równie jak sam bogatego gospodarza“. (s. 79).

gostwa „policja“ dworska wywiesza zieloną chorągiewkę. „W takowym przypadku cenzor ostrzeżony wysła porządkiem ludzi do łapania zbiega“.¹²⁴ Według „Potwierdzenia ustawy“ cenzor z pomocą dziesiętników „zbiegłych od domów i gospodarzy przez hultajstwo i swywołę, imać rozkazą“. Interpretacja tej ostatniej wzmianki nasuwa przypuszczenie, że rygory przeciw zbiegostwu były zwrócone w pierwszym rzędzie przeciw czeladzi gospodarskiej. Niewątpliwie w interesie dworu leżało zabezpieczenie eksploatacji przez gospodarzy ludności bezrolnej. Ludzi luźnych „bez zaświadczenia żadnego włączających się“ gospodarze mają obowiązek odprowadzać do dworu.¹²⁵

Deklaracja ustawowa zapewniała mieszkańcom Pawłowa „użycie własności majątków“,¹²⁶ w praktyce jednak nie wolno było gospodarzom pawłowskim „cudzym ludzom gruntów swych najmować“, ani „żadnej z ich części porzucić“.¹²⁷ Gospodarz był więc zobowiązany we własnym zakresie uprawiać cały grunt, na którym został osadzony. Jeśli wypełnił omówione wyżej warunki, zezwalające na opuszczenie wsi, mógł na mocy ustawy z roku 1769 osiadającemu na jego miejsce sprzedać budynek, „który sam swoim kosztem wystawił“; na mocy zaś potwierdzenia z roku 1791, „całe domostwo z ziemią wyprzedać następcy swojemu za wiedzą dworu i uzyskanym na to potwierdzeniem“. W „Dzienniku Ekonomiczno-Handlowym“ ogłaszał Brzostowski: „Wolno za tym cudzoziemcom przybywać z pieniędzami, kupować ziemię, budować się“.¹²⁸ Ogłoszenie to wiąże się z podjętą przez Brzostowskiego próbą założenia w ziemi pawłowskiej osady „Holendrów“, nie można więc stąd wyciągać wniosku, że chłopci pawłowscy zakupywali ziemię. Artykuł z ustawy 1791 roku, mówiący o prawie wyprzedania domostwa z ziemią następcy, pozwala jednak wnioskować, że stosunek gospodarzy pawłowskich do ziemi był zbliżony do rozpowszechnionego w Krakowskim i szeroko propagowanego w publicystyce reformatorskiej prawa zakupieństwa, na mocy którego chłop miał dziedziczne prawo do ziemi, oczywiście pod warunkiem wypełniania powinności. Ksiądz Kaliński mówił, zwracając się do włościan pawłowskich: „Po waszej śmierci rola, wasz dom i majątek nie będzie zagrabiony, ale waszemu potomstwu, lub komu odkażecie, zapewne się dostanie... Lecz nie wolno wam z pracy nabytego majątku marnotrawić“.¹²⁹ Za niewypełnianie powinności, długi i „popelnione występki“ mógł być na mocy ustawy 1769 roku, gospodarz pawłowski „notowany od cenzora“ obrócony w kątnika, prawem zaś z roku 1791 na mocy wyroku „sądu schadzkowego“ usunięty z gruntu, „którego dwór przez się nikomu odebrać nie może i prawa nie ma“.

„Sąd schadzkowy“ jest więc w tym wypadku postawiony teoretycznie wyżej niż dwór. Zręczna mistyfikacja, przeciwstawiająca dworowi tak zwany „samorząd gromadzki“, jest istotną cechą ustroju włości pawłowskiej. Nad egzekwowaniem powinności gruntowych, przestrzeganiem monopoli dworskich: młelnego i propinacyjnego, dostarczaniem ludzi na najmy przymusowe oraz zachowywaniem przez włościan

¹²⁴ Analise 1778. Rkps Czart. 656, s. 541 — 543. Wzmiankę o wywieszaniu zielonej chorągiewki w wypadku zbiegostwa znajdujemy również w „Komisji“ z roku 1786.

¹²⁵ Potwierdzenie ustawy 1791.

¹²⁶ Potwierdzenie ustawy 1791.

¹²⁷ Ustawa 1769; Potwierdzenie 1791.

¹²⁸ Dziennik Ekonomiczno-Handlowy, maj 1791, s. 201.

¹²⁹ Mowa o wolności. Kazania i mowy księdza Gwilelma Kalińskiego II, s. 333.

licznych i drobiazgowych przepisów ustawy, regulujących sposób ich ubiorów, mieszkania, pracy i rozrywki, czuwa nie kosztowna administracja dworska, lecz „samorząd“.

Kamieniem węgielnym ustroju państewka pawłowskiego jest ustawa podyktowana przez dziedzica. Tak zwany „parlament“ pawłowski nie był oczywiście ciałem ustawodawczym, i o ile w latach 1769 — 1791 ustawa ulegała istotnym przekształceniom, dokonywało się to jedynie dzięki ustawodawczej kompetencji dziedzica. Nad wiernym przestrzeganiem ustawy przez włość miały czuwać zwoływane co roku „sesje“ i co cztery lata „komisje“ oraz sesje nadzwyczajne czyli „schadzki“. Podczas „komisji“ i „sesji“ obradowały do roku 1786 dwie „izby“: „niższa“ i „wyższa“. „Izba wyższa“ składała się z nominowanych przez dziedzica urzędników. Urzędnicy według ustawy z roku 1769 dzielili się na oficjalny aparat dworski („gubernator, namiestnik czyli pisarz, ciwun czyli gumieny i arendarze trzymający propinacje“) oraz na „samorząd“ (cenzor, burmistrz, dwóch ławników, dwóch leśniczych, dwóch mostowniczych i dziesiętników, których to ostatnich liczba zależała od woli gubernatora). Według litery ustawy urzędnicy „samorządowi“ „żadnej płaty i od jakiegokolwiek powinności uwolnienia mieć nie powinni, ale dla miłości dobra pospolitego każdy z tych urząd swój sprawować winien“. W „Objaśnieniu niektórych punktów ustawy“ dodał jednak Brzostowski, że dziedzic „podług pracy obmyślać będzie nagrody urzędnikom“. W związku z likwidacją gospodarki folwarcznej zanika kategoria urzędników o charakterze administracji dworskiej, a rośnie rola „samorządu“. W roku 1786 mamy potwierdzoną źródłowo likwidację urzędu ciwuna,¹³⁰ w „Potwierdzeniu“ zaś ustawy z roku 1791 spotykamy się już jedynie z urzędnikami „samorządu“: cenzor, podcenzor, dwóch ławników, czterech strażników, burmistrz, czterech dziesiętników czyli wójtów, poddziesiętników „według potrzeby“, dwóch mostowników czyli budowniczych i czterech leśników. Urzędy należało jednak kumulować tak, aby ogólna liczba urzędników nie przekraczała dwunastu.

Urzędnicy, wyjąwszy ławników, stanowili „izbę wyższą“ obradującą pod przewodnictwem dziedzica, lub wyznaczonego przez niego zastępcy. W skład tej izby wchodził również w charakterze honorowych gości gospodarze odznaczeni „czapkami snopkowymi“. „Izba wyższa“, obradując w „domu sesyjnym“, dokonywała szeregu czynności administracyjnych i podsumowań statystycznych. Równocześnie „izba niższa“ czyli gmin za drzwiami zostaje się, przy których drzwiach ordynans z pałazem dobytym stoi“. „Izba niższa“ obradowała pod przewodnictwem gubernatora.

W skład jej wchodził ławnicy oraz gospodarze; ludność bezrolna, jak wiemy, nie brała udziału w tym zgromadzeniu. Podczas dorocznych sesji „gmin postanowieniom izby wyższej przeciwieć się nie może. Jeśliby co takiego było postanowiono, coby się nie zgadzało z ustawą, wtedy podczas komisji suplikę panu podaje się oskarżając urzędników“. W czasie komisji „gmin“ wybierał czterech sędziów „do egzaminowania ustaw, jeśli od przeszłej komisji nie były naruszone i takowi sędziowie sądzą urzędników, jeśli się dobrze lub źle sprawowali podczas swego urzędu“. Sąd „sędziów gminnych“ nad urzędnikami był opinią nie wiążącą pana, w którego jedynie kompetencji leżało mianowanie, zatwierdzanie i usuwanie urzędników.¹³¹ Przesunąć na

¹³⁰ Komisja 1786.

¹³¹ Analise 1778 r. Rkps Czart. 656, s. 541 — 543.

stanowiskach urzędniczych dokonywał pan zasadniczo co cztery lata w czasie komisji. Jednak „jeśliby który z urzędników nie sprawował się należycie, takowy przed czasem zrzucony będzie, a na jego miejsce innego j. w. pan naznaczy“.¹³²

W postaci „samorządu“, powołanego spośród swych poddanych, lecz wyobcowanego z gromady, nie opłacanego regularnie lecz wynagradzanego w miarę zasług, zyskiwał Brzostowski giętkie narzędzie władania włością. Z drugiej strony nie wiążąca, utrzymana na platformie ustawy krytyka ze strony gminu dawała dziedzicowi możliwość czujnej kontroli nad urzędnikami i znajomość postawy gospodarzy, z którą to postawą należało się liczyć. W miarę jak „samorząd“ zajmował miejsce administracji, funkcje jego się rozszerzały. Według relacji z roku 1778 „policja“, składająca się z burmistrza, mostowniczych i dziesiętników, ma mieć „pilne oko“ na obyczaje i gospodarkę włościan oraz prawo aresztowania „ludzi swawolnych“.¹³³ Głównym „okiem i uchem pańskim“ staje się cenzor, przysięgający: „na tym jako każdego doniosę panu, jeśliby który z urzędników i gospodarzów nie zachowywał obowiązków swoich, na tym jako każdego szkodę panu czyniącego, nie tylko ukrywać i taić nie będę, ale owszem samemu panu lub substytutom jego doniosę“.¹³⁴ Cenzor miał do pomocy podcenzora i dziesiętników, którzy to dziesiętnicy wraz z poddziesiętnikami, „rząd utrzymujący w swoich dywizjach, mieć będą władzę nad gospodarzami po wsiach mieszkającymi, którzy we wszystkim do ich woli i zalecenia stosować się mają“. Cenzor i jego aparat czuwa nad wypełnianiem dworskich powinności i przestrzeganiem ustawy, wnika w majątkowe i rodzinne sprawy gospodarzy.¹³⁵ Do zdyscyplinowania włości niewątpliwie miała się przyczynić również i służba w „milicji ziemiańskiej“, na czele której stali: „cenzor-porucznik“, „podcenzor-podporucznik“, „burmistrz-chorąży“, „dziesiętnicy-podchorążowie“ i „poddziesiętnicy-kaprale“.¹³⁶

W miarę wzrastania roli „samorządu“ słabnie kontrola „gminu“, zanika „dwuizbowość“. Szczegółowo opisana przez Brzostowskiego komisja z roku 1786 odbyła się jeszcze według znanego nam wzoru.¹³⁷ Jednak według potwierdzenia ustawy z roku 1791 w czasie dorocznych sesji obraduje jedynie dwunastu urzędników pod prezydencją pana, w skład zaś zbierającej się co cztery lata komisji obok urzędników wchodzi ośmiu „deputatów“ „wyznaczonych“, a nie wybranych, po dwóch z czterech wójtostw. Na sesjach komisyjnych „deputaci“ przedstawiają żądania wójtostw i „materie podpadające pod głosowanie“ rozstrzygane są większością, przy czym dziedzic dysponuje dwoma głosami. Jeśli dochodziło więc do głosowania nad nieokreślonymi bliżej „podpadającymi materiami“, „samorząd“ i dziedzic dysponowali czternastu głosami na osiem głosów „wyznaczonych deputatów“. Nie słyhać już o „sądach gminu“ nad urzędnikami, dziedzic przyjmuje jedynie do wiadomości zalecenia „od całej włości“ kandydatów na urzędy, zastrzegając sobie prawo nominacji.

„Samorząd“ odgrywa też stopniowo coraz większą rolę w sądownictwie, którego dominialny charakter nie zostaje jednak w zasadzie naruszony. Ustawa z roku 1769

¹³² Ustawa 1769 r. oraz „Objaśnienie niektórych punktów ustawy“.

¹³³ W czasie wiosennych i jesiennych wizytacji dóbr przez dziedzica czy gubernatora „urzędnicy policji... są w odpowiedzi jeśli po wioskach nie ma rządu dobrego podług opisanej ustawy“. Analise 1778 r. Rkps Czart. 656, s. 541 — 543.

¹³⁴ Rota przysięgi cenzora. Ustawa 1769.

¹³⁵ Potwierdzenie ustawy 1791.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Listy anonima opisujące komisje wolnych włościan pawłowskich.

przewiduje „sądy dworne“, rozpatrujące zatargi między ludźmi pawłowskimi. W sądach tych zasiada gubernator, pisarz, ciwun i dwóch ławników, przy czym „gubernator decyzje ferować będzie, inni zaś radzić tylko będą mogli“. Sprawy większej wagi odsyła „sąd dworny“ do „sądu pańskiego“. Wykroczenia przeciw dworowi nie podpadają sądowi: „za nieposłuszeństwo zaś dworowi i harde odpowiedzi ludzi karać do samego imię pana gubernatora należy“. Na komisji z roku 1786 zreferowano sądownictwo łącząc „sąd dworny“ z „pańskim“ i wprowadzając większy udział urzędników „samorządowych“. W sądach „pod prezydencją wyznaczonej osoby od pana“ zasiadają: cenzor, burmistrz, ławnicy i dziesiętnicy. „Dekret dopóty głośzony być nie może, dopóki od pana aprobaty nie otrzyma“.

Sądownictwo pawłowskie ostatecznie zorganizowane zostało w „Potwierdzeniu“ z roku 1791. Sprawy kryminalne między chłopami mniejszej wagi („szkody w zbożu, nieposłuszeństwo, pobicie, klótnie, pijaństwo, kradzież itp.“) rozstrzyga „sąd ławniczy“. Sprawy cywilne („o działy między bracią, sprzedaże, kontrakty, domostwa, długi, spadki, zapisy itp.“) rozpatruje „sąd schadzkowy“, składający się z siedmiu urzędników „pod pierszeństwem cenzora“. „Utwierdzenie zapadłych w tym sądzie wyroków lub odmiana w niektórych tylko szczegółach do pana samego należeć będzie“. „Sąd schadzkowy“, jak wiemy, może również „za długi wielkie lub popełnione występki“ usunąć gospodarza z ziemi. Wobec konfliktów między chłopami a dziedzicem „samorząd“ pełni jedynie funkcję doradczą. „A że nadarza się między samym dziedzicem a jednym czyli kilku właścicielami spór zachodzący z okazji umowy, kontraktu i tym podobnym, na ówczas cały urząd z osób dwunastu złożony rozważy i nie sposobem dekretu lecz tylko z przedłożeniem dziedzicowi rzecz, o którą idzie, doniosą“. „Sprawy uczynkowe“ (kryminalne) większej wagi po rozpatrzeniu odsyłać należy do „sądu krajowego“ w Wilnie.¹³⁸

Na mocy zezwolenia dziedzica z 8.IV.1778 r. właścianie pawłowscy mogli szukać sprawiedliwości w grodzie wileńskim, a później w komisji porządkowej cywilno-wojskowej, jeśli by następcy Brzostowskiego naruszyli ustawę.¹³⁹ Ksiądz referendarz dbał o trwałość swego dzieła oddał je pod opiekę prawa państwowego, za życia jednak zachowywał w swym „państewku“ pełnię władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, posługując się sprawnym i tanim narzędziem pseudosamorządu.

Brzostowski, likwidując gospodarke folwarczną, pozbył się w większości kosztów na administrację i czeladź dozorczą, tak bardzo obciążających ówczesne intraty obszarnicze. Drugie z kolei źródło wydatków obciążających wielką gospodarke rolną, była to konieczność wspomagania zbiedniałych, czy to na skutek klęsk elementarnych, czy krótkowzrocznej eksploatacji, chłopów. W ówczesnej literaturze publicystycznej dużo miejsca poświęca się problemowi tak zwanej „zapomogi“, wskazując na absurdalność systemu, w którym dziedzic zdzierając z chłopu siódmą skórę musi z kolei wspierać tego chłopca, w przeciwnym bowiem razie doprowadzi do ruiny warsztat, z którego żyje. Z problemem tym zetknął się i Brzostowski. Pisał on w „Wiadomości genealogicznej“, że w pierwszych latach władania Pawłowem „nie

¹³⁸ Komisja 1786; Potwierdzenie ustawy 1791.

¹³⁹ Potwierdzenie ustawy 1791.

tylko na wiosnę, ale i zimą ustawicznie trzeba było dawać tak w zbożu, jako i w bydle zapomogi¹⁴⁰.

Dziedzic pragnął usunąć tę bolączkę za pomocą wprowadzenia kredytu dworskiego. Na mocy ustawy z roku 1769 gospodarze pożyczający we dworze „tak gotowym groszem, jako też w bydle i zbożu“, mają płacić procent w robociznie po dniu od pożyczonego talara czy ćwierci zboża. Jeśli dłużnik nie spłaci punktualnie długu, zsyła się od dworu egzekucję. Aby usprawnić kredyt i uratować włościan od rujnującej ich gospodarke lichwy,¹⁴¹ założył Brzostowski, w sposób często wówczas praktykowany, *Mons Pietatis*, deponując na początek w roku 1771 — 1000 złp. Potrzebując pożyczki winien przedstawić dwóch poręczycieli i mógł otrzymać sumę nie większą niż 100, a nie mniejszą zaś niż 10 złp na 3,33% (grosz od złotego). „Któryby zaś punktualnie na wyznaczonym terminie pożyczonej sumy z procentem nie wypłacił, będzie musiał nieodwłocznie podpadać sekwestracji fantów lub bydła lub też zboża, którego proporcjonalna kwota, długowi korespondująca, ma być zaraz wzięta i sprzedana na wypłacenie z procentem sumy do Skarbu Miłosierdzia należącej“. Dziedzic zachęcał gospodarzy do lokowania pieniędzy w „Banku Miłosierdzia“. Deponowane sumy można było wycofać, jednak bez procentów, które „w kapitał obracają się“. Na „schatzce“ 1774 roku ustanowiono również zsypkę zboża. Pożyczający zboże oddawali do magazynu z „naddatkiem“ garnca od ćwierci (około 3%).¹⁴²

Na komisji 1786 r. zlikwidowano magazyn zbożowy i wstrzymano pożyczki z „Banku Miłosierdzia“. Stanowiąca wówczas kapitał tego Banku suma 2222 złp groszy 12 została ulokowana w kancelarii pana i miała być użyta na poratowanie całej włości w wypadku jakiejś nadzwyczajnej klęski.¹⁴³ Likwidacja „Banku Miłosierdzia“ w momencie przeprowadzenia definitywnej reformy czynszowej jest zjawiskiem charakterystycznym, potwierdzającym często w ówczesnej publicystyce spotykany pogląd, wiążący potrzebę zapomogi dworskiej z gospodarką pańszczyźnianą-folwarczną. W okresie istnienia w Pawłowie pańszczyźnianego folwarku „Bank Pobożny“ przez piętnaście lat spełniał korzystną dla dziedzica funkcję, zastępując zapomogę niskoprocentową i energicznie egzekwowaną pożyczką, oraz starając się zaangażować (nie wiemy wprawdzie z jakim powodzeniem) kapitały chłopskie do tej „charytatywnej“ akcji.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia jedna z najciekawszych i najoryginalniejszych instytucji pawłowskich, mianowicie „milicja ziemiańska“. Należy zaznaczyć, że nie było to zjawisko w tym stopniu bez precedensu, jak się to zazwyczaj uważało. Najwyżej stojąca w hierarchii chłopów litewskich kategoria czynszowych ziemian często spełniała dworską powinność milicyjną. W inwentarzach znajdujemy wzmianki o uzbrojeniu i umundurowaniu ziemian, dzieli się ich na pieszych i konnych, są powoływani do nadzoru nad pańszczyźnianymi chłopami oraz zbrojnej służby w cza-

¹⁴⁰ Wiadomość genealogiczna, s. 80.

¹⁴¹ Włościanie „przymuszeni będąc pożyczać u sąsiadów pieniądze lub też zboża, nie tylko z wysoką lichwą pieniądze oddawać i zboże ze znacznym naddatkiem odsypywać, ale jeszcze kilka dni robocizny kredytorom swym postępować musieli“. Wiadomość genealogiczna, s. 84.

¹⁴² „Postanowienie Montis Pietatis 24.XII.1771“ oraz „Wypis z protokołu Izby wyższej“ z 25IV.1774“. Rkps Czart. 807, s. 526 — 527. Instytucje „Banku Pobożnego“ opisał Brzostowski w „Wiadomości genealogicznej“, s. 85 — 86.

¹⁴³ Komisja 1786.

się jarmarków, tumultów i zajazdów granicznych, a niekiedy nawet w razie wojny do udziału „na wezwanie pana“ w pospolitym ruszeniu.¹⁴⁴ Jak wiemy, na skutek niwelacyjnej reformy od roku 1786 wszyscy gospodarze pawłowski zostali zaliczeni do owej „militaryzowanej“ kategorii ziemian. Milicja pawłowska miała jednak inny charakter niż zbrojna służba ziemiańskich grup rozsianych wśród pańszczyźnianej ludności latyfundiów magnackich czy starostw i spełniających na Litwie funkcje zbliżone do nadwornych kozaków panów ukraińskich. W Pawłowie powinność milicyjna miała charakter powszechny oraz była związana z regularnym szkoleniem i dyscypliną wojskową.

Na mocy ustawy z roku 1769 pieniądze i bojarowie mieli być uzbrojeni w karabiny, ciągli zaś w dzidy długie na trzy łokcie. W niedziele i dni świąteczne gospodarze odbywali ćwiczenia wojskowe „z drużyną swoją i kątnikami“, a dwa razy do roku miały miejsce „pospisy generalne“. Dwór dostarczał na dziesięć lat umundurowanie: „katanki czerwone“ i ładownice dla pieniędzy i bojarów oraz „katanki zielone“ dla ciąglych.¹⁴⁵ W roku 1786 w związku z niwelacyjną reformą ujednostajniono umundurowanie i uzbrojenie ziemian. Dwór dawał obszlągi z sukna czerwonego, guziki mosiężne, ładownice i czapki czerwone z czarnym barankiem, gospodarze zaś na swój koszt mieli się zaopatrzyć w białe katanki z sukna krajowego, buty i karabiny pod jeden kaliber.¹⁴⁶ Według potwierdzenia z r. 1791 gospodarze przybywali na ćwiczenia z własnymi karabinami i w gospodarskiej odzieży. We dworze przechowywano uniformy, na które koszt „w części jednej od dworu, w drugiej od samych gospodarzów łożonym zostanie“.

W roku 1786 nie ma już mowy o powoływaniu do służby w milicji „drużyn gospodarskich“ i kątników. W milicji służy jedynie gospodarze-ziemianie. Stan liczebny milicji według relacji z lat 1786 — 1794 wahał się między 100 a 150 ludzi.¹⁴⁷ Koszty łożone przez dwór na utrzymanie milicji były minimalne. Jak wiemy oficerowie i podoficerowie byli to urzędnicy „samorządu“, milicjanci zaś od roku 1786 poza czapkami, obszlągami, ładownicami i guzikami ekwipowali się na swój koszt. Powinność milicyjną szacował Brzostowski nader wysoko. W „Potwierdzeniu ustawy“ z r. 1791 czytamy: „Jeśli kiedy włość żądała skasowania musztru, na ówczas... złp 100 corocznie z włóki jednej każdy gospodarz obowiązanym płacić będzie“.¹⁴⁸

¹⁴⁴ Wł. W i e c z o r e k: Z dziejów ustroju rolnego W. Ks. Lit. w XVIII w., s. 84 — 85; St. K o ś c i a ł k o w s k i: Ze studiów nad dziejami ekonomii królewskich na Litwie. Wilno 1914, s. 53; Akty wydawane przez komisję dla rozboru drienich aktów. Wilno 1910 — 1914, t. XXV, s. 539, t. XXXV, s. 484, t. XXXVIII, s. 80.

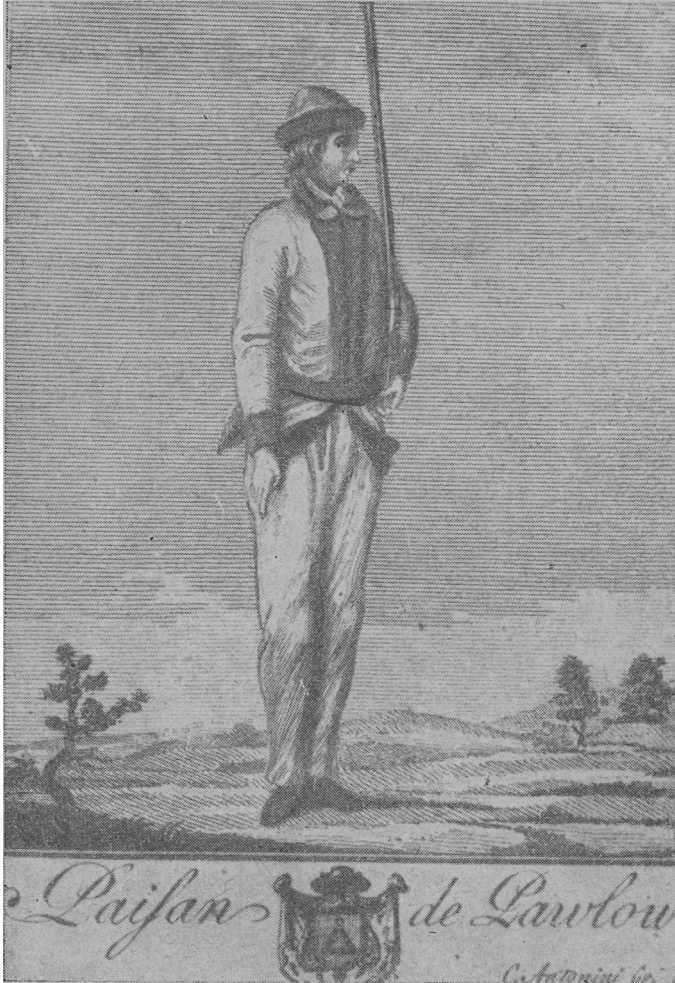
¹⁴⁵ Analise 1778 r. Rkps Czart. 656, s. 541 — 543.

¹⁴⁶ Komisja 1786.

¹⁴⁷ Na komisji 1786 narachowano 137 milicjantów; 26.X.1788 pisał Brzostowski do króla o 100 z górą milicjantach. (Z a l e s k i: Koresp. kraj., s. 130) Podczas imienia królewskich 1789 popisywała się milicja gospodarska ze 100 osób złożona. Brzostowski do króla 9.V.1789, Zaleski s. 132. Według potwierdzenia ustawy z r. 1791 milicja winna wynosić 120 osób; w liście do Kościuszki z 4.IX.1794 Brzostowski donosił, że pozostawił w Pawłowie „ludzi zbrojnych dobrze wymustrowanych osób 150 z karabinami pod jedną kalibrą“. H. M o ś c i c k i: Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie. Warszawa 1917, s. 300.

¹⁴⁸ Przy decydowaniu o utrzymaniu milicji czy ustanowieniu „płat“ mają głosować wszyscy gospodarze i uchwała większości 2/3 ma być wiążąca dla całej włości.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, służba w milicji pod komendą „samorządu“ przyczyniała się zapewne do utrzymania włości w rygorystycznej dyscyplinie. Uzbrojenie gospodarzy zwiększało też niewątpliwie ich przewagę i władzę nad stojącą poza nawia-



Milicjant z Pawłowa. Ryc. C. Antoniniego.

sem publicznych instytucji pawłowskich ludnością bezrolną: czeladzią i kątnikami. Oficjalnie w swych ustawach Brzostowski jako cel milicji wskazywał „ochronę gruntów i granic“.¹⁴⁹

¹⁴⁹ Ustawa 1769; Potwierdzenie 1791.

Wbrew znanej opinii Gerwazego z „Pana Tadeusza“, że na zajazd nie rusza się „z chłopstwem i lokajstwem“, znajdujemy, zwłaszcza odnośnie obszaru Wielkiego Księstwa, wielką obfitość relacji źródłowych o zbrojnym udziale chłopów w toczonych między szlachtą sporach granicznych i zajazdach. Brzostowski zredagował swoją ustawę w niespokojnych czasach konfederacji barskiej i milicja pawłowska odebrała chrzest bojowy w potyczce ze złożonym ze 100 koni oddziałem konfederatów, w której zginął jeden gospodarz, kilku zaś odniosło rany.¹⁵⁰ Nie zadawalając się osłoną zbrojnych chłopów, dziedzic przystąpił również do fortyfikacji Pawłowa. W roku 1785 zastępując drewniane parkany chłopci usypali wały ziemne „i nie myśląc o tym szaniec piękny uformował się“.¹⁵¹ W środku otoczonego wałem i fosą „miasteczka“ wzniesiono „zupełnie ufortyfikowaną cytadelę“,¹⁵² na której w roku 1788 znajdowało się 7 funtowych armatek.¹⁵³

Siedząc w ufortyfikowanym i uzbrojonym Pawłowie Brzostowski nie był pewny bezpieczeństwa swych granic i praw. Z fragmentarycznych źródeł, którymi dysponujemy, dowiadujemy się, że w roku 1776, w związku ze sprawą z imię panem Grothuzem, napadnięto z zasadzki na przejeżdżającego kareta Brzostowskiego i rannionio jadącego przed kareta pana Czyża oraz konia pod nim ubito.¹⁵⁴ Włość pawłowska toczyła przewlekły zatarg graniczny z radziwiłłowskimi Jaszunami. W roku 1780 skapitułował Brzostowski pisząc do Karola Radziwiłła: „Trudno mi się obronić od jaszunskich ludzi, skoro są w posesji J.W.X.M. Dobrodzieja. Nie jest mój tak silny oręż, abym nim potrafił wielkim mężom w kraju naszym opierać się... Składam więc u nóg J.O.X.M. Dobrodzieja i moją broń i prośbę, abym od Jaszun był ograniczony, tak jak J.O.X.M. Dobrodziej osądzi“.¹⁵⁵ W roku 1783 toczył się w trybunale proces, w którym Unichowski kwestionował prawa Brzostowskiego do dóbr mereckich.¹⁵⁶ Zanim więc nastąpiło słynne wystąpienie milicji pawłowskiej w roku 1794 zbrojne pogotowie było pożądane w związku z płynnością stosunków, gdy „prawem i lewem“ walczono o kopce graniczne i zbrojnym ramieniem wykonywano czy też uprzedzano wyroki sądowe. Milicyjny system pawłowski był jednak wyrazem koncepcji szerszej, niż jedynie dworska siła zbrojna na potrzeby lokalne.

Paweł Brzostowski w swych listach i memoriałach do Stanisława Augusta dużo uwagi poświęcał zagadnieniom aukcji wojska i obrony narodowej,¹⁵⁷ w ustawach

¹⁵⁰ Brzostowski do króla 17.VI.1787. Rkps Czart. 919, s. 463 — 464.

¹⁵¹ Brzostowski do króla 20.XII.1785. Rkps Czart. 696, s. 175 — 176.

¹⁵² Listy anonimowe opisujące komisją wolnych włościan, s. 13.

¹⁵³ Brzostowski do króla 26.X.1788. Z a l e s k i: Koresp. kraj., s. 130. W czasie powstania 1794 w Pawłowie było 3 armatki, 3 zaś Brzostowski oddał do Wilna. Brzostowski do Kościuszki 4.IX.1794. M o ś c i c k i: Generał Jasiński, s. 300; Brzostowski w swym memoriale z roku 1779 pt. „Systema maksym dla familii“ radził ufortyfikować i zaopatrzyć w arsenał „stolicę“ familii Brzostowskich Michaliszki. Rkps Czart. 656, s. 533 — 536.

¹⁵⁴ Brzostowski do Ogrodzkiego 18.X.1778. Rkps Czart. 656, s. 540.

¹⁵⁵ Brzostowski do Karola Radziwiłła 1780 r. Wilanów Arch. Radziwiłł. Dział V, Teczka 37, nr 1519.

¹⁵⁶ W tej sprawie pisał Brzostowski do króla z prośbą o protekcję 23.II.1783 i 9.III.1783. Rkps Czart. 655, s. 589 i 593.

¹⁵⁷ Memoriał pt. Aukcja wojska w załączeniu do listu Brzostowskiego do króla z 25.XI.1781. Rkps Czart. 655, s. 565 — 566; Brzost. do króla 13.IX.1783. Rkps Czart. 655, s. 611; Brzost. do króla 8.V.1786. Rkps Czart. 696, s. 191 — 192; Brzost. do króla 19.I.1789. Z a l e s k i: Koresp. kraj., s. 131.

zaś pawłowskich podkreślał, że milicja nie tylko dworowi, ale „całemu krajowi“ mu być pożyteczna.¹⁵⁸ W drugiej połowie XVIII w. wielu zwolenników liczyła w Polsce koncepcja oparcia częściowo obrony narodowej na periodycznie powoływanej pod broń milicji, w związku z czym wysuwano zazwyczaj argument, iż skarb państwa nie podoła potrzebom znacznej aukcji armii stałej oraz, że żołnierz regularny jest nieproduktywnym gospodarczo darmozjadem. Brzostowski w korespondencji z królem przedstawia reformę pawłowską jako eksperyment mogący posłużyć do szerszych rozwiązań.

Ksiądz referendarz był zdecydowanym przeciwnikiem obciążania szlachty nowymi podatkami. W roku 1783 radził obrócić na wojsko intraty ze starostw i dóbr zakonnych dodając: „Już zaś aby wioski ziemskie przyłożyły się, trudno wyperswadować. Skończyłyby się na wrzawie i nieukontentowaniu“.¹⁵⁹ W czasie Sejmu Czteroletniego gwałtownie zwalczał ofiarę dziesiątego grosza, a nawet podymne, radząc wprowadzić taki podatek, „aby go obywatel nie czuł“, to jest oprzeć skarb jedynie na państwowym monopolu propinacyjnym i opłatach od zbytku.¹⁶⁰ Aukcję wojska jego zdaniem możnaby przeprowadzić bez podatku przez wyposażenie oficerów w dobra ziemskie, a obrócenie gaż oficerskich na „subalternów“. Armia stała według tego projektu nie powinna wynosić ponad 21.700 ludzi, uzupełniać zaś ją można milicją.¹⁶¹ Uchwałę Sejmu Czteroletniego o stutysięcznej armii przyjął krytycznie: „Sto tysięcy wojska są to lechzące słowa na papierze wyrażone dla obywateli w zapale będących. Śmiem powiedzieć, ja tego nie doczekam... Powszechnie mówią teraz o podatkach, nie daj Boże, aby były kiedykolwiek przyczyną do nowych rozruchów“. Zamiast aukcji regularnego wojska radził Brzostowski, aby „z 50 dymów wyznaczyć z całym porządkiem wyegzercytowanego żołnierza, który w czasach tylko potrzebnych przystawiany być ma... Oszczędzi się przez to skarb, obywatele nie uczują wydatku i posługę z tychże ludzi mieć mogą“.¹⁶² Zapewne z natchnienia swego brata Robert Brzostowski radził królowi z początkiem sejmu, „ażeby do wycuczenia się musztry chłopów doprowadzić“.¹⁶³

V. P o s t a w a w ł o ś c i a n p a w ł o w s k i c h

Jak zaznaczyliśmy we wstępie, przez pryzmat źródeł, którymi dysponujemy, dostrzegamy obraz jednostronny: postać Brzostowskiego i jego inicjatywa reformatorska przysłańia nam oblicze wsi pawłowskiej. Ucharakteryzowani przez księdza referendarza włościanie pawłowscy, wielbiący dziedzica i króla, fundujący ku czci swego pana tablice dziękczynne, wygłaszający namiętne mowy patriotyczne i śpiewające pieśni wyrażające zachwyt z powodu swego stanu, stanowią oczywiście fikcję literacką — część składową konwencji pawłowskiej. Trzeba było naiwności Korzona, aby z mów i pieśni „wolnych włościan pawłowskich“ wyciągać wnioski

¹⁵⁸ Ustawa 1769; Potwierdzenie 1791.

¹⁵⁹ Brzostowski do króla 13.IX.1783. Rkps Czart. 655, s. 611.

¹⁶⁰ Memoriał pt.: Myśli do obszernych projektów, z 29.III.1790 r. Arch. Gł. Akt Dawnych, Zbiór Popielów 205, s. 84 — 86.

¹⁶¹ Brzostowski do króla 8.V.1786. Rkps Czart. 696, s. 191 — 192.

¹⁶² Brzostowski do króla 19.I.1789. Z a l e s k i: Koresp. kraj. s. 181.

¹⁶³ Z a l e s k i: Koresp. kraj., s. 127.

o „usposobieniu moralnym ludu w drugiej połowie XVIII w.“.¹⁶⁴ Sam Brzostowski w sposób niedwuznaczny zdradził w „Wieśniaczce“, jakie było źródło owej literacko-oratorskiej „twórczości“ chłopów pawłowskich. Opisując uroczysty pogrzeb swego ojca, zasłużonego gospodarza, przytacza „Wieśniaczka“ mowę pogrzebową „daną jednemu z pasterzów naszych na imię Markowi od pana naszego z zaleceniem, aby się jej na pamięć nauczył, mówił ją na pogrzebie ojca mego“.¹⁶⁵ Według relacji Brzostowskiego, przemawiającego wprost od siebie, czy też ustami różnych „Marków“, chłopci pawłowscy żyli w jakimś transie zachwytu nad „dobroczynnym“ i „opatrznościowym“ dziedzicem. Niestety spod skorupy konwencji możemy wydobyć jedynie nieliczne wiarogodne dane o postawie chłopów pawłowskich w stosunku do reformy i dziedzica.

Chłopi niejednokrotnie walczyli o zniesienie pańszczyzny i przejście na czynsz. Znamy zarówno przykłady wymuszenia przez gromadę na dworze reformy, jak i surowo tłumione powstania podnoszone pod hasłem czynszu. Brzostowski przedstawia genezę swojej reformy jako patriarchalne narady dziedzica ze starszyzną wiejską.¹⁶⁶ Nie sposób z konwencjonalnej relacji dziedzica odtworzyć roli chłopów przy tworzeniu ustawy, ich inicjatywę i postawę. W „Wiadomości Genealogicznej“ pisze Brzostowski, że przenosząc jednych na czynsz, a pozostawiając innych na pańszczyźnie, okazał „powolność w dogadaniu żądaniom ich“.¹⁶⁷ Jak wiemy, powolne przechodzenie gospodarzy na czynsz do roku 1786 dokonywało się, zgodnie z ustawą, drogą inicjatywy wychodzącej od poszczególnych chłopów. Na zebraniach gminnych chłopci mogli wyrażać, w nie wiążącej wprawdzie formie, swoje dezyderaty, z czym zapewne dwór liczył się do pewnego stopnia.

Równocześnie dziedzic przyznaje, że „w samych początkach trudno było pospółstwo od wszelkiej nowości wzdragające się, a do zastarzałych, chociaż mniej dla siebie pomyślnych, zwyczajów przywiązane, do tego wszystkiego nakłonić“.¹⁶⁸ Wydaje się, że chłopci zasadniczo zainteresowani w likwidacji pańszczyzny i przejściu na czynsz dostrzegali rozdzwięk między filantropijną frazeologią dziedzica, a konkretną rzeczywistością wydatnej, mimo bardziej postępowej formy, eksploatacji. Włóścianie inaczej niż dziedzic rozumieli słowo „wolność“, inaczej wyobrażali sobie „dobrodziejstwa“ czynszu. O fermentie niezadowolenia nurtującym włość pawłowską informują nas w sposób nader interesujący kazania księdza Kalińskiego. Brzostowski wezwał owego głośnego kaznodzieję w sukurs, aby wytłumaczył on chłopom pawłowskim, na czym polega ich „wolność“ oraz „pociechy stanu rolniczego“.

Kazanie „o wolności“ ksiądz Kaliński zaczął od stwierdzenia, że nikt na świecie nie jest w zupełności wolny, a chłop nie posiadający gruntu szukając „swawoli“ popadłby w głód, który to głód zniewała go do zawarcia „przymierza“ z panem posiadającym ziemię. „Ale może komu przyjdzie na myśl, że w tym przymierzu jest oszukany i pokrzywdzonym?“ — zapytywał kaznodzieja. — Zgodnie z ustawą wolno

¹⁶⁴ T. K o r z o n: Wewnętrzne dzieje Polski za Stan. Augusta I. Kraków 1897, s. 465 — 466.

¹⁶⁵ Wieśniaczka, s. 32 — 33.

¹⁶⁶ Ustawa 1769; w Historii pawłowskiej wprowadza Brzostowski postać jednego oponenta, który nie godząc się z proponowaną ustawą opuszcza wieś. Niewątpliwie ta symboliczna jednostka ma podkreślić charakter dobrowolności umowy.

¹⁶⁷ Wiadomość genealogiczna, s. 79.

¹⁶⁸ Tamże, s. 86.

mu opuścić ziemię. „Tę wam jednak przyłączam przestrożę, żebyście w tej mierze porywczo i z przemijającego niesmaku nic nie poczynali. Jeżeli wątpicie, czyście nie szkodowali w przymierzu z panem waszym — ostrzegał ksiądz Kaliński — pomnijcież, że się możecie prędzej i bardziej jeszcze pokrzywdzić odstawając od tego przymierza“.

Wykazując, że chłopom poza Pawłowem gorzej się powodzi, musiał kaznodzieja stawić czoło delikatnemu zagadnieniu wygórowanych czynszów. Wybrnął z tego problemu w sposób wysoce „dydaktyczny“, a równocześnie uderzający w sedno gospodarczego sensu reformy. „W czym jeszcze przestrożę sądzą wam być potrzebną, jest to, żebyście nie rozumieli, iż całe bogactwo rolnika zawisło na tym, że mały czynsz płaci. Nie ten, moje działki, wielki czynsz płaci, który wiele liczy, ale ten, któremu po opłaceniu mało zostaje. Widzicie tedy włóścianie pawłowscy — ciągnął dalej ksiądz Kaliński — że przymierze z panem nie jest dla was niewolą, nie jest waszym pokrzywdzeniem, nie jest uciskiem, ale owszem, że jest sposobem dla was życia i wolnością od tyranii, głodu i dokuczających potrzeb. Lecz podobno jest wam przykro zostawać pod prawem i rozkazami pańskimi, których zachowanie przyrzekliście?“ Na zapytanie to, mające zapewne charakter nie retorycznego pytania, odpowiada kaznodzieja, że rozkazy i prawa pańskie „nie sprzeciwiają się waszej wolności, ale ją utrzymują i ubezpieczają“, służąc dobru całej włości w sposób mądrzejszy, niżeli by to każdy z osobna gospodarz mógł wymyślić. Pod opieką tych praw mają „wolność“ dobrego gospodarowania, bogacenia się (po wypełnieniu powinności) i rozrządzania swym majątkiem (zgodnie z ustawą — przymierzem).

„Nie mniemajcie tedy — konkludował Kaliński — żeby podległość karom i rozkazom pańskim szkodzić miała waszej wolności, bynajmniej, owszem ją utrzymuje, zbierając w jedno wasze siły, którymi pan kieruje... Przystosujcie sobie wolności wtenczas, kiedy nabędziecie oświecenia, kiedy ułatwicie sobie pracę około roli, kiedy nauczycie się lepiej jeszcze gospodarować, darów bożych opatrnie i skromnie używać i kiedy czyniąc sprawiedliwość każdemu żadnej kary lękać się nie będziecie. Kiedyż utracicie wolność? Kiedy czynić będziecie przeciwko rozumowi i sprawiedliwości, kiedy gnuśności, pijaństwu i innym występkom dacie się pokonać, staniecie się wtedy niewolnikami albo kary, albo nędzy“.¹⁶⁹

Równy talent argumentacji rozwinął ksiądz Kaliński w kazaniu „O pociechach stanu rolniczego“. „Przykrzy się wam teraz praca — stwierdził kaznodzieja — przykre jest wam ubóstwo, przykre jest wam na koniec, że pozostajecie w niejakim poniżeniu i pogardzie“. Jednak daleko więcej trosk i znojów mają panowie pracujący na to, „żebyście spokojnie, bezpiecznie i wesoło owoców waszej pracy zażywali... Ale rzecze kto: jeśli ci ludzie tak w stanie swoim sobie tęsknią, czemuż go nie porzuca, czemu z nami około roli nie pracują? Oto dlatego, moje działki, żeby wam dobrze było“. Wykazawszy „heroiczną“ rolę dziedziców, ksiądz Kaliński bronił z kolei urzędników „samorządu“ przed zakusami „zazdrości“. „Jesteście wszyscy szacowni panu waszemu, wątpić o tem nie możecie, a jeżeli niektórzy z was większe nad innych łaski odbierają dowody, są to ci, którzy na nią zasługują. Taki szacunek dowodem jest prawdziwej cnoty i rzetelnych zasług“.¹⁷⁰

¹⁶⁹ Mowa II O wolności (miana w Pawłowie 28.X.1777). Kazania i mowy księdza Gwilelma Kalińskiego II. Kraków 1808, s. 310 — 334.

¹⁷⁰ Mowa I do rolników O pociechach stanu rolniczego (miana w Pawłowie 29.VI.1779). Kazania i mowy II, s. 279 — 309.

W krzywym zwierciadle kazań księdza Kalińskiego dostrzegamy zarysy postawy włościan pawłowskich wobec pana, reformy i „samorządu”; widzimy, jakie zarzuty i niechęci starał się rozładować swą wymową ów kaznodzieja. O istnieniu płaszczyzny tarć między dworem a wsią świadczą omówione wyżej liczne artykuły ustaw, a zwłaszcza dotyczące zbiegostwa i sądownictwa. Z powodu braku materiału nie możemy tych form prawnych wypełnić żywą treścią. Nie możemy zilustrować konkretnymi przykładami antagonizmów między dworem a wsią, między gospodarzami a „samorządem”, między gospodarzami a czeladzią. Sielankowy obraz włościan pawłowskich, tak troskliwie przekazywany przez Brzostowskiego potomności, skaził jednak sam ksiądz referendarz, dając w rękopiśmiennej wersji „Historii pawłowskiej” charakterystykę chłopów, która opuszczona została przy wydaniu drukiem. „Charakter mieszkańców na trzy gatunki się dzieli: jedni są cnotliwi, drudzy do chitrości sposobni, trzeci na koniec od pijaństwa odzwyczajć się nie mogą”.¹⁷¹ Ci zdaniem dziedzica „do chitrości sposobni” chłopci niewątpliwie przysparzali kłopotu dworowi i samorządowi.

Liczne relacje Brzostowskiego o umiejętności rolniczej, pracowitości i skrzętności chłopów pawłowskich, jesteśmy natomiast skłonni przyjąć bez zastrzeżeń, jedynie bowiem na tej podstawie mogła wzrastać intrata dworska; a reforma czynszowa niewątpliwie pobudzała gospodarność i inicjatywę. Poziomem cywilizacyjnym gospodarze pawłowscy górowali ponad przeciętną chłopów litewskich i białoruskich; mieszkali w owych słynnych domach z dużymi oknami szklannymi i kominami „wyprowadzonymi ponad dach”, mieli zapewnioną opiekę sanitarną i elementarne wykształcenie o praktycznym, gospodarczym nastawieniu. Przywiązani do włości dziedzicznym prawem do ziemi żywili zapewne lokalny patriotyzm pawłowski, a słyszeli wiele o królu i Rzeczypospolitej. Postawę swoją zadokumentowała włość słynnym udziałem w powstaniu kościuszkowskim. Jest to jedyny znany nam bezpośrednio fakt z życia wsi pawłowskiej.

Generał Jasiński kwaterując w Pawłowie dał miarodajną relację o dobrym stanie wyposażenia i wyszkolenia milicji pawłowskiej: „Na zawołanie jego (Brzostowskiego) stanęło pod bronią ludzi kilkadziesiąt w mundurach samodziatowych, ale wygodnych i które wojsku naszemu liniowemu lepiej by może służyły, niż wymyślne nasze cudzego gustu naśladowania. Myny ich były miny wolnych i wesołych ludzi i broń strzelecka dobrze opatrzona. Jeden z pomiędzy nich komenderował i doskonale mustrę podług ścisłego przepisu regulaminu robili. Potem dla zabawy gen. Niesiołowski, vicebrygadier Wawrzecki i ja komenderując ich robiliśmy z nimi te wszystkie manewry, jakich od regimentu mustrowanego żądać można. Po mustrze niektóre sztuki gimnastyczne, na koniec tańce wesołe nastąpiły. Wszystko z osobliwą zręcznością wykonywano”.¹⁷²

O zaopatrzeniu Pawłowa w przededniu zbrojnego wystąpienia dowiadujemy się z listu Brzostowskiego do Kościuszki, w którym donosił, że pozostawił w Pawłowie

¹⁷² Wypis z listu Jasińskiego generała lieutenanta wojsk lit. Dodatek do Gazety Narodowej wileńskiej, we środę dn. 11.VI.1794, nr XII. Za wskazanie tego ciekawego źródła jestem winien podziękowanie zmarłemu niedawno prof. H. M o ś c i c k i e m u. Podobny popis przed oficerami pułkowymi z Wilna odbyła milicja pawłowska 29.IX.1788. Brzostowski do króla 26.X.1788. Z a l e s k i: Koresp. kraj., s. 130.

¹⁷¹ Historia pawłowska. Rkps Bibl. Jagiell. Dzików 105/51, s. 23.

dwie beczki prochu, 15000 ładunków karabinowych, 3 beczki kartaczów, 3 małe armatki, 150 ludzi „dobrze wymusztrowanych z karabinami pod jedną kalibrą“ oraz „dzidy, kosy, siekiery, rydlówki etc. dla innych, którym zbywało karabinów“.¹⁷³ Z tej ostatniej wzmianki możemy wnosić, że w walkach brała udział nie tylko milicja, lecz również powszechne pospolite ruszenie włościan uzbrojonych na przedce czym się dało.

Pierwsze starcie miało miejsce 3.VII., kiedy mieszkańcy pawłowski odpędzili od wałów podjazd liczący 60 kozaków. Następnego dnia powrócili kozacy wsparci przez 60 karabinierów. Na pomoc przybyło wojsko powstańcze z armii obozującego pod Pawłowem generała Wielhorskiego i powtórny atak został również z powodzeniem odparty. Gdy wojsko Wielhorskiego wycofało się, Brzostowski 14.VII. opuścił Pawłów, aby zabiegać w Warszawie o wakujące po powieszonym Massalskim biskupstwo wileńskie. Pozostawieni przez dziedzica i armię regularną własnemu losowi, chłopci pawłowski nie złożyli broni. 24.VII. pawłowianie odparli atak dużego oddziału liczącego, według przesadnej zapewne relacji Brzostowskiego, 1000 żołnierzy. Podstąpił w końcu pod Pawłów sam gen. Cycyanow z ciężką artylerią, „spalił kilka domów, ludzi kilku ubiwszy przymusił do złożenia broni“.¹⁷⁴

Informacje o dalszych losach chłopów po zdobyciu Pawłowa przez gen. Cycyanowa są sprzeczne. Wbrew temu co pisał Brzostowski do Kościuszki, na podstawie zresztą obcych relacji, o złożeniu broni, w „Historii pawłowskiej“ twierdził ksiądz referendarz, że „milicja rolnicza pawłowska rejterowała się i broni przez dwa tygodnie złożyć nie chciała, upatrzwszy miejsce niedostępne do końca przetrwała“. Według raportu złożonego przez generała Cycyanowa Repninowi, w Pawłowie włościanie wszyscy uzbrojeni strzelali do kozaków komendy generała Knorringa, za co zostali wypędzeni ze swych wiosek, w których zakwaterował się i aprowidował jego korpus. W Pawłowie „obywateliej niet“ donosił Cycyanow.¹⁷⁵ Jest więc rzeczą pewną, że ludność opuściła zdobyty Pawłów. Sprzeczne napozór relacje dałoby się może pogodzić przyjmując, że część uzbrojonych chłopów wycofała się z bronią w rękę, reszta zaś mieszkańców została usunięta w drodze represji.

Ruina Pawłowa zniechęciła Brzostowskiego do powrotu do swej włości. „Wolałbym, aby mi łeb ucięto, — pisał ksiądz referendarz do króla — aniżeli słyszeć, a tym bardziej patrzeć na lud mi wierny i gdy to wyrażam, łzami się oblewam w ostatniej nędzy“.¹⁷⁶ Brzostowski osiadł za granicą odstępując Pawłów Fryderykowi Moszyńskiemu w zamian za pałac w Dreźnie i folwark pod tym miastem. Pawłów szybko zmienił właściciela i przeszedł w posiadanie komandorii Kawalerów Maltańskich. Nowi dziedzice nie przestrzegali ustaw nadanych przez Brzostowskiego, z którego to powodu w roku 1801 została zanesiona protestacja.¹⁷⁷

¹⁷³ Brzostowski do Kościuszki 4.IX.1794. H. M o ś c i c k i: Generał Jasiński i Powstanie kościuszkowskie, s. 300.

¹⁷⁴ Przebieg działań wojennych w Pawłowie przedstawiamy na podstawie trzech uzupełniających się nawzajem relacji: Brzostowski do Kościuszki 4.IX.1794. M o ś c i c k i: o. c., s. 300; Historia pawłowska. Rkps. Bibl. Jagiell. Dzików 105/51; Krótki zbiór dziejów narodu polskiego. Pamiętnik Warszawski I, 1810, s. 338 — 339.

¹⁷⁵ Cycyanow do Repnina z obozu pod Pawłowem 16/27.VII.1794. Leonid Ż y t k o w i c z: Rządy Repnina na Litwie w latach 1794 — 1797. Wilno 1938, s. 314.

¹⁷⁶ Brzostowski do króla 27.XII.1794. Arch. Gł. Akt Dawnych, Arch. Król. Pol. 375, V, k. 4.

¹⁷⁷ Historia pawłowska. Rkps. Bibl. Jagiell. Dzików 105/51, s. 50.

Zrujnowani działaniami wojennymi chłopci pawłowski dostali się, jak można wno-
sić, pod ciężkie jarzmo eksploatacji. W związku z położeniem swych dawnych pod-
danych pisał Brzostowski: „Z niewiadomości czyli nieoświecenia niektórzy pry-
watni panowie nad swymi chłopami stają się despotami... Ludzkość i interes własny
nie pozwala, chyba niewiadomość i nieoświecenie ich serca zatwardzi. Cóż nastąpi? —
Oto niesprawiedliwość, szemrania, narzekania i zamieszania społeczności“.¹⁷⁸ Nie-
zadowoleni chłopci pawłowski wzdychali zapewne do „dawnych lepszych czasów“
i wiązali złudne nadzieje z osobą byłego dziedzica.

Opublikowana przez Brzostowskiego wymiana sentymentalnych listów i symbo-
licznych obrządków między włością a przebywającym w Dreźnie eksdziedzicem należy
do pawłowskiej konwencji. Gdy jednak niepokoje europejskie przygnały Brzostow-
skiego z Włoch, gdzie chciał życia dokonać, do jedynego wówczas jego apanażu —
parafii turgielskiej, chłopci pawłowski zbiegli się do mego z prośbą o ratunek. Cóż
mógł im poradzić eksdziedzic? „Zaspokojcie się stosując się do woli boskiej — od-
powiedział — szanujcie waszą zwierzchność“.¹⁷⁹ W komentarzach do „Historii
pawłowskiej“ widział Brzostowski potrzebę usprawiedliwienia się ze swego postę-
powania: „Może kto nazwie odpowiedź upadającą... Jednak każda zwierzchność od
Boga pochodzi i do niego powraca“.¹⁸⁰

Następcy Brzostowskiego znieśli wprowadzone przez niego instytucje. Z począt-
kiem XX-go wieku Jan Obst przeprowadził badania terenowe, poszukując wśród
mieszkańców pawłowskich wspomnień o reformatorskiej działalności Brzostow-
skiego. Autor ten stwierdził, że wśród ludu zatarła się pamięć o Brzostowskim, udało
mu się odnaleźć jedynie legendę o „armii księcia Brzostowskiego“, która „na ma-
niebrach“ wzięła do niewoli „wojsko cesarskie“. Widać najsilniej zapisało się w wy-
obraźni pawłowian zniekształcone echo chlubnych walk 1794 roku.¹⁸¹

VI. S p r a w a P a w ł o w a

Reforma pawłowska wybiegała poza ramy prywatnego przedsięwzięcia Brzostow-
skiego i stawała się sprawą publiczną. Poczynania reformatorskie księdza referen-
darza spotykały się zrazu z ostrą krytyką bliższych i dalszych sąsiadów. „Nie mogę
zataić — pisał Brzostowski w „Wiadomości genealogicznej“ — że na odgłos tej nowej
w Pawłowie ekonomiki nie tylko w pobliskim sąsiedztwie, ale i opodal okolicznie
głośne powstawały szemrania. Jedni zgoda ganiłi uwolnienie od niewolnictwa chłopów
mówiąc, iż nadanie wolności otwiera im drogę do opuszczenia miejsca; drudzy za
śmieszna i niepożyteczna sądzili osobliwość; inni za niejakię prawa pospolitego na-
ruszenie pocztywali“.¹⁸²

Publikacje księdza referendarza z dziedziny agronomicznej również musiały wy-
woływać zgorszenie, skoro tłumacz Duhamela uważał za stosowne w wydanej w ro-
ku 1775 „Obronie plebana“ rozprawić się z następującym zarzutem: „Zda się być
rzeczą wcale nieprzyzwoitą przykładać się kapłanowi do nauki rolniczej, a tym
bardziej o nim pisać, coż już lud w niej ćwiczyć i wydoskonalać“. Brzostowski w swej

¹⁷⁸ Historia pawłowska. Rkps Bibl. Jagiell. Dzików 305/51, s. 48 — 49.

¹⁷⁹ Tamże, s. 30 — 31 oraz 34 — 35.

¹⁸⁰ Tamże, s. 48 — 49.

¹⁸¹ Jan O b s t: o. c., s. 144.

¹⁸² Wiadomość genealogiczna, s. 91 — 92.

broszurze rozwinął wielką erudycję teologiczną, aby dowieść, że pleban nie tylko może, ale powinien szerzyć wiedzę rolniczą wśród swych parafian, co wyjdzie na korzyść gospodarce krajowej, dobrom kościelnym i samym plebanom. Bowiern „dziedzictwo i własność wszystkich prawie plebanów zasada się na folwarkach, na gruncie“, a „w naszej Polsce rolnictwo całe jest w rękę wieśniaków, to jest w rękę ludzi nieświadomych, prostych, bez najmniejszej edukacji, pełnych prejudycji i fałszywych zasad“.

W apologii plebana dał Brzostowski klasyczną pochwałę pracowitości, nawiązując w sposób typowy dla początków kapitalizmu, od epoki reformacji począwszy, do doczesnych ideałów „Starego Testamentu“. „Na wielu też miejscach Pisma Bożego najduję — pisał — że człowieka leniwego odrzucono, jako głupca obwiniono i skazano na nędzę i trudy; przeciwnie zaś najduję, że wyniesiono mężną niewiastę, która przykładając się pilnie do roboty i dorocznie czyniąc starania około czeladki swojej, staje się bogatą z pracy rąk swoich, nabywa folwarków, szczepi winnice, wkłada na się purpurę i bisior...“¹⁸³

Wydając „Obronę plebana“ ksiądz referendarz osłaniał się autorytetem biskupa Massalskiego. Należy zwrócić uwagę, że Brzostowski podejmując reformę pawłowską i studia teoretyczno-rolnicze, znajdował się w środowisku okazującym żywe zainteresowanie gospodarczą i społeczną problematyką wsi. Za episkopatu Massalskiego, przyjaciela fizjokratów francuskich,¹⁸⁴ reformatora czynszującego chłopów w swych dobrach,¹⁸⁵ organizatora szkółek parafialnych i autora listów pasterskich, w których wyrażał więcej troski o sprawy gospodarcze, niż życie duchowe swoich „owieczek“, wokół kurii biskupiej i uniwersytetu wileńskiego zgromadził się dość pokaźny zastęp księży hołdujących zainteresowaniom ekonomicznym. Tłumacz francuskich i angielskich książek rolniczych „matematyk biskupa wileńskiego“ Grzegorz Książewicz, Franciszek Karpowicz i Wilhelm Kaliński wygłaszający i publikujący swe słynne kazania w sprawie chłopskiej, pleban karkoszycki Józef Legowicz wydający dla swych parafianów „Powinności gospodarzy wiejskich w krótkości zebrane“, profesor akademii Dawid Pilchowski autor znanej książki pt. „Odpowiedź na pytanie izali nieuczulość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków...“, czy głośny fizjokrat Hieronim Strojnowski wykładający od roku 1781 w Wilnie prawo natury, byli to ludzie należący do sfery, z którą siłą rzeczy kanonik kapituły wileńskiej, a potem ksiądz referendarz litewski i honorowy członek akademii wileńskiej, był silnie związany. O bliskich stosunkach Brzostowskiego z niektórymi spośród wyżej wymienionych świadczą kazania Kalińskiego do rolników pawłowskich, czy dedykacja tłumaczenia Seneki dokonanej przez Pilchowskiego, w której składa on hołd dziedzicowi Pawłowa.¹⁸⁶ We wstępie do II tomu swego tłumacze-

¹⁸³ Obrona plebana, czyli rozstrząśnienie i zabicie zarzutu mu uczynionego z okazji pisma odeń wydanego o rolnictwie przełożona z włoskiego. Pisan w Pawłowie dnia 26.VII.1775. Bez pag.

¹⁸⁴ O osobistych kontaktach Massalskiego z fizjokratami francuskimi obszernie pisze Ambroise J o b e r t: *Magnats polonais et physiocrates français*. Paris 1941.

¹⁸⁵ Massalski „od roku 1774 hrabstwo ihumeńskie uwolnił na czynsze, a w dalszych inne dobra Sołok, Zameczki, etc.“ Uwagi praktyczne o poddanych polskich. Warszawa 1790, s. 2.

¹⁸⁶ Lucjusza Anneusza Seneki: O łaskawości i gniewie, przekładnia ks. Dawida P i l c h o w s k i e g o, dedykowane P. X. Brzostowskiemu. Wilno 1775.

nia Duhamela pisał Brzostowski, że biskup Massalski „do przedsięwzięcia i kontynuowania przedsięwziętego dzieła niepoślednią stał się pobudką“.

Rozwijana przez tych ludzi ożywiona działalność szła przede wszystkim po linii propagowania wiedzy rolniczej wśród ludu i typowego dla okresu pierwocin kapitalizmu, okraszanego obficie wersetami biblijnymi apoteozowania gospodarności i pracowitości. Wystąpienia te dalekie od radykalizmu społecznego spotykały się jednak z zaciętymi sprzeciwami ze strony konserwatywnej szlachty i kleru, nie znoszącego poruszania w jakikolwiek sposób sprawy chłopskiej. Przykładem głośny skandal wywołany kazaniem jubileuszowym Franciszka Karpowicza „O powinnej poddałym od panów miłości“. Brzostowski w „Apologii plebana“ bronił równocześnie postawy szeregu swoich konfratrów typu Książewicza, Karpowicza, Kalińskiego, czy Legowicza.

W połowie lat siedemdziesiątych wieść o Pawłowie zaczęła budzić zainteresowanie wśród dążących do przeprowadzenia reformy w swych dobrach magnatów, którzy zwracali się listownie do Brzostowskiego jako do rzeczoznawcy posiadającego sekret poprawy ekonomicznego położenia włościan przy równoczesnym wzroście intraty dworskiej. Anna Jabłonowska wysłała na naukę do Pawłowa swego rachmistrza Zyłłoka zaznaczając, iż „pod tak godnym mistrzem miło mi będzie uczyć się cnót praktyki“. Adam Czartoryski również wysłał „umyślnego imć pana Bernatowicza, aby zasięgnął pewnych wiadomości jak J.W.W.Mć Pan do tego dążyłeś celu i jak z utrzymaniem realnych pożytków mógłbyś być imitowanym“. Naśladować w swych dobrach „nowego Likurga“ obiecywał Franciszek Bieliński. Sędziwy kanclerz Michał Czartoryski pragnął od księdza referendarza „brać światła i nauki“. Stanisław Poniatowski szukał u Brzostowskiego aprobaty dla swych poczynań reformatorskich. „Spodziewałyby się należało — pisał Poniatowski — że nasz przykład pociągnie wielu za sobą innych współobywateli... Ale chcąc, żeby ta praktyka szerzyła się po kraju, trzeba wprzód umysły przekonać i to za najpierwszy kłaść argument, że w tym sposobie znajduje się umniejszenie kłopotu oraz pewność i większość intraty“. Teoretyk czynszowania i doradca reformatorów Józef W y b i c k i w wierszu pt. „Podróżny w Pawłowie“ stawiał Brzostowskiego obok Zamoyskiego i Chreptowicza „Kto dobry obywatel, życzy dobrego rządu w kraju, ojczyznę kocha, ludzkość szacuje — pisał do Brzostowskiego Ogrodzki dziękując za przysłany memoriał o Pawłowie — wielbić powinien tak rozumne ustanowienie. Daj Boże, aby naśladowców znalazło! Zazdrość zęby skruszy jak szczur gryzący żelazo“.¹⁸⁷

Usilnych starań, nie bez myśli ubocznej, dokładał Brzostowski, aby zainteresować Pawłowem Stanisława Augusta. Król ten, zwłaszcza w pierwszym okresie swego panowania, uchodził za rzecznika reform chłopskich i udoskonalenia rolnictwa. Z nader obfitej korespondencji księdza referendarza ze Stanisławem Augustem oraz sekretarzem W. Kor. i kierownikiem kancelarii królewskiej Ogrodzkiem wyłania się sylwetka Brzostowskiego zgoła różna od wystylizowanej na użytek publiczny współ-

¹⁸⁷ Listy do Brzostowskiego: Anny Jabłonowskiej 7.III. (bez roku), Adama Czartoryskiego 20.XII.1775, Franciszka Bielińskiego 26.III.1775, Michała Czartoryskiego 26.IX.1774, Stanisława Poniatowskiego 21.IX.1778 i Ogrodzkiego 30.IX.1778 oraz wiersz W y b i c k i e g o: „Podróżny w Pawłowie“, zostały przedrukowane w książeczce: Pawłów od roku 1767 do roku 1795 od jednego przyjaciela domowego opisany.

czesnych i potomności postaci filozofa-domatora, gardzącego „marnościami tego świata“.

Jak wykazaliśmy wyżej, Brzostowski nie był latyfundystą, pochodził jednak ze znacznej i skoligaconej na Litwie rodziny dzierżącej w XVII i XVIII w. senatorskie i ministerialne godności. Nader dbały o świetność i pomyślność swego rodu, w dziecięcych latach oddany do stanu duchownego miał się tą typową wówczas dla „kadetów“ drogą dorabiać „chleba“ i zaszczytów. Dość szybka zrazu kariera Brzostowskiego (urodzony w r. 1739, w r. 1755 otrzymał kanonię wileńską, zaś w r. 1762 nominację na pisarza w. lit.) zakończyła się jednak w r. 1774 uzyskaniem tytularnej i pozbawionej intraty godności referendarza litewskiego. Od tej pory aż do roku 1795 ksiądz referendarz w sposób niestrudzony a bezskuteczny zabiegał o różne godności i intraty kościelne.

W świetle swej korespondencji rysuje się nam Brzostowski jako typowy prałat swej doby, starający się zapomocą gromadzenia beneficjów utrzymać na magnackim poziomie. Szczytem marzeń i ambicji księdza referendarza było biskupstwo wileńskie, w swych suplikanckich listach nie gardził jednak nawet „odrobiną chleba kościelnego“, wołając dramatycznie, że jest „głodny“. Na argument, „że cnota sama sobie nadgroda staje się“ odpowiadał Brzostowski: „Nie wchodzę w takowe roztrząsania metafizyczne. Rolnik jestem, bardziej zaprzątam się około fizyki i to wiem z doświadczenia, iż podług miary geometrycznej ziemi również i pokarm jest wykalikulowany w proporcją ilości gruntu. Co do mnie, jeszcze mi żaden geometra nie mierzył ziemi duchownej“.¹⁵⁸

Reformę pawłowską przedstawiał Brzostowski w listach do króla jako sprawę publiczną, zasługę obywatelską, tytuł do nagrody ze strony dworu i odskocznię do dalszej kariery. Z korespondencji Brzostowskiego ze Stanisławem Augustem odnosi się wrażenie, że szeroko reklamowana akcja reformatorska ks. referendarza był to pewnego rodzaju eksperyment, mający służyć dla dalszych, ogólniejszych reform. Dziedzic Pawłowa informował Stanisława Augusta bardzo szczegółowo o przebiegu i wynikach reformy, a król śledził sprawę Pawłowa z wyraźnym zainteresowaniem.

W liście do króla z roku 1774 określa Brzostowski Pawłów jako „kawałek ziemi z pracą ode mnie bardziej dla przykładu jak dla własnego mego zysku zagospodaro-

¹⁵⁸ Brzostowski do króla 27.X.1783. Rkps Czart. 655, s. 613. Nie sposób tu omówić szczegółowo suplikancką korespondencję Brzostowskiego, ciekawą dla charakterystyki tego człowieka. Na tle korespondencji krajowej Stanisława Augusta, obfitującej w tego rodzaju prośby, listy Brzostowskiego odbijają jednak swą natarczywością i akcentami często wręcz humorystycznymi. Kilkakrotnie proponuje on przeorganizowanie całej hierarchii kościelnej Rzeczypospolitej, aby tą drogą uzyskać wakujące biskupstwo. Gdy w lipcu 1794 r. dotarła do Pawłowa wiadomość o śmierci na szubienicy biskupa wileńskiego Masalskiego oraz jego koadiutora *cum futura successione* Kossakowskiego, Brzostowski opuścił swych ukochanych włościan znajdujących się w ciężkich opałach i pospieszył do Warszawy, aby zabiegać o ten wakans. Jeszcze w maju 1795 r. nagabywał w tej sprawie Stanisława Augusta, przebywającego już wówczas w Grodnie. Aby wykazać królowi swą użyteczność, Brzostowski zasypywał dwór różnymi memoriałami i projektami natury gospodarczej, ustrojowej i politycznej. Obfite materiały do zabiegów Brzostowskiego o godności i intraty kościelne znajdują się w rękopisach Czart.: 655, 656, 698, 732, 919; Arch. Gł. Akt. Dawn., Arch. Król. Pol. 355, V. Wilanów, Arch. Radziwiłł., Dział V, teczka 37, nr. 1519.

wany“.¹⁸⁹ W roku 1778 posyłając „*formalitates* pawłowskie“ nazywa się „małym obywatelem wykonywającym myśli wielkiego z królów“.¹⁹⁰ „Cokolwiek czyniłem w za-
kątku moim — pisał w roku 1779 — nie szukałem prywaty, lubo inni mówią... lecz szczególnie starałem się ukazać obywatelom, jak w domach swoich siedząc mogą być
użytecznymi ojczyźnie“.¹⁹¹ Wyliczając królowi swoje niewynagrodzone zasługi, pisał w r. 1781: „Rządziłem domem swoim jak na myślącego dobrze przynależy i sto fami-
lii uszczęśliwiłem. Jest to prawdziwe obywatelstwo“.¹⁹² Obszernie donosił ks. referen-
darz o kulcie Stanisława Augusta, który zaszczepiał włościanom pawłowskim, o uro-
czystym obchodzeniu imienin i urodzin monarchy w Pawłowie.¹⁹³ Gdy w roku 1784
spodziewał się Brzostowski odwiedzin królewskich w Pawłowie, pisał do Stanisława
Augusta: „Ludek zaś pode mną mieszkający czołgając się po ziemi z okrzykiem ra-
dośnym najpiękniejszym dla wszystkich byłby widokiem, a dla monarchy pociechą.
Gdy to piszę, zdaje mi się jakbym już patrzył zewsząd zbiegających się do pana swe-
go ulubionego“.¹⁹⁴

Stanisław August nie szczędził pochwał reformatorowi i przekazywał na jego ręce
podziękowania włościanom pawłowskim za ich hołdy.¹⁹⁵ Brzostowski uważał nomi-
nację na referendarza i dekorację orderem Orła Białego jako objaw uznania ze
strony króla dla swych reformatorskich poczynań.¹⁹⁶ Później jednak Stanisław
August, zapewne nie licząc zbyt na uzdolnienia i wpływy polityczne ks. referen-
darza, mimo jego natarczywych próśb nie zdobył się na konkretniejsze dowody
uznania. Brzostowski dał publicznie wyraz swemu rozczarowaniu i żalowi w wydanej
w roku 1786 broszurze pt. „Wieśniaczka“. „Na Litwie we wsi Pracownicy gospodar-
kuje pan Dobraczyński, który ma staranie o swoich poddanych i tak z nimi postę-
puje, jak z ludźmi przynależy postępować; czyni zaś to wszystko co na obywatela
przystoi. Jedni go za to gania, drudzy chwala i na tym się kończy... Nie powinno
by na tym się kończyć, ponieważ prawdziwa zasługa i przymioty użyteczne społecz-
ności, lubo częstokroć opacznej ludu pospolitego podlegają krytyce, zawsze jednak
są warte wspamiętałych monarchów względów...“¹⁹⁷

Ksiądz referendarz propagował swoje dzieło rozsyłając drukowane teksty ustaw
oraz wydając: w roku 1776: „Wiadomość genealogiczną o domie Brzostowskich“,
w roku 1786: „Wieśniaczkę“, w roku 1788: „Listy anonima opisujące komisją wol-

¹⁸⁹ Brzostowski do króla 24.I.1774. Rkps Czart. 656, s. 399.

¹⁹⁰ Brzostowski do Ogrodzkiego 18.X.1778. Rkps Czart. 656, s. 539 — 540.

¹⁹¹ Brzostowski do Ogrodzkiego 10.I.1779. Rkps Czart. 656, s. 521.

¹⁹² Brzostowski do króla 2.I.1781. Rkps Czart. 655, s. 505.

¹⁹³ Brzostowski do króla 12.V.1781, 26.VIII.1782, 18.I.1784, 9.V.1784, 8.V.1786. Rkps Czart. 655 i 696; Brzostowski do króla 9.V.1788; Z a l e s k i: Koresp. kraj. s. 132.

¹⁹⁴ Brzostowski do króla 14.VIII.1784. Rkps Czart. 696, s. 165.

¹⁹⁵ Król do Brzostowskiego 31.XII.1770, 20.II.1775, 31.I.1784, 21.V.1786. Rkps Czart. 655, 656, 696.

¹⁹⁶ „Stanisław August przez sztafetę przysłał nie starającemu się referendarię litewską i gdy do Warszawy przyjechał dla podziękowania, król nie dał mu mówić na pierwszej audiencji wyrzekłszy te słowa: sobie WMPan dziękuj, boś na to zasłużył i pytać się zaczął o urządzenie Pawłowa oraz żądał przysłania ustawy dla włości Pawłowa... Na wyjeźdźnym z Warszawy order Orła Białego z rąk królewskich odebrał“. Historia Pawłowska. Rkps Bibl. Jagiell., Dzików 105/51, s. 36.

¹⁹⁷ Wieśniaczka, Warszawa 1786, s. 4 — 5.

nych włościan pawłowskich¹⁹⁸ w roku 1791: „Dowód oświecenia pospólstwa w włości pawłowskiej“,¹⁹⁹ w roku 1811 wreszcie: „Pawłów od roku 1767 do roku 1795 przez jednego przyjaciela domowego opisany“. W swej akcji propagandowej sięgnął Brzostowski również do plastyki, zamawiając u rzymskiego sztycharza Antonipiego serię miedziorytów ilustrujących rolnicze i wojskowe zajęcia włościan pawłowskich oraz obrazy Smuglewicza sławiące Pawłów i jego dziedzica.

Reforma pawłowska wywołała żywe echo w literaturze publicystycznej. Pomijając liczne wiersze i laurki opiewające Brzostowskiego, należy wymienić entuzjastyczne głosy ludzi tak skądinąd różnego pokroju jak: Józef Wybicki, Dawid Pilchowski, Wilhelm Kaliński, Filip Carosi, Coox²⁰⁰, Piotr Świkowski i Jakub Jasiński. Przychylnie wzmianki o Pawłowie znajdujemy w najwybitniejszych traktatach publicystycznych dotyczących sprawy chłopskiej w dobie Sejmu Czteroletniego: „O poddanych polskich“ oraz „Praktyczne uwagi o poddanych polskich“. Brzostowski cieszył się więc wśród kół sprzyjających reformie włościańskiej opinią wybitnego autorytetu, przemawiającego z piedestału swej uwiecznionej sukcesem gospodarczym praktyki.

Niejednokrotnie zabierał on głos na temat szerszych zagadnień dotyczących sprawy chłopskiej. W roku 1774 jako świeżo mianowany referendarz wystąpił z projektem utworzenia w wielkim Księstwie komisji pod prezydencją referendarza, do której kompetencji miały należeć „sprawy wszystkie między panami a poddanymi“,²⁰¹ Jak wiemy, w r. 1781 doradzał Stanisławowi Augustowi przeprowadzenie generalnego oczyszczania wraz z parcelacją folwarków w ekonomiach królewskich na Litwie. W r. 1790 wystosował do króla memoriał, w którym reformę pawłowską przedstawiał jako wzór mogący się stać podstawą dla rozważań w sejmie. „Projekt dla nich (chłopów) od lat 23 jest już wyegzekwowany od obywatelów dobrze myślących. Ten nie jest tajny, niech biorą inni przykład, że z nadania im wolności w obrębie opisanej nie tylko jeden z obywatelów nie doznaje od nich niewdzięczności, owszem, stali się posłuszniejszymi, majątniejszymi i w obowiązkach swoich punktualnymi. Jeżeli chcą dokładniejszą mieć stany sejmujące Rzeczypospolitej wiadomość, niech ześlą komisarzy dla doświadczenia tej prawdy“.²⁰²

¹⁹⁸ Anonim prezentuje się jako sąsiad Pawłowa mieszkający o mil kilkanaście. Książeczka zawiera streszczenie wielokrotnie przez nas cytowanego druku Komisji r. 1786 oraz tekst fundacji przeznaczonej na utrzymanie nauczyciela i felczera w Pawłowie. Charakter i styl książeczki nie pozostawiają wątpliwości co do autorstwa Brzostowskiego. Ks. referendarz w innych swych publikacjach lubił się maskować, a przytem nie wypadało mu chwalić się publicznie pod własnym nazwiskiem. St. Inglot w sposób nieuzasadniony, na podstawie zainteresowania okazanego przez Wybickiego Pawłowem w latach siedemdziesiątych, przypisał temu ostatniemu autorstwo broszury, raz w formie przypuszczenia a raz pewniku. St. Inglot: Próby reform włościańskich w Polsce XVIII w. Wrocław 1952, s. LVII i 270.

¹⁹⁹ Dziennik Ekonomiczno-Handlowy, 1791, s. 484 i n.

²⁰⁰ Wypis piąty z podróży przez Polskę pana Cooxa. Pamiętnik Hist.-polit. 1785, s. 731. Pozostałych autorów cytujemy w toku niniejszej pracy.

²⁰¹ Projekt stanowiący załącznik do listu Brzostowskiego do Ogrodzkiego z 22.VIII. 1774 r. Rkps Czart. 656, s. 431 — 433. Sądy referendarskie zostały zwinięte na Litwie w r. 1766.

²⁰² Myśl do obszernych projektów, 29.III.1790 r. Zbiór Popielów 205, s. 86.

Postanowienia Konstytucji 3 Maja dotyczące chłopów nie zadowolili Brzostowskiego. Dziedzic Pawłowa mimo nadania „wolności“ swym poddanym, jak wiemy, zwalczał energicznie zbiegostwo ze swych włości, jednocześnie jednak sprzyjał dopływowi „pracowitej“ ludności z zewnątrz i „odbierał częste pozwy o ludzi umykających z niewoli i szukających miłej każdemu wolności“. Ks. referendarz znalazł się wśród krytyków artykułu IV Ustawy Rządowej. „Przy tak pięknej ustawie — pisał do króla 22.V.1791 r. — czemużby nie można było nie czynić różnicy między zbiegłymi zagranicę, a tymi co cierpliwie znaszali niewolę. Tamci za występki mają nagrodę wolności, ci zaś za wierność, że nie uciekali, mają karę niewoli. Imieniem wszystkich chłopów zanaszam pokorną prośbę: nie przyćmisz najjaśniejszy panie chwały sobie i narodowi, gdy ulżysz jarzmo tym, którym słusznie przynależy“.²⁰³

Z a k o ń c z e n i e

W początkach XIX w. przeżywszy wstrząsy insurekcji i załamywanie się *ancien régime*'u w Europie, Paweł Brzostowski pożegnał się z nadzieją na karierę i przestawszy być dziedzicem pawłowskim, osiadł na skromnym stanowisku wiejskiego plebana turgielskiego.²⁰⁴ W swej samotni „zabawiał się“ literaturą. Komentarze i anegdoty do „Historii pawłowskiej“ w ujmowaniu sprawy chłopskiej uderzają realizmem pozostającym w sprzeczności ze znaną nam konwencją pawłowską.

W usta chłopca-bohatera jednego ze swych opowiadań wkłada Brzostowski gryzącą krytykę tzw. umów między panami a gromadami oraz potępienie przymusu wywieranego środkami poza ekonomicznymi. „Zalawszy głowy ludziom gorzałką zwykli czynić (panowie) umowę i napiszą powinność z uciemieniem dla nas i gdy wytrzeźwiałwszy się zaczną przedkładać, iż podstępnie ta umowa jest uczyniona, w skórę jeszcze za to biją, nazywając ich buntownikami. A cóż mówić, gdy który chce miejsce i pana odmienić. Skoro pańska ziemia, więc wolno mu jest cenę kłaść, jaka mu się podobać będzie. Zgadzam się z panem i na to, lecz przymuszać nie należy. Zaden kupiec nie przynagla nikogo, aby towary jego były kupowane, zachęca tylko ceną sprawiedliwą i ten, który potrzebować będzie, zawsze kupi“.²⁰⁵

W swych filozoficznych rozważaniach okresu turgielskiego posuwa się Brzostowski do demaskatorstwa wobec frazeologii prawnej, służącej interesom mniejszości i wykazuje utopijność „stanu natury“, przeciwstawiając mu „stan cywilny“, w którym panuje przemoc i wyzysk. „Czy człowiek względem człowieka, czyli człowiek względem spójności — pisał Brzostowski — któżby pochwalił tak mówiącego: ja czynię z tobą umowę, abyś na mój pożytek pracował i tę umowę dopóty zachowam, dopóki mi się będzie podobało, a ty ulegać jej będziesz dopóty, dopóki mi się będzie zdawało. W stanie natury jest równość prawdziwa i niewzruszona... W stanie cywilnym jest równość prawa chimeryczna i próżna, ponieważ... ta siła dana możniejszemu dla uciskania słabszego zrywa równowagę, co natura dała między niemi.

²⁰³ Brzostowski do króla 22.V.1791 r.; S m o l e ń s k i: Ostatni rok Sejmu Wielkiego. Kraków 1897, s. 88 — 97 i 108.

²⁰⁴ Brzostowski podczas swego pobytu w Saksonii i Włoszech w okolicznościach bliżej nieznanych stracił majątek i w obawie przed wojnami włoskimi powrócił do swego probostwa turgielskiego w sąsiedztwie Pawłowa. (Historia pawłowska; Wiadomość genealogiczna).

²⁰⁵ Historia pawłowska. Rkps Bibl. Jagiell., Dzików 105/51, s. 53.

W takiej kontradycji w porządku cywilnym uważać trzeba powierzchowność i prawdę. Zawsze wielość małej liczbie, a interes publiczny partykularnemu ulegać będzie. Te nazwiska sprawiedliwość i dobry porządek służyć będą gwałtowi: stąd wypada, że porządek różniący się, który zdaje się być użytecznym dla drugich, nie jest jak tylko użyteczny dla nichże samych ze szkodą drugim²⁰⁶.

Rozważania filozofa turgielskiego kreślone na marginesie konwencyonalnej „Historii pawłowskiej“ oczywiście w intencji autora nie stanowią samokrytyki, czy można jednak zaprzeczyć, że Pawłów pozostawał w „stanie cywilnym“? Zapewne Brzostowski nie spajał swoich poddanych dyktując im ustawę. Czyż jednak jego „przymierze“ z włością nie było mistyfikacją dwustronnej umowy, czy zniknął w Pawłowie przymus pozaekonomiczny, czy „siła dana“ dziedzicowi nie „zrywała równoważności co natura dała między niemi“? Sprzeczności zachodzące między demaskatorskimi akcentami filozofii Brzostowskiego z okresu turgielskiego, a jego praktyczną działalnością gloryfikowaną w konwencji, są charakterystyczne dla okresu oświecenia — odzwierciedlają przełamywanie się dwóch epok.

* Ustosunkowując się rewizjonistycznie do rozpowszechnionego w naszej dawnej historiografii mitu pawłowskiego, winniśmy jednak we właściwych proporcjach ustawić postępowy charakter reformy. Brzostowski był reprezentantem swojej klasy i, jak staraliśmy się wykazać, w toku reformy zachował w pełni atrybuty pana feudalnego. Należy jednak stwierdzić, że ks. referendarz wykorzystując konkretne, obiektywne warunki na lokalnym terenie przygotowanym przez rozwój stosunków rynkowych, przechodząc od gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej do renty pieniężnej, obrał drogę otwierającą szersze możliwości rozwoju sił wytwórczych, stanowiącą krok naprzód od stagnacji feudalnej w kierunku kapitalizmu. Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej rozwój poszedł w innym kierunku — cięższą dla mas ludowych drogą kapitalistycznego folwarku i karłowatej własności chłopskiej. Tym niemniej podejmowane w drugiej połowie XVIII w. próby wytyczenia innej drogi rozwojowej, często postulowane i sporadycznie realizowane reformy czynszowe połączone z likwidacją folwarku, choć przyszłość do nich nie należała, stanowią istotny element postępowej spuścizny doby Oświecenia.

²⁰⁶ Historia pawłowska. Rkps Bibl. Jagiell. Dzików 105/51, s. 64.

арестованных вожаков казнили, остальных же присудили к жестоким телесным наказаниям. Нескольких повстанцев суд приговорил заочно, между прочим сбежавшего Дзекярчика. Этот кровавый приговор, хотя и затормозил на некоторое время действия восставших крестьян, но тем не менее не подавил сопротивления Курпёв, которое усилилось снова в 1740 году.

ЭМАНУЭЛЬ РОСТВОРОВСКИ

ПАВЛОВСКАЯ РЕФОРМА ПАВЛА КСАВЕРИЯ БРЖОСТОВСКОГО

Вопрос реформы в Павлове, которую провел Бржостовский, неоднократно рассматривался в польской исторической литературе, не дождался однако до настоящего времени основательной обработки. В давней историографии ширилась легенда о благотворительном характере реформы, чему способствовали произведения самого Бржостовского, человека, применяющего в большой степени авторекламу. На основании многочисленных произведений Бржостовского, голосов современников о Павлове и неиспользованных до настоящего времени архивных материалов автор предпринял анализ павловской реформы.

Павловское имение представляло собой не магнатскую латифундию, а дворянскую земельную собственность, состоящую из нескольких деревень, а потому Бржостовского совершенно неправильно причисляют к магнатам - реформаторам. Основной смысл реформы состоял в отмене барщино- фольварчного (усадебного) хозяйства и в переходе на денежный чинш. Проведенный осторожно и постоянно переход этот был возможен, так как Павлов находился в районе с развитыми отношениями рынка, а индивидуальное, мелкотоварное хозяйство павловских крестьян стояло на высоком уровне. Бржостовский ввел столь высокие чинши, что после парцелляции усадебных земель между крестьян (в 1786 г.) он выручил гораздо больший доход, чем в 1767 г., когда вступил во владение этим имением с фольварчной установкой хозяйства. Он держался мнения, по которому признавал превосходство индивидуального крестьянского хозяйства над малопроизводительным, крепостным трудом. И действительно, павловские, сельские хозяева, заинтересованные результатами производства, работали столь продуктивно, что даже уплатив помещику высокий чинш, были в состоянии повышать уровень своих хозяйств.

Крестьяне желая платить высокий чинш, должны быть хорошими хозяевами, а также располагать соответствующим оборудованием и необходимым количеством рабочей силы. Павловские собственники, хорошо снабженные землей и упряжкой, в большой степени пользовались наёмным трудом безземельного сельского населения. Павловская деревня не была однородной — здесь уже имеется расслойка крестьян. Бржостовский, заботясь о высоком уровне крестьянского хозяйства, поощрял сельско- хозяйственное просвещение и внимательно относился к вопросам, связанным с состоянием здоровья его крестьян.

Отменив у себя фольварчное (усадебное) хозяйство павловский помещик освободился от столь высоких тогда издержек, по управлению имением. Административные функции (впрочем очень упрощенные в условиях чиншевого хозяйства) он передал в руки т. наз. „самоуправления”, назначаемого баринном из

членов общины (gromada). „Самоуправление” (samorząd) следило за соблюдением крестьянами устава, который предписал им помещик и за выполнением повинностей по отношению к помещику. „Самоуправление” становилось также органом помещичьего доминиального суда.

Устав определял права и обязанности крестьян и содержал детальные, регулирующие их образ жизни правила. Павловские крестьяне имели наследственное право на обрабатываемую ими землю и могли покинуть деревню под условием оставить своего заместителя. Нелегальный уход из деревни считался бегством и с ним энергично боролись. Публичные павловские учреждения базировались на имущественном цензе, именно на цензе владения землей. Участвовали в них исключительно владеющие землей крестьяне, безземельные же крестьяне ими не пользовались.

Бржостовский, чтобы избежать необходимости оказывать помощь обедневшим крестьянам, что тогда являлось обязанностью помещика, основал в Павлове „Mons Pietatis”, который предоставлял крестьянам трехпроцентные ссуды. Интересным павловским учреждением являлась крестьянская милиция. Бржостовский был противником высоких податей на содержание регулярной армии, так как военная служба отнимает у хозяйства рабочие руки. Он дал пример, каким образом помещик может нести низкие расходы на вооружение и муштровку, если назначает офицерами и унтер-офицерами служащих „самоуправления” и заставляет крестьян снабжать себя на свой счет всем необходимым для военной службы. Павловская милиция приобрела славу вследствие своего участия в восстании 1794 г.

Бржостовский не ограничивался проведением реформы в своих имениях, но усердно пропагандировал идеи общей крестьянской реформы, приводя пример Павлова. Особенно старался заинтересовать этой реформой короля Станислава Августа. Экономические успехи реформы, выражающиеся в повышении дохода помещика, побуждали многих магнатов — реформаторов обращаться в Бржостовскому за советами. Владелец Павлова снискал признание современных прогрессивных писателей, сторонников реформ в крестьянском вопросе.

ЯНИНА ЛЕСКЕВИЧ

ОТРАБОТНАЯ СИСТЕМА В ФОЛЬВАРОЧНОМ ХОЗЯЙСТВЕ ЦАРСТВА ПОЛЬСКОГО ДО РАСКРЕПОЩЕНИЯ КРЕСТЬЯН

Отмена крепостной зависимости крестьян, провозглашенная Конституцией Княжества Варшавского, военные действия 1807 — 1812 г.г., а также быстрый, особенно после 1830 г., технический прогресс в сельском хозяйстве Царства Польского подрывают существующую до того времени организацию сельско-хозяйственной продукции, основанной главным образом на крепостническом фольварке. В период, когда совершался переход от феодального хозяйства к капиталистическому, особенно важное значение приобрела проблема рабочих рук. Рядом с крепостным трудом, роль которого постепенно уменьшается и с расширяющимся свободным наймом, все чаще применяется отработная система

les pour écraser la résistance paysanne n'aboutirent qu' à renforcer l'organisation du mouvement à la tête duquel vint se mettre un certain Martin Dziekciarczyk. On réussit sous son commandement à mettre en fuite un détachement de la garde royale envoyé pour le prélèvement des impôts. Pour arriver à étouffer la révolte on dut finalement concentrer un bataillon de la même garde et enrôler des détachements plus nombreux enrôlés au service des seigneurs. Au commencement de juillet 1738 ces détachements procédèrent par surprise à l'arrestation de plusieurs chefs du mouvement et les livrèrent aux autorités militaires. Après un bref procès une sentence sévère fut prononcée; trois des chefs arrêtés furent condamnés à mort, les autres à une punition cruelle par les verges. Un arrêt par défaut était prononcé contre plusieurs autres; parmi lesquels se trouvait Dziekciarczyk qui n'avait pas été saisi. Cet arrêt sanglant mit fin au soulèvement, mais ne réussit pas à enrayer complètement la résistance du peuple de cette contrée; elle reprit de l'élan après 1740.

EMANUEL ROSTWOROWSKI

LA RÉFORME RÉALISÉE A PAWŁÓW PAR

PAUL XAVIER BRZOSTOWSKI

(1767 — 1795)

La question de la réforme agraire réalisée dans le domaine de Pawłów a souvent été traitée dans la littérature historique en Pologne, sans qu'elle eut jamais été étudiée en détail. Dans l'ancienne historiographie on faisait valoir le caractère philanthropique — d'ailleurs légendaire — de cette réforme, s'appuyant des écrits de Brzostowski lui — même, qui aimait l'autoréclame. L'auteur de la présente étude a entrepris l'analyse de la réforme de Pawłów se basant sur les nombreuses publications de Brzostowski, sur les énonciations contemporaines à ce sujet, et sur des documents d'archives non exploités.

La terre de Pawłów était une propriété de grandeur moyenne, se composant de plusieurs villages; ce n'était pas un domaine grand seigneurial. Aussi est-ce à tort qu' on énumère souvent Brzostowski' parmi les grands seigneurs réformateurs. Le sens principal de la réforme, c'était l'abolissement de l'économie basée sur le travail des serfs corvéables et le convertissement de la corvée en cens. Ce changement opéré lentement et avec précaution était praticable parce que Pawłów était situé dans une contrée où les conditions du marché des produits agricoles étaient relativement développées et où l'économie individuelle des petites exploitations paysannes avait atteint un assez haut niveau. Les redevances pécuniaires établies par Brzostowski étaient si élevées, qu'après le morcellement de ses fermes parmi les paysans (en 1786), il obtenait un revenu bien supérieur à celui qu'il avait eu au moment de prendre possession du domaine alors organisé en fermes cultivées par la corvée (1767). Brzostowski professait l'opinion, que l'économie individuelle des

paysans est supérieure au travail peu productif des serfs. En réalité le rendement du travail des paysans intéressés à la production était si élevé à Pawłów, que, tout en payant le cens au propriétaire, ils étaient à même d'élever le niveau de leur économie.

Pour être en état de payer le cens les paysans devaient être de bons agriculteurs et ils devaient être pourvus des instruments de leur métier et des bras qu' il réclame. Les paysans de Pawłów bien munis de terre et d'attelages profitaient largement du travail de la population sans terre. La population de Pawłów n'était pas uniforme; on y voit apparaître une différenciation dans la classe paysanne. Dans le souci de voir s'élever le niveau économique des fermiers, Brzostowski propageait l'instruction agricole et se préoccupait de la santé de ses paysans.

En liquidant ses fermes, le seigneur de Pawłów s'était débarrassé de charges d'administration, très élevées en ce temps — là. Il transféra les fonctions d'administration (très simplifiée par le système de redevances pécuniaires) à une „autonomie”, ç.ad. à un corps choisi par le seigneur parmi les membres de la commune. Ce groupe autonome veillait à l'exécution de la constitution conférée aux paysans par le propriétaire, et à l'accomplissement des devoirs envers le château. Cette Administration autonome était aussi l'organe des fonctions du seigneur en sa qualité de juge domanial.

La constitution déterminait les droits et les devoirs des paysans; elle contenait des règlements méticuleux par rapport à leur manière de vivre. Les fermiers de Pawłów avaient un droit héréditaire à la terre qu'ils cultivaient, et ils pouvaient quitter librement la commune à condition de fournir un remplaçant. Il était sévèrement défendu de quitter le village de façon illégale. Les institutions publiques de Pawłów étaient basées sur le cens de la terre qu' on possédait; seuls les fermiers pouvaient y prendre part, tandis que les paysans sans terre en étaient exclus.

Pour éviter l'obligation de secourir les paysans appauvris, charge qui pesait alors sur les propriétaires, Brzostowski organisa à Pawłów un Mont de Piété ou l'on obtenait des prêts à 3%. Une autre institution intéressante c'était la milice paysanne. Brzostowski était contraire aux impôts élevés pour l'entretien d'une armée permanente qui enlevait les bras nécessaires au travail. Il donna l'exemple d'une organisation au moyen de laquelle le seigneur d'un domaine appelant aux charges d'officiers et de sous - officiers les membres de „l'autonomie“ locale, et en imposant à ses paysans la charge de leur équipement militaire propre, pouvait, à peu de frais, les armer et les exercer. La milice de Pawłów gagna la renommée grâce à la part qu'elle prit à l'insurrection de 1794.

Ne se limitant pas à réaliser la réforme dans sa propriété, Brzostowski propageait l'idée d'une réforme générale de la condition des paysans, citant Pawłów à titre d'exemple. Il s'efforçait en premier lieu d'y intéresser le roi Stanislas Auguste. Le succès économique qu'il avait réussi à atteindre en augmentant ses revenus de propriétaire fit que beaucoup de grands seigneurs réformateurs s'adressaient à Brzostowski pour lui demander conseil. Le seigneur de Pawłów s'acquittait l'estime des écrivains progressistes contemporains partisans d'une réforme de la condition des paysans.